

WODY KWAŚNO-ŻELEZISTE W KRYNICY

pod względem przyrodzonych własności
FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I LEKARSKICH,

z porównaniem innych wód

ŻELEZISTYCH I KWAŚNYCH

tak krajowych jak zagranicznych,

dla

LEKARZY I DLA CHORYCH

opisał

Med. Doktor Leon Żuławski.

lekarz w obw. Sąddeckim.

NOWY-SĄCZ.

DRUKIEM JÓZEFA PISZA.

1857.

W O D Y **KWAŚNO-ŻELEZISTE** **W KRYNICY**

POD WZGLĘDEM PRZYRODZONYCH WŁASNOŚCI

FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I LEKARSKICH,

Z PORÓWNIANIEM INNYCH WÓD

ŻELEZISTYCH I KWAŚNYCH

TAK KRAJOWYCH JAK ZAGRANICZNYCH,

DLA

LEKARZY I DLA CHORYCH

opisał

Med. Doktor Leon Żuławski,

lekarz w obwodzie Sądeckim.

Biblioteka Jagiellońska



1001432136

NOWY-SĄCZ.

DRUKIEM JÓZEFA PISZA.

1 8 5 7.

Le médecin est le prêtre du temple; il est là pour éclairer les malades sur la pratique des eaux, pour les diriger par une bonne méthode, pour rectifier leurs idées, pour chasser leurs préjuges.

J. L. Allbert, Précis hist. sur les eaux minérales les plus usitées en médecine.
Paris 1826.

WIELMOŻNEMU IMCI PANU

MAXYMOWI MARSZAŁKOWICZOWI

WŁAŚCICIELOWI DÓBR KAMIENICY

WIELCE SZANOWNEMU I ZACNEMU MĘŻOWI I OBYWATELOWI

CELUJĄCEMU

CNOTĄ I SZLACHETNEMI PRZYMIOTAMI

DUSZY,

Z NYJWIĘSZĄ CZCІĄ I Z USZANOWANIEM

WDZIĘCZNY POŚWIĘCA

AUTOR.

Koncepcja wydawnictwa, posłowie i nakład
Jacek Żuławski

Reprint dzieła Leona Żuławskiego

„Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy...”, Nowy Sącz 1857
i litografii z albumu P. Pillera „Obrazki Galicji...”, Lwów 1838,
ze zbiorów i za zezwoleniem Biblioteki Jagiellońskiej

Wykorzystano listy Leona Żuławskiego

i list Karola Żuławskiego w opracowaniu J. M. Dzięwulskiej



CRACOVIENSIS © Copyright by Jacek Żuławski
Kraków 2011

ISBN: 978-83-61926-04-7

Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”
31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17
oficynasecesja@tlen.pl

SECESJA
OFICyna
WYDAWNICZO-DRUKARSKA

Nakład 300 egz.; ark. wyd. 8,00; ark. druk. 9,00 + wkl.

Bibl. Jagiell.

2011 EO 2435/04

PRZEMOWA.

Woda kwaśno-żelazista źródeł Krynicy, wyposażona od przyrody tak piękną i tak doskonałą siłą uzdrawiającą w chorobach wszelkiego rodzaju osłabienia ustroju ludzkiego, które to choroby w wieku terażniejszym jako najczęściej i najwięcej między nami rozgałęzione co krok spotykać się dadzą.— Woda ta jako Szczawa żelazista jedno z najpierwszych miejsc między wodami lekarskimi tak w kraju jak zagranicą słusznie zabierająca — już bliską była tego, jakoby dla przesądów błędnych dawną swą słusznie jej się należącą cześć i chwałę dla innych w modzie będących utracić miała; spowodowała mnie, abym słusznie oburzony na błędność i niesprawiedliwość ludzką stanął w szrankach obrony niesłusznie od lekarzy i od chorych zaniedbanej Krynicy. Od roku 1845 częstym będąc gościem a w latach 1853 i 1854 zdrojowym lekarzem w Krynicy, pozbierałem doświadczenia u źródła tegoż powzięte, wszystko co lekarzom i chorym służyć może, objąłem niniejszym opisem, a zwracając uwagę szczególną na źródło Krynickie, równałem z niem inne znakomite wody tak żelaziste jak kwaśne — i pracę moją poddaję pod sąd szanownej sprawiedliwej Publiczności; ciesząc się tą nadzieją, iż prace moje sprawiedliwie osądzone i uwzględnione będą, a wodzie Krynickiej do zdrowia tak dzielnie pomagającej szanowna Publiczność pozwoli zająć na nowo ten wysoki stopień czci i chwały, który jej cudowna nazaczyła przyroda.

Limanowa. 1856.

Med. Dr. Leon Żuławski.

Podróż do Krynicy.

Udający się do wód Krynickich, gdy od strony Szlązkiej lub Krakowa, podróż swoją do krynicy kierować musi na Limanowę i Nowy-Sącz, pierwsze miasteczko małe, pod którym się łączy gościniec od Bochni idący z głównym gościńcem, czyli z traktem głównym drugim zwanym węgierskim, drugie jest miasto obwodowe na tymże głównym trakcie,— gdy od Tarnowa jedzie przez Paleśnicę rzekę drogą przykrą na Zakluczyn do Sącza, lepiej już na Tuchów, Bobowę do Grybowa, (obie drogi podczas deszczów dla rzek Paleśnicy i Biały niebezpieczne) dłuższą jednak lecz wygodniejszą drogą w około lub na Brzesko, Bochnię, Limanową lub na Jasło, Bięcz, Gorlice, Grybów, do Sącza;— od strony Lwowa i Sanoka jedzie na Jasło, na Grybów, z kąd lub jedzie bliżej na ruskie wsie Florinkę, Berest drogą górzystą utrudzającą do góry Huty czyli Krzyżówki, lub jedzie drogą lepszą dalszą na Sącz; — od Bardiowa i Preszowa z Węgier jedzie się przez Muszynkę lub Izby do Tylicza, a z tąd lub na Powroźnik lub nową drogą na góry, lub najlepiej na Krzyżówkę, gdzie i droga skarbowa od Sącza przychodzi. Najlepszą z tych dróg, skarbową główną drogę od Sącza do Krynicy na oku mając, jedzie podróżujący gościńcem murowanym przez Nowego-Sącz przedmieście Grodzkiem zwane, wzdłuż rzeki Kamienicy, przez wieś Zawadę do wsi Nawojowy, milę od Sącza odległej, gdzie piękny pałac hrb. Stadnickich na wzgórku pochyłym leży. Za Nawojową przerywa się gościniec murowany, jedzie się przez potok, kamieńcem i brzegiem rzeki Kamienicy (tu jeszcze zwykle Łabową rzeką zwaną) pod wieś Maciejową, — półmily ten przedział złej drogi, i niebezpieczny po nawałnym deszczu w górach przejazd przez tę rzekę usuniętym zostanie przez bicie mostu pod Nawojową, jeżeli zamysły skarbowe przyjdą do skutku. Od Maciejowy prowadzi dość dobry gościniec do wsi Łabowy, sławnej jarmarkami na ruskie i węgierskie woły; wieś ta w płody obfita odległą jest od Sącza 2 $\frac{1}{2}$ mili, zatem połowe drogi od Sącza do Krynicy stanowi, gdy cała odległość tych miejsc 4 $\frac{1}{2}$ mili wynosi. Jak w Maciejowy pierwszy, tak w Łabowy drugi kościół ruski na tej drodze

się znajduje. Z Łabowy $\frac{3}{4}$ mili drogi wiedzie do ruskiej wsi, zwanéj Nowa-Wieś, z tąd $\frac{1}{2}$ mili drogi do wsi Rostoki, $\frac{1}{4}$ mili z tąd na górę Krzyżówkę, z tąd jedzie się w prawo przez las téj okolicy wzgórze gęsto pokrywający — jest jeszcze z tąd $\frac{3}{4}$ mili do Krynicy zakładu wody mineralnej; — te wzgórze robią dział wodny téj okolicy, z tąd bowiem wypływa rzeka Kamienica z téj, potok do Białej z drugiej, potok Tylicza z trzeciej, a Potok Słotwiński z czwartej strony; ten ostatni razem z drogą dąży przez wieś Słotwiny do Krynicy, skąd lipy ulicą zasadzone już na kawał drogi wprzód wychodzące gościa przybywającego mile witają — z końcem ulicy lipowej tuż nad tartakiem w poprzék idzie droga do Tylicza, a wprost ulicą topolami zasadzoną wiedzie droga przybyłego gościa pomiędzy budynki zakładu kąpielnego. Tak podróżujący, przejechawszy $4\frac{1}{2}$ mili ze Sącza w 5 do 6 godzinach (rachując w to krótki popas w Łabowy) staje u celu, u źródła cudnie od przyrody wyposażonej wody kwaśno-żelazistej, — bynajmniej niezmęczony podróżą, bo całą drogę od Sącza, wyjąwszy kawał przez rzekę Kamienicę drogi kamienistej, a kawałek wzgórze pod Krzyżówkę, można nazwać przyjemną, i wygodną, uprzejmioną łanami zbóż za grodzkiem, i w Nawojowy, wielkim obszarem Kapust pod dworem Zawady, ślicznym pałacem hrabskim w Nawojowy, dalej łąkami kwiecistymi, chałupkami schludnemi, a środkiem wsi wymienionych domy boże, krzyżyki cerkiewne słodko do serc naszych przemawiając wzbijają dusze nasze po nad ten poziom ku nieznanemu Stwórcy tej całej przyrody, całego przestworu.

Miejscowość Krynicy.

Krynicy jako wieś i jako źródła lecarskiej wody uważać nam wypada pod wielorakim względem, raz już pod względem miejscowości samej przez się — drugi raz pod względem miejscowości łącznie z okolicą.

A) Miejscowość Krynicy samej przez się.

Tu należy: 1. rys Krynicy jeograficzno-historyczny i topograficzny, 2. źródła Krynicy, 3. zakład kąpielny i historia jego, 4. życie kąpielne.

1. Wieś Krynica w obwodzie Sądeckim $4\frac{1}{2}$ mili od Nowego-Sącza, 4 mile od Grybowa, $\frac{5}{4}$ mili od Muszyny oddalona, była dawniej własnością biskupów krakowskich, dziś składając część funduszu tak zwanego religijnego należy do e. k. Kamery państwa Muszyny, leży w przyjemnej od północy ku południowi wzdłuż ciągnącej się dolince, która z obu stron górami wyniosłemi, lasami, a pomiędzy nie polami i łąkami jest ozdobiona, przedziela ją potok od Słotwin płynący, i całą tę dolinkę w wężykowatym kierunku przebiegający. Z wierzebołka gór pomienionych widać śliczne położenie pogranicznego pasma gór węgierskich, położenie Karpat, które tem pasmem noszą nazwisko Beskidu, ten Popradem rozdzielony na zachodni i na niski czyli średni Beskid, uwieńczony przez cały grzbiet swój drzewem szpilkowem czarodziejski dla oka widok sprawia. Leży Krynica mówiąc językiem Tatrów — w tak zwaną krainie Podhala, gdzie leżą orne ziemie i polany, obszerne łąki, ostatnie sady drzew owocowych, i zimowe mieszkania ludzi; niższe wzgórza okrywają lasy liściaste, a górną granicę tej krainy strychują już gromadnie drzewa szpilkowe.

Nagich odkrytych skał jest tu jeszcze niewiele, w ogólności sterczą tylko skały na zabrzeżach rzek, a dość gruba warstwa napływowej rodzajnej ziemi jest tu podstawą roślinności.

2. Dolinka źródłowa leży na północ wsi właściwej, a cała miejscowość kąpielni i właściwego zakładu kąpielnego kształtująca formuje po dziś dzień długą szeroką, środkiem drzewami wysadzoną ku wsi ciągnącą się ulicę, po której prawej i lewej stronie stoją pomieszkania i łazienki; potok wyżej wymieniony za pomocą grobli na palach i

faszynach po za drugi rząd domów wysoko wysypanej zwróconym został, grobla ta stanowi właściwą główną drogę od Słotwin ku wsi Krynicy i ku Muszynie, jest warownią dla źródeł pomieszkań i łązienek przeciw spustoszeniom wodnym, służy oraz dla gości za wygodną w cieniu drzew przyjemną przechadzkę. Źródła wody kwaśno-żelazistej leżą tuż pod tak zwaną górą źródłową, od tych idą ulice do ogrodu angielskiego prowadzące, który na płaskim miejscu tej góry jest założony, z tąd coraz wyżej idą w cieniu jodeł i świrków ławkami dla spoczynku opatrzone ulice aż na wierzchołek góry, skąd widok dla miłośnika przyrody przedstawia się cudno-piękny. W tej dolince źródłowej są dwa źródła wody kwaśno-żelazistej — trzecie źródło na drodze Słotwińskiej wyżej, a czwarte we wsi Krynicy nieużywane — lubo ta woda od wieku istniała, była jednak do r. 1784 tylko od przyległych włościan znaną, którzy ją w pragnieniu hojnie za napój zwyczajny używali, który zwyczaj do dziś dnia trwa między tamtejszym ludem, nazywającym tę jak każdą inną kwaśną wodę „Szczawą“; postrzeżone źródło od P. Styx de Saubergen, komisarza obwodowego kupione wraz z przyległym kawałkiem ziemi od włościana, wyrwane z zaniedbania dało się przez tegoż poznać światu dalszemu; w r. 1796 sława mocy ozdrowiającej tych źródeł szerzyć się zaczęła, gdy rząd te źródła wziął w opiekę, łązienki i inne potrzebne wystawił budynki, źródła oba, źródło główne Heleny i źródło Karola drzewem modrzewiowem ocembrował i zabezpieczył, źródło Heleny kształtnie postawionym dachem chińskim pokrył, oba chemicznie rozebrał i doświadczenia lekarskie zbierał zalecił. Woda kwaśno-żelazista Krynicka słynąc odtąd zaczęła ze swej mocy w chorobach rozmaitych ozdrowiającej, a doświadczenie lekarzy źródło to do najmocniejszych źródeł żelazistych liczy, jakie tylko kraj i zagranica posiada. Ze źródeł Krynickich, których jest cztery: źródło Heleny źródło Karola, źródło w Słotwinach i źródło we wsi, tylko główne źródło Heleny używane bywa do picia. Jak obfitą tu ziemia jest nie tylko w źródła, ale i w gaz kwasu węglowego, dowodzi prócz bytności wielu źródeł bytność tak zwanej jaskini na drodze do Tylicza nowej, do której gdy się ptaszek zbliży, w parę chwil zawraca się i upada, co na mały rozmiar równa się ze sławną jaskinią psią pod Neapolem.

3. Zakład kąpielny składają budynki rządowe następujące:

a) dworek murowany po prawej ręce, zwany gościnny, zawierający mieszkanie dla dozorczy kąpielnego, jadalnię, salę dla gości, przytém różne schowy;

b) domek murowany lekarski po lewej ręce, przeznaczony dla le-

karza zdrojowego, przy niem stajnie i wozownie, nad niem domek leśniczy;

- c) kamienica na piętro zawiera pomieszkania wygodne na dole i piętrze i łazienki, do których grzana kąpiel noszoną bywa;
- d) dworek mieszkalny za domem gościnnym,
- e) obok tego dworku łazienki tak zwane żydowskie, naprzeciw źródła zawierają mieszkania i łazienki dla żydów jako i kuchnią;
- f) łazienki murowane po prawej stronie, zawierające mieszkania, łazienki i kuchnię;
- g) łazienki murowane po lewej stronie, z mieszkaniem, łazienkami i kuchnią.

W tych f) g) łazienkach są kotły do gotowania wody źródłowej na kąpiele, z kądem do przyległych łazienek kąpielnych woda ciepła i zimna rurami prowadzi się, do łazienek żydowskich noszoną bywa, częściej jednak i w tych łazienkach (f g) wodę kąpielną roznoszą.

- h) kapliczka zaraz nad źródłem Heleny, w której nabożeństwo odprawia lub kapłan łac. obrz. z Muszyny, lub greckiego miejscowy Krynicki, lub też duchowny w zakładzie zdrowia szukający,
- i) w bok źródła domek murowany przeznaczony na skład wody do wywozu przeznaczonej,
- k) za mostem przez potok jest dom tak zwany komisyjny na mieszkanie dla gości przeznaczony, z łazienkami, stajniami.

Prócz tych są jeszcze inne budynki, jeden dla trzcinnika drugi na koszary straży finansowej, trzeci na karczmę przeznaczony, w r. 1856 na mieszkania przeistoczony piętrowy. Znajdują jeszcze goście pomieszkania w pobliskich domach włościańskich, które dawniej po rok 1852 aż po ruską cerkiew zajęte przez gości, w teraźniejszym czasie mniej wygodny mają, wyrazić tu wypada, iż jedynie domek lekarski, kamienica mają piec do opalania mieszkań, a w łazienkach (f g) są kominki do ogrzewania pokojów mieszkalnych niektórych, izdebki kąpielne tylko po dwie w jednym i drugim budynku (f g) z kominkiem się znajdują.

Zakład ten po chemicznym rozbiórce przez Dr. Schultes zrobionym, był pod dozorem lekarskim Stirby, stałego lekarza zdrojowego aż po r. 1830 a jak Schultes wydał rozbiór chemiczny drukiem, tak Stirba opis tej wody zrobił bardzo krótki; po śmierci Stirby znikł świetny czas Krynicy; i znikła stała posada lekarza kąpielnego; goście zaczęli uczęszczać do innych wód, Krynica miała lekarzy li na czas kąpielny, Dr. Sporn Dr. Berggrün, Dr. Czernkowskiego po kolei, budynki niszczały niedbałością dzierżawców, i niedozorem; ilość familij kąpiel-

nych nie przechodziła liczby 40. a dochód skarbu 400 fl. m. k.; po skończonej ostatniej dzierżawie r. 1847, odebrawszy kąpiele skarb na siebie, miał dochodu 600 fl. m. k. lekarza jednak miejscowego nie było, był zakład spółnie z całym państwem Muszyńskim pod dozorem lekarza kameralnego Syrowatki; r. 1852 radca Kam. Dominik Kaspar, wziął zakład w lepszą opiekę, i ile szczupłe pozwoliły fundusze, tenże restaurowano; a jeżeli komu to temuż radcy winien jest zakład że zupełnie nie niszczał; dozór lekarski objął na czas kąpielny Dr. Żuławski, liczba gości podniosła się r. 1853 na 73 familij, dochód roczny na przeszło tysiąc fl. m. k. w r. 1854 wzrosła liczba gości na sto familij, dochód do półtora tysiąca. W r. 1855 otrzymał Dr. Żuławski od Wysokich Rządów pochwałę za starania swoje koło zakładu Krynicy. Zarząd kąpielny trzymał dozorca kameralny, nadzór wyższy miał prefekt kam. Muszyński. Od r. 1855 dozór całkowity trzyma. P. Murdziński, urzędnik kameralny. W r. 1856 rządowy inżynier P. Kremer daje plany restauracyi budowli zakładu.

4. Życie kąpielne w Krynicy.

Życie Materialne w Krynicy jest tanie; kto się niestołuje w traktyjerni, lecz własną prowadzi kuchnię, temu dostarcza mięsa rzeźnik na miejscu i z blizkiej Muszyny, piekarz dostarcza chleba, wieś nabiału wszelkiego, mleka, masła, rzętycy, drobiu, soli, miodu, owoców i grzybów w obfitości; zaś jarzyny, cukier, kawę, bułki, świece, mydło, kasze i mąki dostarcza bliska Muszyna i Sącz. Sprzętów drewnianych i glinianych naczyń, szkła dostanie czasem na miejscu, lepiej jednak gdy na pierwszą nagłą potrzebę gość ze Sącza z sobą przywiezie; nadzieja jest iż będzie sklepik utworzony na te niezbędne potrzeby do życia.

Dla uprzyjemnienia chwil jest Sala w dworku gościnnym są spaceru ulicami w równinie, i w parku nad kapliczką; ogrodu na kwiaty niema i być nie może, jak tylko z wielkim kosztem, ziemia bowiem całej równinki koło źródła niedokwasem żelaza nasycona, niedopuszcza roślinności kwiatów, za to, gdy nie ogrodowe to polne kwiaty uwieńczają bujną roślinność traw. Dawniej huczne i wesołe było życie w Krynicy. potem nastąpiła głucha cisza, która teraz od r. 1853 znowu ustępuje skromnym tańcom i zabawom. Przyjemność pobytu w Krynicy jak i w innych kąpielach zawisła jest od przyjemnej pory kąpielnej niesłotnej, i od zgodnych humorów liczego towarzystwa.

Poczta idzie raz w tydzień do Sącza, przytém jednak częste są posłańce dla bliskiego związku Muszyny i powiatowego urzędu ze

Sączem; zresztą co tylko do wygody i potrzeb gości służy, nad tem czuwa prefektura Muszyńska, tak do r. 1846 pref. kam. p. Eisenegg, do r. 1852 p. Blatt, w r. 1853 i 1854 p. Bielikowicz; w r. 1855 i 1856 osobny był w miejscu do dozoru urzędnik p. Murdziński.

Tu teraz jest urząd powiatowy.

B) Miejscowość Krynicy, łącznie z okolicą.

Łącznie z okolicą zważać będziemy Krynice pod względem: 1) historii, 2) połączenia ziemią i wodą 3) 4) 5) pod względem ziemiorodźwa, roślinności i zwierzęcości 6) pod względem podniebia 7) etnografii.

1) pod względem historii.

Krynica z 30 wsiami, z miastem Muszyną i Tyliczem była do r. 1772 własnością biskupstwa krakowskiego, odtąd składając część funduszu religijnego, osobne składa państwo kameralne Muszyńskie, w dziejach krajowych sławną jest ta okolica napadem wojewody Scibora z Węgier r. 1411 który tę okolicę aż pod Sącz pustoszył, w krótko jednak wygnanym i pod Burdiowem pobitym został; jako pamiątka tych czasów stoją nad Muszyną ruiny zamku warownego „Polach” w czasie ucieczki przez tegoż Scibora zburzonego.

2) pod względem połączenia ziemią i wodą.

Krynica łączy się gościńcem murowanym jak wyżej wyrażono od Krzyżówki tak z Nowym-Sączem jak z Grybowem; podlejsza droga łączy Krynice z Muszyną przez wieś Powroźnik, i z Tyliczem, od tego miasteczka, fundacyi biskupa krak. Tylickiego, idzie droga na Izby i Muszynkę, gdzie były komory celne na granicy Węgier. Od Krynicy, jak my wyżej spomnieli, bieży potok mały górski, zwykłego nurtu parę cali, wśród deszczów niekiedy do ogromnej wielkości wzrastający, nawałny, burzliwy, rwie brzegi i zalewa pola nadbrzesne, pod Powroźnikiem łączy się z drugim podobnym od Tylicza potokiem, i wpada pod Muszyną do Popradu. Poprad rzeka ma źródła swoje na Spiżu pod wodnym działem (którego punkt najwyższy wznosi się na pograniczu między Spiżem a Liptowską stolicą na 2680 stóp nad pow. mor.) na podnóżu Tatrów powyżej miasta Poprad; płynie naprzód ku północy i na wschód Spiżem, potem wykręca się ku północy i zachowuje ten kierunek aż do ujścia. Dolina jego jest dzika, górską, kamieńcem zasuta na Spiżu, ciągnie się głębokim wyłomem w okolicy Bivnicznej i poniżej, gdzie Poprad pasmo Pionin przerywa; poniżej tego wyłomu rozkłada się dolina szeroka na ujściu Popradu do Dunajca

od prawego brzegu pod Sączem nowym 1125 n. p. m. Długość biegu wynosi 18 mil, spadzistości ma pod Sączem 3 stopy na 100 sążniach szerokości 40 sążni. Spławnym mógłby być Poprad już powyżej Kieżmarku na Spiżu (1910 n. p. m.) lecz nie jest żeglownym. Ze znacznej części północnej i wschodniej pochyłości Tatrów, tudzież z całego połcia gór Liptowskich zabiera Poprad od obu brzegów mnóstwo górskich potoków i rzeczek. Wody gościnne bywają na Popradzie pierwsze, gdy śniegi i lody w Tatrach tają, a więc o ś. Wojciechu, drugie o ś. Janie, trzecie o ś. Jakobie. Kiedy się woda nad zwykły stan 12 cali wzniesie, mogą dopiero iść spławy, w czasie dwóch godzin upływają spławy przestrzeń jednej mili, lecz z wielką trudnością: żegludze zawadzają poniżej Kieżmarku jazy; między Lublanami a Sączem ogromne łomy skał leżące w łozu rzeki, szczególnie od czasu pamiętnej powodzi z r. 1813 na tej przestrzeni idzie spław trudno, a dla niebezpieczeństwa lub zwłoki obawiając się, częściej przeprawiają towary ze Spiżu do Sącza na osi. Rodzaj spławu na Popradzie jest 70 desek w pomost zbitych lub 30 sztuk przyciesi tartych lub też 13 sztuk drzewa okrągłego po 5 sążni długości spławia się razem, na to idzie ładunek do 40 centnarów. Okolica ta przez drogę swoją tak ładem jak Popradem ważną była dla handlu między Preszowem a Sączem; dziś prawie tylko lądowa droga istnieje ważna dla handlu zbożem, wódką żelazem, płutnem — drzewo, żelazo, owoce świeże jako czerechy, morele, brzoskwinie, winogrona, orzechy, owoce suszone, wina, antimon, miód są głównie artykułem handlu węgierskiego jako i zboże — stąd idzie tam wódka, płutno i zboże.

Po obu brzegach Popradu leży wiosek 40, miast i miasteczek 11 z tych w kraju naszym wyliczamy ważniejsze; Muszyna z ekonomią skarbową; Rzegiestów z zakładem kąpielnym wody kwaśno-alkalicznej, położony w dziko-romantycznej okolicy; Piwniczna, miasteczko, na trakcie od Sącza na Węgry przez Mniszek; Głębokie wieś trzy źródła mineralne mająca, mało jednak uczęszczane; Rytro z ruinami starożytnego grodu na skalistym brzegu Popradu; Stary-Sącz miasto z klasztorem Panien Klarysek przez ś. Kunegundę żonę Bolesława V. króla pols. zbudowanym, tu siedlisko miały damy książęce: Konstancya żona ks. Daniela z siostrą Jolantą (Heleną) ks. Halicką, Gryfina żona Leszka czarnego, Helna żona Władysława Łokietka, a przed nimi Kunegunda św. ostatnie lata po stracie mężów tu przeżyły. R. 1260 przez Mongołów z hordy Nogaja i Teleboga napadnięte przez dzielny odpór mieszkańców i włościan górali ze wsi okolicznych

uratowało się to miasto. Biegonice z węglem kamiennym; niżej ku Sączowi—Nowemu łączy się Poprad z Dunajcem. Sącz—Nowy na połączeniu Popradu z Dunajcem miasto obwodowe z urzędami, gimnazjum, szkołami niższymi, ma most na Dunajcu 365 kroków długi, kościół farny r. 1450 fund. kościół Norberta, później Jezuicki fund. p. Władysława Jagiełły, kościół (ewangelicki) fund. p. Wacława króla r. 1297 czeskiego i polskiego; zamek obronny z ruinami baszt i okopów ulubione siedzisko Wład. Jagiełły, synów Kazimierza Jagiellończyka z uczonym Długoszem.

Niżej ujścia Popradu wpada rzeka Kamienica do Dunajca.

3) 4) 5) pod względem zjawisk geologicznego, roślinnego i zwierzęcego świata.

W badaniu ziemiorodztwa, kształtu poziomu, przyrodzonych własności ziemi naszej zasługi wielkie położyli badacze przyrody Pusch, Schindler, Staszyc, Zeiszner, Winc. Pol; tych mężów badania na względzie mając kładziemy z nich to, co się do Krynicy i jej okolicy odnosi:

a) Schindler, c. k. urzędnik górniczy, dokładnie obeznany z rozpołożeniem utworów ziemnych, dzieląc Galicyę liniami od granicy Węgier aż do Wisły przytykającemi na sześć części, kładąc Krynicy między czwartą a piątą linię — zawiera ten pas jednej mili szerokości, mocno górzysty następane utwory kopalne: 1. piaskowiec karpacki 2. Mergiel ilasty szarawy 3. Mergiel wapienny zwirowaty i piaszczysty, 4. Łupek ilasty 5. Łupek palny 6. Łupek skafolejem przejęty 7. Mergiel żelazisty 8. zlepiska z węgla ziemnego i smołowcowego, z merglu ilastego, łupku pomieszanego z błyszczem, który przechodzi w piaskowiec, z piaskowca gliniastego i gruboziarnistego, z rogowca, kwarcu i krzemienia, 9. ił kruchy żółty i szary 10. ił łupkowy błękitnawy 11. ił łupkowy czerwonawy 12. znaczne pokłady rudy żelaznej twardej i darninowej.

Z tych pokładów wytryskują źródła wody żelazistej kwaśnej i gazorodnej.

b) Dolinka Krynicka jest częstką doliny Popradowej Muszyńskiej, która znacznie ku południowi pochylona według Winc. Pola należy do tak zwanych ciepłych dołów i okolic międzygórskich świata górskiego. Stósując opis Winc. Pola w północnych stokach Karpat tegoż świata górskiego do Krynicy spostrzegać się dają następane cechy tejże pod względem zjawisk geolog. (roślin) i zwierzęcego świata:., Poziomej doliny położenie, ocieplenie miejscowe z powodu osłonięcia, stó-sunkowo większa urodzajność od właściwie górskiej krainy, roślinność

rozmaitsza będzie główną cechą tego (3) oddziału ocieplonych dołów leżących jeszcze w śród gór. Roślinność górską: świrk, jodła, buk zostaje tu na działach, a okrajki dolin i zabrzeża całych porzeczy okrywa roślinność zwana uwrociem w języku ludu, nacechowana wielką rozmaitością, w śród której człowiek swoją siedzibę rozłożył; tu już jasion, dąb, brzoza i wiąz, leszczyna obok pierwszych brzozy i topoli, co jeszcze są gościem około kościołów i cerkwi, obok sadów owocowych żyją pospołu. Brzegi potoków i rzek bramuje z razu olcha opleciona dzikim chmielem, poniżej zajmuje jej miejsce łoża, a jeszcze niżej gające się wikliny i całe lasy jarzębów (guzow. topoli nadwiśl.) po kępach i ostrowach rzecznych. Jędrny chłód powiewa i tu jeszcze od gór, rosy są bogate, suche mgły grają często, a zieloność łąk i pagórków jest świeża do późnej jesieni. Śród tych ciepłych dołów zaczynają się już z sobą równać więcej pojedyncze pory roku. Żyzne porzecza idą pod oziminy, namulisty bujny grunt porzeczny daje lepszy zbiór na słomę niż na ziarno; łąki są najwyborniejsze, dają zbiór siana, jakiego nigdzie niema. Pstrąg liczny w potokach, jagody, poziomki, borówki, wyborne po lasach. Kos liczny po lasach. Góral tej okolicy, Rusnak, trudni się zarobkiem postronnym, handlem, wyrabianiem lasu, drewnianych sprzętów i narzędzi, miejscowa produkcja zboża nie wystarcza tu na wyżywienie roczne ludzi; przechowują bydło, owce, kozy, kupczą bydłem, odzież mają z owiec Rusnacy, woły kupują z Węgier, konie z równin, i podgórze, a obrobiwszy pole pędzą takowe na bliższe jarmarki; krowa zwykle domowego chowu, nie wielka, na mleko bardzo dobra. Sieją len owies po polach, żyto na spaleniskach leśnych, jęczmień, orkisz, pszenicę na porzeczach. Spław drzewa, (krągłaków, gontów, desek, łąk &c.) jest głównem bogactwem tej krainy.

c) Co do roślinności Krynicy i jej okolicy nadmieniamy:

d) co się tyczy leśnej roślinności: drzewa szpilkowe, a między temi jodły, (świerk, jodła, sosna pospolita, limb czyli cedr karpacki, kozodrzew czyli sosenka karłowa) stanowią główny przedmiot Fauny karpackiej.

Staszyc mówi o powszechniejszym stosunku roślinności Karpat. że tam „lasy w massach ścisłych skupione nie przechodzą wysokości 4300' n. pow. mor. dęby niezachodzą wyżej stóp 2400, a powyżej 4300' zmienia się drzewna roślinność, poniżej rosną buki jodły świerki, modrzewy, cisy — powyżej jarzęby łąkowe, brzoza czarna i poczofyła, wierzba laurowa i karłowa karpacka, cedry karpackie i kozodrzewina. Drzewa im stoją niżej, tem gęściejsze i rozłożyste, im

wyżej tém rzadsze i jakby z gałęzi obszarpane. Pastwiska nie wznoszą się nad 4200' lecz trawy i pewne gatunki ziół idą jeszcze dalej.“

Nicodrzeczy będzie wymienić tu następane ważne stanowiska i granice roślinnego życia, idąc od dołu ku górze :

dolna granica jodły poczyna się na wysokości 1000 stóp n. pow. morza.

jodła i jawor w pełnej sile 3200' „ „ „

jodła znika 3500' „ „ „

świérk znika 4200' „ „ „

sosna pozostaje 2400' „ „ „

powszechna uprawa roli, ostatnie śliwy } 1980' „ „ „

dęby górną granicą sięgają }

powszechna uprawa roli na południu . . 1998' „ „ „

Na północnych stokach Tatrów nikną

mieszkania ludzi zimowe 2300' „ „ „

Górna granica owsa na polanach na pół- } 2400' „ „ „

nocy a jęczmienia i żyta na południu }

Górna granica leszczyzny nieco niżej od

buków 2900' „ „ „

Górna granica owsa na polanach na po-

łudniu 3000' „ „ „

Górna granica buczyny 3100' „ „ „

Górna granica drzew szpilkowych pnia

wyniosłego a razem dolna granica ko-

zodrzewiny i roślin hals. 4600' „ „ „

Górna granica kozodrzewiny 5600' „ „ „

Limba skarłowaciała pojedynczo jeszcze . 6000' „ „ „

Górna granica roślin halskich, a dolna

mchu, liszajców i nagich Turni po-

czyna się 6500' „ „ „

wspina się na szczyty Turni do 8000' „ „ „

Podnóże samych Tatrów poczyna się

na północy 2400' „ „ „

Kraina Tatrów Regli do 4600' Hale do 6500 odtąd kraina Turni, pod Regli są Podhale.

Dolina Spizka leży 2200' n. p. m. Dolina pod Sączem 1122' n. p. m.

Nizina Polski 500'—300' n. p. m. Nizina Węgier 260' n. p. m.

b) co do roślinności zielnej — kraj ten jest zubożony roślinami flory Austryackiej i Węgierskiej, a dalej w górach karpaccich krzewi się flora pospolicie zwana Alpejską. Obliczenie gatunków (drzew,

krzewów podkrzewów i) ziół w szczególności nionależy w okres pisma naszego, zwłaszcza gdy mamy dokładne do tego dzieła botaniczne Bessera, Schuberta, Zawadzkiego, Eichwalda, Andrzejowskiego &c. Szczególnie zajmująca jest gromada roślin Alpejskich w Karpatach, stanowiąc przedmiot samoistny i mniej znany. Staszyc podzielił zioła w Karpatach rosnące na trzy klasy: w pierwszej umieszcza te, które zajmują przestrzeń od spodu gór do 4200' n. p. m. wysokości, i naliczył w tej kategorii 50 rodzin roślin alpejskich, w drugiej te, które zajmują przestrzeń od 4200' do 6000' wysokości, w tej naliczył 40 rodzin roślin alpejskich, w trzeciej te, które zajmują przestrzeń od 6000' do 7500', te nierosną w górach Galicyi lecz w Tatrach węgierskich; — obok tych wymienił 18 rodzajów mchu.

6) pod względem podniebia czyli Klimatu.

Co się tyczy podniebia tej okolicy — oprócz wyż wymienionych niektórych spostrzeżeń dodać należy: pora roku cieplejsza ogranicza się jak zwykle w naszym kraju do pięciu miesięcy, te składają całą wiosnę lato i jesień. Czas kwitnienia drzew owocowych pod koniec Maja sprawia zwykle przykre zimno kilka dni trwające, koło ś. Jana przychodzi Peryod deszczów parę tygodni trwający (od 2—4) przy znaczném niżeniu ciepłoty; wydarzające się w tym czasie burze zwykle oziębiają powietrze. Lato bywa ciepłe, częstokroć z upałem w Lipcu i w Sierpniu, wiatr panuje głównie północno-zachodni, sprawia częstokroć znaczny chłód. Podniebie Krynicy dla zdrowia szczęśliwe, czyste górskie wieje powietrze, mieszkańcy są czerstwi, okolica rzadko podpada chorobom nagminnym; — mimo tego kto się udaje do Krynicy, zawsze się musi opatrzyć w cieplejsze suknie, często bowiem i w lecie, gdy powietrze dżdżyste, znaczne chłody są; tak dżdżyste, chłodne, zimne powietrze miała Krynica od r. 1845 prawie co rok, stosunek w r. 1853 był taki: Czerwiec miał pięknych dni całych 4 i pięć połówek, — posepnych i chłodnych 10 całych i 11 połówek, deszczowych 8 dni, Lipiec miał pięknych dni 12 $\frac{1}{2}$, posepnych 5 $\frac{1}{2}$, deszczowych 13 dni, Sierpień pięknych 18 $\frac{1}{2}$, posepnych 8, deszczowych 4 $\frac{1}{2}$, jesień lubo z chłodem, piękną była. W r. 1854 Czerwiec miał pięknych dni lecz chłodnych 6, deszczowych znacznie chłodnych 15, posepnych chłodnych 9. Lipiec miał 10 dni pięknych, 12 deszczowych chłodnych, 9 posepnych, Sierpień 9 pięknych, 12 deszczowych chłodnych, 10 posepnych chłodnych; jesień była ładna. Równając ciepłotę Krynicy z ciepłotą Łabowy z jednej a Muszyny z drugiej strony, uważać można, iż ciepłota Kry-

nicy od ciepłoty w Łabowy i w Muszynie zawsze o parę stopni niższą jest, czego przyczynę prócz z właściwego położenia gór Krynickich i lasów rozległych szukać należy w panowaniu częstym i przykrém wiatru północno-zachodniego.

7) pod względem etnografii.

Poprad płynie ze Spiżu, przerywa głębokim wyłomem grzbiet granicznego Beskidu i wpada w dolinie Sądeckiej do Dunajca, toż samo Kamienica rzeka wlewa do niego swe wody w tej dolinie, a na równinach dopiero wpada do Dunajca Biała: cały ród osiadły tedy nad Popradem i na przyległych działach na przestrzeni od Muszyny, Piwnicznej aż po Rytro za biegiem Popradu, w bok po Szlachtową, dalej na całej wierzcholinie rzeki Kamienicy po wieś Nawojowę, i nad rzeką Białą aż po miasto Grybów jest od granicznego Spiżu zwany Spiżakami — zowie się także ten ród góralami od Muszyny, od Piwnicznej, od Grybowa — albo także góralami z Biskupczyzny, gdyż cały ten obszar do koła Muszyny, gdzie jest punkt prawie środkowy tego rodu, zwany jest Biskupczyzną, obszar bowiem ten prawie cały był własnością Biskupów krakowskich, i z tąd poszła ta nazwa. Z odgraniczenia tego poznać, że ród Spiżaków graniczy na północy z Równiakami doliny Sądeckiej idąc za wodą, na wschodzie z działami oddzielającemi obszar Białej od rzeki Ropy, na zachodzie z kępą gór Obidzą zwanych, a na południe naprzód po Popradzie wprost ze Spiżem a dalej z Beskidem. Zajmują Spiżaki (co do religii obrz. greck. kat. Rusnakami zwani) dwa miasta, 33 wsi, ludności ich jest przeszło 20.000. Spiżaki tworzą jako ród przejście od Góralszczyny zachodnich Beskidów do Góralszczyny środkowego niskiego Beskidu, jak rzeczywiście wyłom Popradu w pojęciach przyrody odgranicza zachodnie skrzydło Karpat od niskiego Beskidu a stykający się ze Spiżakami Równiaci doliny Sądeckiej tworzą przejście z rodów góralskich do rodów podgórze; więc i tu maluje się znowu owa zawisłość cech rodowych od ziemi. Ten ród Spiżaków od wyłomu Popradu zacząwszy aż do źródeł Sanu wzdłuż Nizkiego Beskidu, pominawszy drobne różnice, postawą narzeczem i obyczajem należy policzyć do jednego rodu, który się przez grzbiet Nizkiego Beskidu przewalił na obszar Wisły z Węgier w czasie pierwszych najazdów w Pannonii na Słowiańskie ziemie.

Utwór źródeł.

Utwór źródeł mineralnych z łona ziemi wytryskujących wskazuje wielką działalność i siłę twórczą we wewnętrznej rękodzielni przyrody, która to siła dla nas tajemnicza zasłoną grubą jest pokryta. W ogólności badacze przyrody zgadzają się:

1. Że źródła słodkiej wody początek swój winny stawom w łonie ziemi się znajdującym, i po części tej wodzie, która z parokręgu w powierzchnię ziemi wsiąka przez deszcze.

2. Woda ta działa na twarde części ziemi, z którymi się styka, równie jak i te twarde części odwrotnie na wodę działają, z której działalności wspólnej pochodzi, iż woda nabiera części różnych tych ciał mineralnych, które tajemniczą dla nas siłą w jedno ciało chemiczne, we wodę mineralną spojone, źródłom mineralnym początek dają; a doświadczenie uczy, że własność źródeł w odpowiednim jest stosunku do własności i do części składających ziemi, z której te źródła pochodzą, i tak gdzie w ziemi gips znajdujemy, tam i w źródłach części gipsu natrafić można, toż samo jest z solą, siarką &c.

3. Źródła lekarskie odmienne cechy ogólne posiadają w miarę pokładów, z których wypływają, i źródła odznaczające się mniejszą ilością części lotnych, rozmaitością pierwiastków, zmieniają się co do mocy i ilości; z przewagą soli kuchennej i sól ziemnych pochodzą z łożyska płaskowzgórzów wzniesionych nad poziom morza 600 — 800 stóp, utworzonych po największej części z pokładów gipsu, wapieni, węgla kopalnych.

4. Wody żelaziste, małą ilość wolnego kwasu węglowego w sobie zawierające, wody słone początek swój biorą z pokładów ziemi powierzchni blizkich, z gór przechodowych. Stosunek wzajemny części tę wodę składających, równie jak większa lub mniejsza ilość wody podlega zmianie powietrza i pory roku.

5. Wody żelaziste w wolny kwas węglowy obfite biorą swój początek w głęboko leżącym gór utworze dawnym pierwotnym: tu należą wody kwaśne, obciążone gazem kwasu węglowego, wysyczone żelazem — tak nasza Krynica — i te źródła różnią się od innych: a) ściślejszem części składających chemiczném połączeniem b) zmianom powietrza i pory roku, byle były dobrze chronione, niepodlegają c) stałszą ciepłotę i d) jednostajniejszą ilość wody zachowują.

Liczba źródeł żelazistych krajowych.

Pisząc o źródle wody kwaśno-żelazistej w Krynicy, dla tém lepszego porównania tegoż z innemi źródłami żelazistemi, załączyć wypada liczbę źródeł żelazistych krajowych, z których jedne chemicznie rozebrane mają za sobą już jaką sławę lekarską, drugie zaś niezobierane chemicznie, i światu lekarskiemu mniej są znajome, a z tych głośniejsze tylko wyliczę:

1. źródło wody kwaśno-żelazistej w Krynicy w obw. Sądeckim, główne wraz z źródłem pobocznem takich samych własności, — także takich własności źródła w Słotwinach, we wsi Krynicy, i w Tyliczu.
2. źródło kwaśno-żelaziste w Burkucie, w obw. Kołomyjskim,
3. źródło żelaziste w Jarosławiu, obw. Przemyskim,
4. źródło żelaziste w Korsowie, obw. Złoczowskim,
5. źródło żelaziste L. 3. w Iwoniczu, obw. Sanockim, obok źródeł słonych alkalicznych,
6. źródło w Sokolnikach pod Lwowem,
7. źródło w Jaworznie w okr. krakowskim,
8. źródło w Dornie na Bukowinie.

Prócz tych chemicznie rozbieranych wód żelazistych posiadamy jeszcze wiele źródeł wody żelazistej w kraju, z których lubo rozbiorów chemicznych niemamy, na części żelaza w nich się znajdujące tak z osadu źródłowego sądzemy, jak też z chorób, w nich swe uleczenie znajdujących, te są:

9. źródło Wysowy żelaziste obok słonego, w obw. Jasielskim,
10. źródło Bründel,
11. źródło Krotoszyn
12. źródło Zubrza
13. źródło Sokołówka w obw. Brzeżańskim,
14. źródło pod Dębnikiem w Krzeszowicach w obw. krakowskim,
15. źródło w Samoklęskach,
16. źródło w Podzamczu,
17. źródło w Potoku &
18. prócz tych jest źródło żelaziste w Szepietówce na Wołyniu &

Źródła żelaziste Szlązka, Czech Węgier jako i Niemiec wyliczać tu nie będziemy pojedynczo, niżej według tablicy porównawczej najcelniejsze poznać można.

Nie jest mojem zadaniem dawać opis wszystkich tych naszych wód żelazistych dotąd nam znanych, podjąłem pracę jedynie koło

opisu źródła wody kwaśno-żelazistej w Krynicy, które do najcenniejszych w Europie należy, pozwolę sobie jednak uwagi i porównania źródła Krynicy tak z drugimi krajowemi jak ze zagranicznymi.

Doświadczenia koło wielu źródeł krajowych małe są dotąd, można jednak twierdzić, iż przy tak rozlicznym składzie chemicznym tych wód naszych, przy tej różnaitości pierwiastków w nich górujących, naszymi wodami żelazistemi śmiało zastąpić możemy miejsca w leczeniu tych wszystkich chorób, które tylko wodami żelazistemi wyleczyć się dadzą, posiadamy bowiem między niemi tak źródła alkaliczne czysto-żelaziste, jak kwaśno-żelaziste, słono- i siarczysto-żelaziste.

Własności przyrodzone fizyczne źródeł w Krynicy.

Źródło główne Heleny i źródło poboczne Karola drzewem modrzewiowem wewnątrz ocembrowane, przez co napływu słodkiej wody niedopuszcza, wydaje niewyczerpaną ilość wody, tak iż ta myśl niedaleką jest od prawdy, iżby woda Krynicka młyn obracać zdołała; mała atoli część z użytkowaną bywa na cele lekarskie, reszta nieużyta kanałami płynie do rzeki. Gdy przy wielu innych źródłach niekiedy się trafia, iż źródło w pewnych tylko godzinach dostarcza ilość wody na potrzebę dla gości kąpielnych wystarczającą, w Krynicy lękać się nie trzeba, by kiedy wody w źródle zabrakło; w każdą porę roku, w każdą dnia godzinę, czy w największe gorąco, czy w największą posuchę, czy w deszczowy czas napływ wody do źródła jest jednaki, powierzchnia źródła ani na linię ubytku wody niedozna.

Jedno główne źródło Heleny do użytku brane, tyle wody dostarcza, iż przy największem braniu ubytku nigdy niedozna, a przy głębokości źródła od dna do odchodu 26½ cali, średnicy powierzchni 3 stóp i 9 cali ludzi czterech przez ¼ godziny żwawo się uwijać muszą, by zdołali wszystką tę wodę, która w źródle już jest, wyczerpać, tak mocny jest jej napływ. W r. 1815 w obecności lekarza zdrojowego Stirby przedsięwzięty był wymiar obu źródeł i dał następane wyniki: główne źródło głębokości 26½ cali, średnicy powierzchni 3 stóp 9 cali, wyczerpane do samego dna zapełniło się zupełnie w 13½ minutach, — źródło poboczne głębokości 26 cali średnicy 4 stóp 9 cali zapełnia się w 26 minutach. Ilość wody z obu źródeł w pewnym czasie wytryskującej równie wyrachowaną była,

gdy kanał podziemny zatkało prowadzący wodę ze źródeł do studzien w łaźniach się znajdujących, a woda z obu źródeł napełniła tylko główną studnię, przy odchodzie trzymano naczynie 106 kwart w sobie zawierające, które się w dwóch minutach napełniło; kiedy zatem w dwóch minutach otrzymuje się $26\frac{1}{2}$ garncy wody, więc godzina wy-daje 795 garncy, a 24 godzin dadzą 19.080 garncy, — rachując 40 garncy wody na jedną kąpiel, daje godzina 20 kąpeli, a dzień cały 477. Napływ wody jest równie mocny od minuty do minuty. Jedna kwarta wody Krynickiej waży $57\frac{3}{4}$ funtów, ciężar gatunkowy wody Krynickiej jest 1.074 w porównaniu do wody destillowanej. Woda obu źródeł jest zupełnie czysta, mocno zimna, stopień ciepła wynosi 7° R.

W swej czaszy wytryskując kłębuje się gwałtownie, i już zdala słyhać syczące jej burzenie się, jakby przy największym wrzała ogniu; wśród najteższej zimy woda ta niezamarza, wśród największych upa-łów ciepłoty niezmienna; ptak nad jej powierzchnią trzymany w krótko umiera, żadnego też ptaka niezobaczy, by nad źródłem się unosił, — siłę wybuchającego ze źródła gazu kwasu węglowego najłatwiej w zimie i najwidoczniej każdy poznać może; po bokach czaszy i kana-łów widzieć się daje osad żółto-pomarańczowy, który jest niedokwa-sem żelaza, a którym powleczone robaczki lub rośliny w niem zanur-zone, twardnieją, w nierosty się przeistaczają; szkło na spód rzu-cone czerwienieje, nie łatwo do zmycia; osad ten źródłowy jako i kąpielny doskonały jest do czyszczenia rzeczy metalowych. Woda w szklankę nabrana musuje, a perełki jej osiadają w środku całej ob-jętości szklanki — smak ma trochę szczypiący, przyjemnie kwasko-waty i ożywiający, a zostawia po sobie w ustach posmak ściągający, niektórzy twierdzą iż ta woda ma zapach Hydrothionu. Woda ta ma własność lekko upojającą, co przy 10tej a niekiedy przy 3ciej szklance się przytrafi; po wypiciu robią się po szklance plamki małe białe, z części wapiennych, woda ta mocno mocz pędzi, rzadko i to początkowo zrobi rozwolnienie, czasem zatwardzenie; mieszana z wi-nem, cukrem, octem, sokiem malin lub cytryn burzy się mocno; w gotowaniu nieprzyjemna, a szczególnie kaszka czerwienieje, gdy do gotowania jej niebacznie tej wody doleci.

Źródła we wsi Krynicy koło Cerkwi, w Słotwinach i w Tyliczu podobne mają własności, nie chronione jednak od napływu słodkiej wody, nie są do celów lekarskich używane, lubo i to dodać należy, iż woda n. p. w Słotwinach przez ten napływ słodkiej wody siłę rozwalniającej przybrała.

Chemia wód żelazistych.

Pod chemicznym względem ściśle wzięwszy wody żelazistej nie-
 było by żadnej; gdyż choć żelazo w różnych roztopniach i związkach
 z innymi chemicznymi częściami we wodzie tak zwanej żelazistej się
 znajduje: to żelazo jednak co do ilości nie tylko iż pierwszego nie
 zabiera miejsca, ale nawet względem reszty składających części bar-
 dzo podrzędną rolę odgrywa. Mimo tego jednak te wody mineralne
 zowią żelazistymi, których skutek w ciele ludzkim chorą jako
 przez żelazo w nich się znajdujące warunkowany sztuka lekarska u-
 znaje. O własności wód mineralnych, mianowicie żelazistych li tylko
 sztuka lekarska, w baczności na skutki jakie w chorą ciele ludzkim
 przy użyciu tychże się pokazują, najlepiej i zadowolająco osądzić
 zdoła: żelazo w wodach żelazistych musi mimo swą małą ilość
 nad wszystkimi innymi częściami pierwsze miejsce zabrać w dzia-
 łalności na chorą ciałoskład, czyli ustrój ludzki, tak iż te wody swo-
 ją moc uzdrawiającą żelazu zawdzięczać się zdają. Niech sztuka che-
 miczna jakkolwiek wodę mineralną najdokładniej w jej części skła-
 dające rozbierze, niemają by jednak było omyłką, gdybyśmy już
 poprzednie i bezwzględnie obfitość wody w pierwiastki chemiczne o-
 brali za jedyną miarę siły uzdrawiającej tej samej wody mineralnej;
 niemają by także było omyłką, gdybyśmy siłę wód żelazistych osą-
 dzali li tylko według ilości kwasu węglowego i niedokwasu żelaza:
 moc wody mineralnej nie tylko z mnogości części składających che-
 micznych pochodzi, owszem zdaje się ta moc ukrywać w sposobie
 ścisłego tych części związku, w ich chemicznej równowadze, a może
 i w niektórych częściach przed badającym wzrokiem Chemika dotych-
 czas ukrytych. Piękny tego przykład mamy na źródle Pouhon w Spa,
 które według chemicznego rozbioru p. Struve ubóstwo nam wskazuje
 w częściach swych chemicznych jako w żelazo, kwas węglowy, a
 jednak tak wielką moc uzdrawiającą objawia na ludzki ustrój chorą,
 iż słusznie mu się należy miejsce między silnymi wodami żelazistymi;
 tak też niejedno źródło obfitsze jest w żelazo niż nasza Krynica, a
 jednak doświadczenie uczy i przekonuje, iż Krynicka woda silniejszą
 niż inne, a nawet między najsilniejsze należy.

Części chemiczne w wodach żelazistych się znajdujące są ulot-
 ne i stałe. Między ulotnymi częściami natrafiamy gaz kwas węglowy,
 niekiedy w tak znacznej ilości, iż wody żelaziste przejście środkowe
 tworzą tak do kwaśnych wód alkalicznych, jak też do kwaśnych
 solnych. Jeżeli kwas węglowy we wszystkich wodach mineralnych

ogniwem się staje rozmaite bliższe części i ich chemiczne sprzeczności spajającem, jeżeli ten związek w jedność przekształca: to tém bardziej w wodach żelazistych ma swoje znaczenie, kwas bowiem węglowy najmocniejszym jest środkiem roztopiającym żelazo przekształcając taktowe w węglan żelaza, czyli niedokwas żelaza obfity w gaz węglowy. Prócz gazu kwasu węglowego znajduje się w niektórych wodach żelazistych jeszcze małą ilość gazu kwasorodnego lub wodorodnosiarkowego.

Między stałymi częściami znajdujemy w wodach żelazistych w dość znacznej ilości lub związku kwasów witriolowego i solnego z sodą, wapnem, magnezką, lub związku górujące kwasu węglowego z potaziem, z ziemiami potaziovemi, z sodą, wapnem, magnezką; prócz tych cząstki żelaza złączone z kwasem węglowym, rzadziej z kwasem siarkowym i jeszcze krzemionkę i mangan.

Co się tyczy żelaza w wodzie żelazistej zawartego, znajdujemy taktowe w ilości $\frac{1}{6}$ — $\frac{2}{6}$ — $\frac{3}{6}$ — $\frac{5}{6}$ do całego gran i więcej w jednym funcie wody; a jednak doświadczenie uczy, iż wody mineralne żelaziste, choć tak małą ilość żelaza mają, silniej jednak w ustroju ludzkim działają, niżli większe ilości naszych lekarskich żelaza przyrządzeń, bo nie tylko ilość żelaza, lecz sposób związkowania tegoż z innymi częściami, równie jak stosunek jego do tychże części i do reszty zdają się rostrzygać w wyłuszczeniu siły znacniającej, jaką żelazo w chorém ciełe objawia; stąd też pochodzi zdanie sławnego lekarza Boerhave iż przyrządzenia żelaza lekarskie nigdy tego zdziałać niepotrafią, co kwaśna woda żelazista tak szybko i tak celnie skutecznie zdoła. Przymiędzy żelazo, które jako węglan znajduje się w wodach żelazistych, jest ową łagodną formą niedokwasu żelaza, która się najłatwiej zaprzyjaźnia z sokami ludzkimi, najłatwiej strawioną bywa.

Niekażda woda, w której się żelazo znajduje, zowie się żelazistą, największa albowiem wód mineralnych część zawiera w sobie mniej lub więcej węglanu żelaza, rzadziej żelaza z kwasem solnym lub siarkowym, które to wody jednak z powodu innych węglowych lub siarkowych związków mimo tego za wody kwaśne, siarkowe &c. uznane są; a woda mineralna zresztą uboga w części składowe przez małą ilość związku żelaza staje się już żelazistą wodą: głównie oznacza osad żółto-pomarańczowy, Ocher, węglowy niedokwas żelaza, cechę źródła. Znajdujące się w wodach żelazistych związki sody, wapna, magnezyi, potaziu lub z kwasem witriolowym, lub solnym, lub węglowym zasługują jako ważne części składające na naszą

uwagę złąd, iż ustrój ludzki do przyjęcia części żelaznych przygotowują tak, iż przyroda przez takowe, jak się zdaje, część nastąpić mającego strawienia, czyli wcielenia w soki ludzkie na siebie wzięła, co trzewa strawieniu służące potem tém łatwiej skutecznie i dokończyć mogą. Tak przygotowane żelazo wchodzi tém łatwiej w krew, i siłę swą w najodleglejszych częściach ciała wyłącza, bo jak Hufeland mówi: „woda żelazista zamyka w sobie całą istotę i siłę, całe jądro żelaza uwolnione od wszystkiego twardego, do strawienia trudnego.

Nie możemy zaprzeczyć wodom żelazistym, iż prócz części składających wspomnianych chemicznie dojrzących posiadać jeszcze mogą i inne części przez Chemią dotąd niedocieczone; równie jak zaprzeczyć niemożna, iż w każdej tej wodzie, którą przy źródle pijemy, jest jakaś siła niewidzialna, skąd pochodzi ta myśl starożytności od prawdy nietak daleka, tylko we formę allegoryczną przybrana, myśl o duchu źródłowym.

Różnią się między sobą wody żelaziste różnością składu chemicznych części w sole węglowe, chlorkowe lub siarkowe, większą lub mniejszą ich ilością, tak iż nieraz części niektóre chemiczne w jednej wodzie obfite w drugiej brakują, n. p. źródło w Gleichenberg niema nic potażu ani sody, za to wielką ilość Lythium, (Gleichenberg, źródło Klausnerstalbrun); źródło w Alexisbad niema nic kwasu węglowego; Bardiów niema nic soli siarkowych.

Według części składających, według części jednych drugie przewyższających dzielimy wody żelaziste:

- 1) na wody żelaziste słone, 2) wody żelaziste alkaliczne,
- 3) wody żelaziste kwaśne, 4) wody żelaziste witriolowe.

Jeszcze rozróżniają 5) wody żelaziste ziemne, obfite w ziemie węglowe.

Wody żelaziste słone są te, które prócz głównie działających części węglanu żelaza posiadają obficie sole siarkowe jakoto: siarkan sody i siarkan magnezki; takimi są Brückenau, Rohicz, Sokolniki; a gdy jeszcze mają węglan sody, są alkaliczno-słone, jak Eger.

Wody żelaziste alkaliczne są te, które obfitują w węglan sody, takimi są: Bardiów, Krynica, Dorna.

Wody żelaziste kwaśne są obfite w gaz kwasu węglowego wolny przewyższający; gaz węglowy w nich choćby nie był w tak znacznej ilości, tylko stosunkowo przewyższa resztę części chemicznych; takimi są Krynica, Burkut, Bardiów, niejest zaś kwaśnym źródłem Dorna Kandreny, choć dużą ilość kwasu węglowego posiada.

Wody żelaziste kwaśne są lub alkaliczne, lub też słone, jak n. p. Franzensbad Salzquelle.

Wody żelaziste witriolowe są te, które obfitują w żelazo związane z kwasem witriolowym, jako nadsiarkan żelaza; takimi są Alexisbad czyli Selkenbrun na Harcu, Jaworzna.

Wody żelaziste ziemne są te, które obfitują w ziemie węglowe, i są lub alkaliczno - ziemne, lub słone ziemne, n. p. Freudenthal (Karlsbrun).

Zresztą niema tak ostrego przedziału pod względem części składających i ich mieszań w wodach żelazistych, owszem znajdujemy wszędzie przechody nieznaczne od jednych do drugich.

Chemia wód żelazistych krajowych.

Nim zrobimy podział wód żelazistych krajowych, rozpatrzyć nam trzeba rozbiory chemiczne, niektórych atoli wód, gdyż reszta chemicznie nie jest dotąd rozebrana.

Woda Krynicy żelazista, kwaśno-alkaliczna.

Według rozbioru Dr. Schultes z r. 1807 zawiera w 32 łutach:

Chlorku wapnia	0.37	granów
Chlorku sody	0.61	„
Węglanu sody	1.28	„
Węglanu wapna	12.16	„
Węglanu żelaza	0.33	„
Krzemionki	0.17	„
Istoty ziemiożycicznej .	0.32	„
Istoty wyciągowej . . .	0.18	„

Gazu kwasu węglowego cali sześciennych 45. 3

Professor akademii Krakowskiej, szczytnie znany Dr. Chemii, Pan E. Czyrniański rozbiarał wodę Krynicką r. 1856, a wypadki tegoż rozbioru są następujące.

W jednym funcie = 16 uncji = 7680 granów wody Krynickiej znajduje się:

Węglanu żelazowego	0.1695	granów
„ wapna	10.9310	„
„ magnezyi	0.1120	„
sodowego	1.1732	„

Fosforanu wapna	0.0500	„
Siarkanu wapna	0.0972	„
„ potazowego	0.0892	„
„ sodowego	0.5324	„
Chlorku sodu	0.0814	„
Kwasu krzemionkowego	0.6368	„
Niedokwasu manganu	ślady	
Kwasu azotowego	ślady	
Ciał organicznych	ślady	

Summa stałych ciał 13.8727

Wprost oznaczono 14.3130

Objętość kwasu węglowego wolnego przy ciepłocie źródła i 760 m. m. B. wynosi w 100 litrach wody . . . 144.820 C. C.

„ w 1 func. = 32 cali kub. . . 46.446 C. K.

Ciężar gatunkowy 1.0029

Ciepłota źródła 7.5° C.

N. B. Ten rozbiór chemiczny tyczy się jedynie źródła głównego Heleny, i pobocznego źródła Karola, źródła Słotwiskie i to we wsi Krynicy nie są chemicznie rozebrane.

Osad wody Krynickiej, tak na dnie źródeł, jak na dnie kąpieli zostający, poddany pod rozbiór chemiczny Dr. Schultes pokazuje w 100 częściach według średniego stosunku dwóch rozbiorów

a) na dnie źródeł:

b) na dnie kąpieli:

Istoty wyciągowej	0.32	0.32
Chlorku wapnia	0.96	0.22
Węglanu sodu	1.27	1.80
Węglanu wapna	24.50	77.90
Węglanu żelaza	27.50	7.10
Krzemionki	24.50	7.40
Istoty ziemiożywicznej	1.80
Kwasu węglowego	18.	—

2) Burkut.

Woda kwaśna żelazista Burkucka pod Kossowem z gór wytryskująca, z głównego źródła brana (prócz 5 pobocznych) zawiera w 24 łutach według słynnego Chemika Torosiewicza:

Chlorku sodu 1.063

Węglanu sodu 1.031

Węglanu wapna	3.189
Węglanu magnezki	2.002
Węglanu żelaza z manganem	0.305
Krzemionki	0.021
Gazu węglowego cali sześć	28.05

3) Jarosław.

Woda żelazista w Jarosławiu zawiera w 7 funtach lekarskich i 7 łutach według Bajera:

Węglanu magnezki	10.000
Węglanu wapna	3.75
Węglanu żelaza	1.00
Krzemionki	1.25
Gazu węglowego cali	7. 2

4) Korsów.

Woda żelazista w Korsowie zawiera w 3⁵/₈ fta. według Titza (Tyca):

a) w źródle przy drodze: b) w źródle w ogrodzie:

Siarkanu wapna	2	2
Węglanu sody	2	2
Węglanu żelaza	6	7
Gazu węglowego cali 30		26

5) Iwonicz.

Woda żelazista ze źródła L. 3. w Iwoniczu zawiera w 24 łutach według Torosiewicza:

Chloroku sody	0.1841
Węglanu wapna	0.3946
Węglanu magnezki	0.2775
Węglanu żelaza	0.1546
Krzemionki	0.0773
Kwasku źródłowego	0.2234
Kwasku źródł. z sodą	0.0124
Gazu węglowego cali	4. 6

6) Sokolniki,

Woda żelazista w Sokolnikach zawiera w 24 łutach według Torosiewicza :

Chlorku sody	0.0518
Siarkanu sody	0.3031
Siarkanu wapna	5.7560
Węglanu wapna	2.1973
Węglanu magnezki	0.2969
Węglanu żel. z manganem	0.1589
Krzemionki	0.0905

Gazu węglowego ilość nieoznaczona.

7) Dorna.

W dolinie Dorna na Bukowinie wytryskuje woda żelazista z kilku źródeł, z których dwa szczególnie rozbierane chemicznie na uwagę lekarską zasługują, źródło w Dorna Kandreny przewyższające kwasem węglowym i źródło Dorna Waltra, górujące żelazem.

a) Woda w Dorna Kandreny zawiera w 32 łut. według Dr. Pluschk.

Chlorku wapniu	0.05
Chlorku sody	0.38
Węglanu sody	5.40
Węglanu wapna	6.80
Węglanu żelaza	0.40
Krzemionki	1.00
Kwasu węglowego cali	49.0

b) Woda w Dorna Watra zawiera 32 w łut. według Dr. Pluschk:

Siarkanu wapna	0.090
Chlorku magnezki	0.110
Chlorku sody	0.330
Siarkanu sody	0.150
Węglanu wapna	0.430
Węglanu magnezki	0.460
Węglanu żelaza	0.538
Chlorku żelaza	0.138
Istoty wyciągowej	0.070
Kwasu węglowego cali	6.00

8) Jaworzna.

Woda wiotriolowa żelazista w Jaworznie zawiera w 24 łutach według rozbioru chemicznego przez wydział lekarski Krakowski z r. 1818.

Siarkanu żelaza	15.0
Siarkanu wapna	0.2
Chlorku wapniu	0.1
Nadwęglanu żelaza. . . .	0.5
Istoty palnej	0.5
Kwasu węglowego cali	3.

Podział chemiczny wód żelazistych krajowych.

Dzieląc wody żelaziste krajowe pod względem wyż wspomnianym, rachować można:

- 1) do wód żelazistych słonych: Sokolniki, — a może i źródło żelaziste Wysowy.
- 2) do wód żelazistych alkalicznych: Krynicę, Burkut, Korsów, Dorna, Kandreny, — może i Bründel, Krotoszyn, Zubrzę, Sokołówkę, Goździków, Nałęczów i Szepietówkę.
- 3) do wód żelazistych kwaśnych: Krynicę, Burkut — i Wysowę.
- 4) do wód żelazistych wiotriolowych: Jaworzna, Samokleski, Podzamcze, Potok &c.
- 5) do wód żelazistych ziemnych: Jarosław, Iwonicz, Dorna Watra.

Porównanie wód żelazistych krajowych z sobą i z zagranicznymi.

Dla tém lepszego przeglądu załączamy tu składowe tablice źródeł żelazistych tak krajowych jak zagranicznych, w celu porównania ich między sobą pod względem ważniejszych części chemicznych.

A) Tablica źródeł żelazistych krajowych.

Źródła miejsc	Imię źródła	Gaz węglowy cali	Węgiel żelaza	S o l e			Ciężkość R.	miara	Chemicz :
				witriolowe	chlorkowe	węglowe			
Krynica	źródło Hejny	45.3	0.33	—	0.98	13.44	70R.	32 t.	Schules
Korsów	źródło przy drodze	30.	6.	2.	—	2.	.	3 ² / ₆ Pa.	Tyc
Jarosław	.	7.2	1.00	—	—	13.75	.	7 R. 7 t.	Bejer
Sokolniki	.	.	0.1589	6.1643	0.0518	2.4942	.	24 t.	Torosiewicz
Iwonicz	źródło żelaz. l. 3.	4.6	0.1546	—	0.1841	0.6721	7.90	24 t.	Torosiewicz
Burkut	źródło główne	28.05	0.305	—	1.063	6.222	70	24 t.	Torosiewicz
Jaworzna	.	3.0	0.5 15. siarkan	0.2	0.1	—	120—180	24 t.	Wydział lekar- sko-chem. krak.
Dorna	Kandreny	.	0.4	—	0.43	12.2	.	32 t.	Pluszk
	Watra	.	0.676	0.240	0.440	0.890	.	32 t.	Pluszk

Źródła miejsca	Imię źródła	gaz węglowy cali	Węgiel żelaza	S o l e		Ciepłota R.	miara	Chemicy:
				siarkowe	chlorkowe			
Alexisbad na Harcu w Anhalt	Alte Badesquelle	0	0.97 Chlor. 0.31 Siark.	1.46	0.14	0.	32 fut.	Trommsdorf
Altwasser w Szląsku*	Merlebrun	0	0.40	2.29	0.06	0.49	"	Trommsdorf
Bardiów na Węgrzech	źródło wyższe	23.75	0.45	0.23	0.02	5.36	"	Mogalla
Bocklet w Bawaryi	Stahlsquelle	22.65	0.40	0.	3.92	7.45	"	Schultze
Bruckenuu w Bawaryi	falimifde Stahlsquelle	39.38 nit Brom und	0.61	5.77	10.98 spu- ren	9.90	"	Kastner
Driburg w Westfalii	Trinfquelle	35.50	0.25	0.80	0.30	0.70	"	Vogel
Ebrach w Illirii	Strangensquelle	41.65	0.51	16.55	0.53	9.12	"	Duménil
Eger Francensbad w Czechach	Salzquelle	. .	5.77	2.22	4.44	25.33	"	Dam. de Tubegli
"	Stahlsquelle	40.	0.23	24.50	9.23	7.65	"	Berzelius
Eisenbach v. Vichnye na Węgr.	Trinkquelle	26.89	0.07	21.52	8.76	5.10	"	Berzelius
Flißberg w Szl. Prusk.	źródło nowe	. .	0.27	25.21	9.35	6.21	"	Pleischl u. Wolf.
Freudenthal v. Karlbrun w Szl.	Karlbrun	20.	0.95	4.10	0.60	2.15	"	Wagner i Höring
Füred na Węgrzech	źródło główne	27.82	0.25	0.05	0.03	3.32	"	Fischer
Gleichenberg w Styryi	źródło Jana	28.	0.57	1.09	0.08	3.77	"	Scholz
Hofgastein w Bessen	Klausensteinbrun	38.40	0.32	6.30	1.08	9.18	"	Sigmund
Imnau w Hohencollern	Trinkquelle	13.17	0.18	—	4.47	22.18	"	Schrötter
Kissingen w Bawaryi	źródło książęce	25.63	0.66	0.43	0.09	0.73	"	Holger
Kliefing i fr. S. Piotra w III.	Rakoczy	16.	1.25	—	0.50	3.59	"	Wurzer
Kudowa w Szl. Pruskim	źródło stalowe	. .	10/11	4 1/17	1 34/100	27 47/100	"	Kielmeyer
Liebowersda (**) w Czechach	źródło stalowe	21.333	0.73	1.02	0.044	4.67	"	Kastner
Pymont (***) w Waldek	źródło główne	44.52	0.49	12.05	1.12	6.03	"	Burger
Reinerz w Szl. Prus.	źródło letne	25.184	0.572	2.375	0.953	14.850	"	Kneissler
Rekoaro w Alpach Włosk.	fontie reglia	26.78	0.11	0.80	0.09	9.71	"	Fischer
Rodna w pogram. wojsk.	Szent Gyorgy	24.96	0.23	15.68	—	5.99	"	Reuss
Rohicz w Styryi	źródło letne	40.96	0.80	1.40	—	35.60	"	Struve
Szwalbach (****) w Hessen	źródło winne	58.0	1.20	26.34	—	13.05	"	Günther
Spaa w Belgii	Pouhon	22.	0.66351	0.86485	0.45495	4.37973	"	Fischer
Wildungen w Waldek	źródło miejskie	20.60	0.83	0.16	0.18	5.40	"	Melandri
		8.19	0.3751	0.1165	0.4484	2.8977	"	Pataky
		24.0	0.37	1.64	0.80	6.70	"	Suess
							"	Rube
							"	Kastner
							"	Struve
							"	Stucke

(*) Źródło Altwasser już w r. 1357 znane jako stara woda. (**) Źródło w Liebowersda w 16. wieku znane jako Bojji woda.

(***) Źródło w Pymont w r. 1556 znane jako źródło święte (Pons sacer). (****) Źródło w Schwabach jeszcze za czasów Rymian znane pod imieniem „aque vinariae Usipetum“, od r. 1509 rozbierane przez Tabernemontiana.

. . . znaczy iż nie oznaczono.

Znaki — lub 0 oznaczają nic.

Bibl. Jag.

Uwagi porównawcze źródeł krajowych z zagranicznymi.

- 1) co do ilości gazu kwasu węglowego wolnego zabierają miejsce 1) Rohicz 2) Dorna Kandreny 3) Krynica 4) Pyrmont 5) Driburg etc. zaś nic gazu nie ma Alexisbad.
- 2) co do ilości kwasu węglowego związanego w sole węglowe ma miejsce 1) Rodna, 2) Kudowa, Ebriach 3) Reinerz 4) Krynica 5) Rohicz 6) Dorna Kandreny, 7) Pyrmont.
- 3) co do ilości węglanu sody, 1) Rodna 2) Ebriach 3) Bardiów i Kudowa, 4) Eger francensquelle 5) Rohicz 6) Krynica.
- 4) co do ilości — związanego z kwasem węglowym żelaza 1) Ebriach 2) Driburg, Klicning 3) Eisenbach 4) Rodna 5) Dorna Watra i Gleichenberg Stahlquelle, Szwalbach, Liebwerda, Krynica, — związanego z kwasem siarkowym lub też i chlorkowym Jaworzna i Alexisbad.
- 5) pod względem siły ozdrowiającej pierwsze miejsca trzymają: Pyrmont, Krynica, Driburg, Spaa; potem Kudowa, Eisenbach, Szwalbach, Eger.

Ciepłota źródeł żelazistych.

Co do stopnia ciepła wód żelazistych uważamy iż źródło Freudental czyli Karlsbrun ma 6°R. źródło Alexisbad 6.5°, potem najzimniejsze są źródła Krynica 7° Burkut 7°, mniej więcej letne są Reinerz 13°5 i Gleichenberg 13°, cieplicami są Eisenbackie kąpiele 31°R. nasza Jaworzna mająca dawniej 32°—35°R. dziś ma 12°—18°R.

Położenie źródeł żelazistych nad powierzchnią morza.

W położeniu źródeł żelazistych nad powierzchnią morza średnie miejsca trzymają Krynica i Burkut; najwyżej nad powierzchnią morza leży Karlsbrun 2353 stóp, Reinerz 1785', Flinsberg 1702', Imnau 1302', Kudowa 1235', Spaa 1000', Pyrmont 344', zaś najniżej. Krynica koło 800 stóp.

Porównanie wód kwaśnych krajowych z sobą i z zagranicznymi.

W celu porównania wód kwaśnych Krynicy i Burkutu żelazistych pod względem części chemicznych, kładziemy tu tablice wód kwaśnych krajowych i zagranicznych, bezwzględnie czy one są żelaziste, czy słone, czy alkaliczne.

G) Wody kwaśne krajowe.

Zródła miejsce	Imię Zródła	miara	natura wody	Cie- pota	Gaz kw. węglow- wego	Węglan żelaza	W g l a n y			C h l o r k i			Siark. Sody	Krze- mionki	Chemicy:
							Sody	Wapna	Magnz.	Sody	Wapna	Magnz.			
Krynica	dr. Heleny	32 tal.	alkal. żelazis.	7°	45.30	0.33	1.28	12.16	—	0.61	0.37	—	—	0.17	Schultes
Burkut	dr. główne	24 tal.	alkal. żelazis.	7°	28.05	0.305	1.031	3.189	2.002	1.063	—	—	—	0.021	Toroń- wicz
Kro- jelenko		2 fl.	alkal. sólans		27.		1.7509	—	8.7445	3.0495	7.4366	—	—	—	
S a c z a w i c a	Józefa	24 tal.	alkal. sólans	7°—8°	36.16	0.661	13.934	3.420	1.338	16.640	—	0.226	—	0.856	Toroń- wicz
	Magdal.	"	"	"	35.2	0.122	16.958	2.292	1.364	18.164	—	0.411	—	0.056	"
	Szczep.	"	"	"	34.46	0.091	13.638	3.056	1.243	14.142	—	0.324	—	—	"
	Amny	"	alkal.	7° 1	39.61	0.183	6.043	4.191	1.209	5.932	—	0.121	—	0.120	Dr. Mohr

Wysowa i Głęboke chemicznie nie są rozbiране.

Z tych Tablic porównawczych widzimy pod względem części chemicznych wód kwaśnych, do których nasza Krynica należy:

- 1) co do ilości gazu kwasu węglowego zabiera pierwsze miejsce Rohicz w Styryi, drugie Borszek w Siedmiogrodzie, potem idzie Homburg, potem nasza Krynica, — najmniej gazu ma Spaa.
- 2) co się tyczy węglanu wapna znajdujemy, iż Krynica ma go w jednym ft. wody, granów 12, ilość największą, którą z Krynica jedynie Arapatak w Siedmiogrodzie i Rodna na Pograniczu węgierskiem podziela w tej samej ilości, stąd te wody skuteczne szczególnie w kruszeniu kamieni moczowych; a lubo te wody według doświadczeń jako żelaziste wielkiej baczności wymagają w chorobach piersiowych, zważyć tu i na to wypada, że i tak sławne w leczeniu chorób piersiowych słynne wody Rekoaro w Alpach, i Selters w ks. Nassau zawierają w sobie węglan wapna, pierwsza $5\frac{1}{4}$ druga 2 gr.
- 3) co do ciepłoty źródeł kwaśnych znajdujemy, iż najzimniejsze jest źródło Salzbrun w Szląsku 5° — 6° R. potem Freudenthal czyli Karlsbrun 6° więcej zaś już do letnich należą, Gleichenberg, St. Alban i Selters.
- 4) w położeniu źródeł kwaśnych nad powierzchnią morza znajduje się, iż najwyżej leżą Cormajor w Sardynii 3750 stóp, Tarasp w Szwajcaryi 4280 stóp.

Moc uzdrawiająca wód żelazistych w ogóle, a Krynicy w szczególe.

Moc uzdrawiająca wód żelazistych takim się pojawia sposobem, jak moc żelaza, któremu głównie i nazwisko i siłę swoją winne. Najprzód objawia się ta działalność przy wewnętrznem użyciu — przedewszystkiem w drogach niższej trawności, podwyższa siłę mięs żołądka i kiszek, i przez tak podwyższoną jędrność ruch im nadając zważszy zapobiega zamuleniom, przyczynę swoją w osłabieniu tych części znajdującym; przez tak zimocnioną działalność dróg niższej trawności i odzyskaną siłę władzy mięsnej wykształcają się lepiej soki pokarmowe. Ta siła przechodzi do dróg wyższej trawności, soki karmowe zdrowsze, lepiej wyrobione, wessane w ustrój ludzki, wydają krew lepszą, tęższą, czerwienią, obfitszą w brocz i włókninę, dla tego też

żelazo najmocniejszym jest środkiem do polepszenia krwi, tak wykształcona krew staje się zyznym żywiołem ciała całego, naczynia krwionośne dostają więcej sprężystości, włókna ich mięsne robią się tęższymi, silniejszym i prędzszym ich ruch, a koniecznym skutkiem tego wszystkiego jest podwyższenie ciepłoty ciała. Ze krwi jako z ogniska środkowego wszelkiego życia rozchodzi się ta siła ożywiająca zmniejszająca na wszystkie części i cząstki układów ciała, każde trzewo z tego źródła życia nowo odżywionego bierze swoją masę i siłę, a tęgość i sprężystość widzieć się daje we wszystkich tkaninach: układ mięs biorąc z tak ożywionej krwi swoje części włóknowe odradza się w swej działalności, mięsa zwiędłe wzrastają w swej objętości, ich ruch staje się silniejszym. Moc ta rozszerza się nawet do układu kości, zgoła we wszystkich trzewach usposobienie do rozplłynięcia istoty zwierzęcej tamuje, o ile to z osłabienia ogólnego pochodzi, nadając natomiast tym trzewom ich właściwą tęgość. Niemniej także żelazo swoją moc objawia w oddzielinach: tamując za zbytne wydzieliny lub na inniejszą ilość ograniczając — z drugiej strony oddzieliny za wodniste, w części żywne ubogie bardziej wykształca, i czyni sposobniejszymi do osiągnięcia celów im we wnątrznej rękodzielni ciała ludzkiego przeznaczonych. Wszystkich tych zmian ostatecznym skutkiem jest powiększona tęgość, jedność masy ciała i odzyskana siła życia. Woda żelazista silniejszą jest niż wszystkie roztwory żelaza, posiada całą siłę i jądro żelaza, łatwiej się strawi, bo już mniej więcej przysposobione łatwiej się zaprzyjaźnia z sokami ludzkimi, a przez gaz kwas węglowy więcej bezpośrednio na układ nerwowy działa, niż samo żelazo, które siłę nerwową podwyższa lecz więcej pośrednio przez podwyższenie siły odradzającej twórczej. Te wszystkie odmiany stawia przed oczy nasze obraz następujący: bladeść dawniejsza części cieniutką skórą (szluzową błonką albo nadskórnią) pokrytych, jak n. p. warg i policzków, zamienia się w rumianość pełną życia; skóra powierzchnia traci swą bladeść i zwiędłość, twarz zapadła nabiera pełności, ciepło zabiera miejsce uczucia zimna, tętno staje się pełne, twardsze, silne; uczucie błogiego zdrowia, chęć do jadła większa, wesołość zamiast smętności, ruch żwawszy, wyraz siły, a krew z żył wytryskująca tęższa i czerwienista.

Choć skutek główny wód żelazistych jest zawsze jeden i ten sam nieodmienny, ożywiający i zmniejszający, przecież w sposobie ich działania właściwe się pokazują różnice znajdujące swą przyczynę w stósunku części składowych górujących, czyli w naturze ich słonej lub alkalicznej, siarkowej wreszcie i kwaśnej.

- 1) wody żelziste słone biorą swój kierunek osobliwie ku niższej trawności — żołądka i kiszki —; przewaga części słonych, soli siarkowych lub chlorkowych łączy się rozwalniającą ze siłą żelaza stężającą; moc żelaza staje się z tego powodu nie tak nagłą, nie działa tak tamująco na wydzieliny, osobliwie w kiszkach i w wątrobie, dla czego też niezatrzymuje stolca tak łatwo jak inne. Wody słone żelziste działają osobliwie na układ żyłek wessających, na błony wodne czyli surowicze i na błony szluzowe — zaś układ naczyń krwionośnych nietak gwałtownie wzbudzają do działalności, — i z tych to powodów lekarze zwykli nieraz, to jest tam, gdzie tego potrzeba, od wód żelzistych słonych rozpoczynać leczenie, temi torując drogę do wód czysto żelzistych.
- 2) Wody żelziste alkaliczne nie są tak ostro oddzielone od wód żelzistych słonych pod względem mocy uzdrawiającej: i tu obfitość wody w sole kwasu węglowego, czyli w tak zwane węglany, obfitość w węglan sody, związek ścisły potaziu z żelazem łagodzi moc żelaza, i też udziela wodom lubo mniejszą jak w żelzistych słonych moc i własność zwalniającą; — im więcej jednak gaz kwas węglowy i żelazo w tych wodach alkalicznych górę biorą nad resztą części składowych, tém bardziej się w górę wzbija siła żelaza ściągająca, znacniająca, siła krew ożywiająca.
- 3) Wody żelziste siarczyste z przyczyny części siarkowych żelaza w formie nadsiarkanu, osobliwie kierują swą działalność do układu żyłek wessających, do układu skórniego, do układu żył krwionośnych, skąd szczególnie działają na wydzieliny skórnie, na oddzieliny ze krwi cząstek chorobliwych; stąd też załować należy, iż wody krajowe żelzisto siarczyste w Jaworznie, Samokleskach &c. zaniedbane są.

Równie jak przy wewnętrznem użyciu woda żelzista objawia swe skutki znacniająco ożywiająco, także przy użyciu zewnętrznem przez kąpiele: woda żelzista tym sposobem działa na powierzchnię skóry, wzbudza układ żyłek wessających do większej działalności, nadaje większej tęgosci i sprężystosci układowi żyłek powierzchynych; tą zatem drogą wpojone żelazo udziela siły i życia krwi, i przez tę wszystkim częściom ciała. Mniej jednak tą drogą niż przez picie działa żelazo na wewnętrzne układy ciała.

Stopień ciepła wody żelzistej przyrodzony wielki ma wpływ w wyłuszczeniu siły, z tego względu cieplice Eisenbackie 31° R. błogi

skutek wywierają kąpielami, a nasza Jaworzna mająca dawniej do 35° R. równie większy wpływ dziś by wywierała, gdyby stopień ciepłoty jej niebył się zniżył do 18° do 12° R. Wody nasze wszystkie do użycia na kąpiele ogrzywanemi bywają.

4) Rozłożywszy moc uzdrawiającą wód żelazistych w miarę znajdującego się w nich żelaza, łączonego z kwasem węglowym, i w miarę znajdujących się części solnych i alkalicznych — pozostaje nam jeszcze kilka słów powiedzieć o wolnym gazie kwasie węglowym w wodach żelazistych się znajdującym, a szczególnie obfitym w naszej Krynicy. Moc gazu kwasu węglowego objawia się w ten sposób:

a) wprowadzony do żołądka gaz kwas węglowy działa na nerwy, które uspokaja, równie jak uspokaja nerwy gardła i całego przewodu aż do żołądka, wzbudza większą działalność w naczyniach krwionośnych, przez co krew szybciej krąży w trzewach brzuchowych, równie jak w całym ciele; powiększa działalność naczyń moczowych, niezmniejszając przeto wyziewu skóry powierzchni, — z tej przyczyny z dobrym skutkiem gaz węglowy używanym bywa przy słabościach nerwowych, drażliwości żołądka i przy słabościach oddzielin.

b) na skórę powierzchnią równie działa, zmacnia i ożywia siłę naczyń skórnich, w niej się znajdujących, uspokaja drażliwość nerwów; działa zatem silnie, osobliwie przez kąpiele z gazu węglowego: w chorobach skóry powierzchni, w wyrzutach długotrwałych, we wrzodach działa na polepszenie ropy w zastarzałych gośćcach, prerażeniach, a kąpiele same suche z gazu węglowego skuteczne są w tej drażliwości ciała, która żadnym wodnym kąpielom niezniesie.

c) przez oddech i płuca działa gaz kwas węglowy na cały układ oddechowy, ożywiając żyłki, i błonkę płuc i oddechów do większej działalności wzbudzając, z tąd oddech żywszy, oddzielenie wozgrzy żywsze i łatwiejsze, niekiedy gaz ten działa tak silnie, iż osobom zostającym w tém powietrzu napełnionem gazem węglowym sprawia zawrót, ból głowy, ciężki oddech, a nawet omdlenie — co przy źródłach w gaz węglowy bardzo obfitych uważać można, n. p. w Dornie i w Krynicy.

Moc uzdrawiającą wody żelaziste, jak wyżej wyrażono, zawdzięczają najwięcej żelazu, gazowi kwasowi węglowemu, węglanowi sody i solom innym; zważając tu na naszą Krynice, części te składowe pojedynczo według ich działania na ustrój ludzki rozbierzemy.

- 1) Co się tyczy żelaza lubo to według rozbioru Dr. Schultesa tylko w ilości $\frac{1}{3}$ gr. w jednym funcie wody się zawiera, nad wszystkimi jednak innymi częściami pierwsze miejsce zabiera w działności na ustrój ludzki, tak iż woda Krynicka moc swoją uzdrawiającą żelazu zawdzięczać się zdaje najgłówniej. Działalność żelaza wyżej dokładnie rozwiniętą jest, tu do naszej Krynicy zastosowaną być należy.
- 2) Co się tyczy gazu kwasu węglowego, który tak obficie w wodzie Krynickiej się znajduje, moc tegoż wyżej my wyłożyli.
- 3) Węglan sody jest według doświadczeń lekarskich silnym środkiem zwalniającym dla układu żyłek lipkowodnych, i gruczołków, działa na te układy silniej niż rtęć, antimon, i siarka, nadając popędu wessaniu; jest doskonałym środkiem, kwas żołądka niszczącym działa silnie na popędzenie moczu, a gdy przytém kamienie moczowe kruszy, łatwo takowe moczem wypędza, działa bezpośrednio uśmierzająco na układ nerwowy, stąd też i w czyszczeniach kobięcych pomocnym się staje. Stąd zawdzięcza woda Krynicka moc swoją w zefzach, cierpieniach gośćcowych, słabej trawności, zgadze, kamieniach, zamuleniach, wyrzutach skórnych, błędach czyszczeń, kureczach, porażeniach. Zewnętrznie działa węglan sody ożywiająco na układ nerwów powierzchynych.
- 4) Węglan wapna znajduje się w wodzie Krynickiej w znacznej ilości, ten według doświadczeń lekarskich skutecznie działa na układ błon szluzowych, szczególnie całego przewodu jelit i części rodnych, wstrzymując a nawet tamując oddzielenie szluzu, i wysuszając ropiejące powierzchnie, tę władzę rozciąga nawet do układu płucnego; węglan wapna działa skutecznie przy chorobach kości, jest bowiem sam ważną częścią należącą do tworzenia kości; stąd zawdzięcza woda Krynicka moc swoją w zgadze, zefzach w kruszeniu kamieni moczowych, w szluzotokach, biegunce, moczówce w ropieniach, rznącze, w świądzie, ranach starców, obrzmiałościach odnóg dolnych, a nawet w wozgrzywości, lubo tu jednak Krynicka woda działa w wozgrzywości układu płuc i odetchów, tamując tworzenie się wozgrzy za nadto obfite, którą moc podziela z słynnemi w chorobach płucowych wodami Rekoaro i Selters, które też, lubo znacznie mniej zawierają w sobie węglanu wapna: wyznać tu należy, iż w tej mierze za silnie tamująco działa Krynicka woda, a że przytém jeszcze i na żelazne górujące cząstki zważać wypada, które wzbudzają układ krwi, pochodzi z tąd, iż wielkiej baczności wymaga woda

Krynicka w zastosowaniu jej do cierpień piersiowych, by przez zatamowanie wozgrzy z jednej, a wzburzenie krwi z drugiej strony szkody nieprzyniosła.

- 5) Chlorek wapniu znajduje się w wodzie Krynickiej w ilości 0.37 grana na jeden funt wody; ten według doświadczeń jest środkiem silnym zwalniającym dla układu lipkowodnego, gruczołkowego, i dla błon surowicznych i szluzowych; skutecznym jest w zefzach, szluzotokach w bieguncie szluzowej, w upławach w szluzotoku pęcherzowym; zewnątrznie szczególnie działa w zefzach, gdy takowe w układzie skóry powierzchni i w układzie kości się pokazują, stąd Krynica tak skuteczna w tych chorobach.
- 6) Chlorek sody podobnie działa jak chlorek wapniu, na układ skóry powierzchni i błony szluzowej; szczególnie tam działa, gdzie tworzenie ropy jest do tamowania, gdzie rozplynięcie gnilcowe ma być wstrzymane, a działalnosc w nieczystych, gryzających wrzodach wzbudzoną. Zład zawdzięcza woda krynicka moc swojā we wrzodach, ranach, wyrzutach, euchnących szluzotokach, w ślinotoku rtęciowym.

Stosunek wód żelazistych, zatęm i Krynicy do stanu chorobliwego.

Wyłozywszy siłę uzdrawiającā wód żelazistych w ogólnosci, wody krynickiej żelazistej kwaśno alkalicznej w szczególności, pozostaje nam teraz powinność wykrycia stosunku chorobliwego w ciało-składzie ludzkim, jaki właściwie wymaga używania wód żelazistych, i krynickiej w szczególności. Z tego względu wyłozymy

- A) stan chorób w ogólnosci, czyli rodzaj chorób ogólny, który żąda wód żelazistych, i z niemi się zgadza.
- B) choroby pojedyncze będące pod tarczą tegoż ogólnego chorób rodzaju, które w wodach żelazistych swe uleczenie znajdujā.
- C) warunki, pod jakimi wody żelaziste używane być mają i mogā.
- D) przeciwwskazania zakazujāce używanie wód żelazistych témczasowo lub na zawsze.

A) Rodzaj chorób ogólny.

Rodzaj chorób, który wymaga leczenia przez wody żelaziste, i w tych wylęczenie lub przynajmniej polepszenie znajduje, nosi na sobie

w ogólności cechę niemocy twórczej odradzającej. Ta niemoc twórcza, czyli niemoc w odrodzeniu, która się naszym oczom przedstawia w utworach swoich niosących na sobie cechę wykształcenia niższego, niżli to, które być powinno, i które przyroda za potrzebne i należyte uznaje do spełnienia pewnych zadań naszego obowiązku — ma swoje korzenie:

a) w trzewach niższej trawności jako niemoc żołądka i kiszek.

Twory tej niższej trawności, jakimi są papka żołądkowa pokarmowa, mlęcz kiszkowy i mlęcz surowiczy niedochodzą do stopnia należytej doskonałości, stają się uboższe w części żywne; dla tego niewywierają stosownego wpływu na trzewa strawieniu służące, sprężystość w tychże gaśnie, i daje nam obraz niemocy trawienia;

b) tamowane wykształcenie przyrody czyli zdolności zwierzęcej tych tworów niższych, to jest papki pokarmowej, mlęczu kiszkowego i surowiczego, pociąga za sobą niedorodne wykształcenie krwi, krew robi się ubogą w brocz i włókninę, i staje się dalszą przyczyną złego odżywienia wszystkich części zwierzęcego gospodarstwa, stawiając nam przed oczy obraz niemocy krwi, osobliwie krwi tętnej. Tak niemoc twórcza przez krew, ten żywioł całego jestestwa, to źródło, z którego wszystkie części ciała swoje życie czerpią, daje przyczynę rozmaitym schorzowościom, a rozszerzając się po całym ciałoskładzie ludzkim

c) w częściach ruchom służących daje nam obraz niemocy mięs, czyli bezwładności, osłabienia z braku odżywienia mięs;

d) rozszerzając się do układu nerwów, ta niemoc twórcza stawia nam przed oczy niemoc nerwów.

Tak więc niemoc twórcza we wszystkich swych gałęziach, biorąc początki w trzewach niższej trawności, szerząca się przez wyższą trawność czyli wykształcenie krwi, kończąca w wyższych układach ciała, w układzie mięs i nerwów, w końcu przedstawiająca się jako niemoc życia — ta niemoc staje się najpewniejszym i najplonniejszym polem dla działalności wód żelazistych, która to niemoc tém łatwiej się poddaje zwyciężkiej sile tych wód, im więcej jest skutkiem bezpośrednim straty krwi, pokarmu, nasienia, śliny, jako po wielkich krwiotokach, długiemi karmieniem, samogwałcie, ślinotoku ręciovym — im więcej zatem ta niemoc swoją najbliższą przyczynę znajduje w prawdziwym braku pierwiastków życia.

Niemoc objawia się pod obrazem dwojakim: raz jako niemoc ruchliwa, drugi raz jako niemoc leniwa, której ostatniej wyższy stopień zwiemy porażeniem. Niemoc ruchliwa kryje się pod oszukującą

maską wywyższonej działalności w układzie krwi, mięs i nerwów, której jednak na mocy i trwałości brakuje, — ta prędką burza w tych układach sama z siebie się niszcząca poddaje się w prawdzie zwyciężkiej sile zmacniającej wód żelazistych, — niemoc jednak leniwa z równoczesną nieczynnością czyli leniwą czynnością układu żył tętnych i układu mięs właściwe stanowi ognisko chorobliwe, gdzie wody żelaziste równie jak żelazo swoją siłę zmacniającą i ożywiającą najwidoczniej nam objawiają i wyłuszczają.

B) Kształty chorób, czyli choroby pojedyncze tego rodzaju.

Choroby które cechę niemocy na sobie noszą, i w wodach żelazistych całkowite uléczenie lub polepszenie znajdują, przez wszystkie ciała naszego układy — przez układ siły twórczej odradzającej, przez układ mięs i układ nerwowy — są rozgałęzione, które też tu od pierwszych zarodków przeprowadzać będziemy; a lubo te wszystkie choroby podpadają pod zwyciężką siłę wszystkich wód żelazistych w ogólności: my przy każdej szczegółowej chorobie wymienimy też szczegółowo te źródła żelaziste tak krajowe jak zagraniczne, które w leczeniu tej lub owej pojedynczej choroby szczególną sobie sławę zjednały, a podjąwszy pracę niniejszą najwięcej ze względu na krajowe źródło Krynicy, to szczególnie przy każdej chorobie na uwadze mieć będziemy.

a) choroby niższej trawności:

- 1) osłabienie dziąseł i całych ust, czy to spowodu zelzów czy też po używaniu rtęci, czy z innej przyczyny,
- 2) zaflegmienie gardła, stąd ciągłe obrzydzenie,
- 3) skłonność do womit, womitowanie przyswojone,
- 4) zgaga, cierpienia z kwasicy żołądka,
- 5) osłabienie żołądka, słabość trawienia, brak chęci i żądzy do jedła
- 6) pobolęwanie brzucha z nietrawienia i osłabienia żołądka i kiszek pochodzące,
- 7) skłonność do rozwolnienia,
- 8) skłonność do wiatrów, rozdęcie,
- 9) skłonność do zatrzymania stolca,
- 10) wyciowanie kiszki odchodowej, wszystko równie z tej samej przyczyny;
- 11) w rozmięczeniu żołądka, tak zwaném galaretowém, u małych dzieci, w tém służą wody żelaziste jako leczenie następowe.

Te wyż wymienione słabości, témczasowe lub przyswojone, dające nam obraz niemocy trawienia, niemocy żołądka i kiszek, znajdują w wodach żelazistych, osobliwie alkalicznych, nie tak bardzo w żelazo jak w gaz kwas węglowy i w sodę obfitych najlepsze skutki, muszą jednak przy tém niedawać żadnej oznaki najmniejszego zapalenia, układ żyłek i nerwów żołądka i kiszek musi niebyć gorączkowo zdrażniony, lecz niemocą bezwładny — ta niemoc jednak może być i ruchliwa, jak to wyżej wyrażono. Szczególnie dobrze działają w tych słabościach źródła następujące: a) Pymont, źródło nowe, b) Krynica, która równie jak c) Driburg przy wielkiej drażliwości żołądka nie nieprzyjmującego chwałę sobie zjednała, dając tę wodę nawet po parę łyżek, lub z początku z cukrem mieszaną, d) Spaa, e) Reinerz f) Kudowa, g) Bardiów, h) Szwalbach i) Kliening i źródło ś. Piotra.

b) choroby wyższej trawności.

Do chorób wyższej trawności, pochodzących z niskiego wykształcenia krwi, należą: 1) rozmaite schorzałości, 2) choroby wydzielin 3) choroby sfery rodzajnej.

1) schorzałości.

Rząd obszerny chorób ze złych soków lub z braku dobrych tak zwanych schorzałości, pokazuje najdokładniej zaszłe uszkodzenia wielkie we wszystkich odcieniach sfery twórczej, te schorzałości zapuszczają swe korzenie w obrębach niższej trawności, postępując jednak dalej, nietylko życie odradzające pod swą władzę biorą, ale i wyższe układy do udziału zmuszają.

12) 13) Schorzałość limfatyczna, czyli lipkowodna, głęboko w korzenie rozpłynięcie szerzące się w układzie żyłek i gruczołków lipkowodnych.

Tu należy bielnica (leucophlegmatia), tu należą skrofuły czyli zęły z cechą jednak niemocy, które jako zamulenia, stwardnienia, obrzmienia gruczołków, jako zęły szyjne, kruszkowe, skórnic, a przez rozmięknienie w układzie kości jako tak zwana angielska choroba czyli Krzywica, pruchnienie kości zęzowe i skrzywienia grzbietu występują. W zęzach wszelkich odcieni i w krzywicy skuteczne są wody żelaziste; nadając sprężystości gruczołkom i naczyniom lipkowodnym, zmniejszają cały układ tych żyłek wessających, łagodząc we wszystkich częściach szerzące się rozpłynięcie. Na osobliwe w tych chorobach zaufanie zasługują a) Krynica w zęzach i w krzywicy, b) Alexisbad czyli Selkenbrun tak samo c) Kissingen d) Rohicz e) Reinerz

w zamuleniach, w gruczołkach żelzowych twardniejących, f) Szwalbach w schnięciach żelzowych g) Jaworzna w krzywicy h) Korsów i) Sokolniki k) Jarosław l) Wysowa źródło żelziste w żelzach.

14) 15) Schorzałość flegmista, wozgrzywość, we wszystkich stopniach, czy to jako właściwa choroba błon szluzowych żołądka i kiszek, jako choroba szluzowa nam się przedstawi, czy też z niej rozmaite powstają szluzotoki, z tą schorzałością ogólną w ścisłym związku będące, jako krzypa flegmista, niegorączkowa, dychawica flegmista, biegunka flegmista, o których niżej przy wydzielinach. Jako szczep wozgrzywości uważamy chorobę robakową czyli czerwiwość; wody żelziste nie tylko że działalność błon szluzowych znacniają, ale nawet warunki oddalają, pod któremi się wozgrza (flegma) i pod któremi się robaki tworzą, niwecząc ich życie i warunki ich życia. Osobliwe zaufanie w wozgrzywości i czerwiwości zjednały sobie źródła: a) Pymont b) Krynica, nawet w tasiemcu przykład widziano, c) Alexisbad osobliwie w glistach dzieci, dając enemki z wody źródłowej, która do picia niesłuży. d) Eger e) Freudenthal czyli Karlsbrun f) Bardiów g) Jaworzna h) Rohicz w krzypach zadawnionych i dychawicy flegmistej.

16) Z leniwego krążenia krwi w trzewach brzuchowych robią się zastoiny krwi w naczyniach, a osobliwie żyły brannej, z tą zamulenią, początki zatwardzeń, śledzion, macicy, wątroby, z tą żółtaczką, z zamuleń przez zbyt leniwe krwi krążenie w naczyniach krwawniczych, cierpienia krwawnicy, tak zwana krwawnica ślepa. Przez nadanie sprężystości i mocy naczyniom krwionośnym, a przez to popędu krwi znajdują te cierpienia pożądany skutek, rozumié się, gdy żadnej cechy zapalenia niema, w wodach żelzistych osobliwie w następujących: a) Kissingen b) Eger c) Hofgeismar, d) Altwasser e) Rohicz w żółtaczce, zamuleniach śledzion i wątroby, f) Füred g) Johannesbrun na Szlązku w żółtaczce czarnej h) Krynica rzadziej i to z rzentycą, a zjawiający się ból mocniejszy w bokach pié zaprzestać każe.

17) Puchlina wodna z podobnych zastoin w układzie żyłek włosowatych skórnich i brzucha, z uszkodzonego wykształcenia krwi, ze krwi zatem niewyrobowanej wodnistej pochodząca — z owej tak zwanej „*tenuitas aquosa sanguinis*“ — jak przy blednicy, oraz puchlina wodna po utracie wielkiej krwi przez krwiotoki. Puchlina brzucha lub nóg połączona tu jest z niemocą trzewów i naczyń leczy się wodami żelzistymi przez nadanie większej

sprężystości naczyńiom krwionośnym i włosowatym, przez wykształconą twórczość krwi. Na osobliwą tu uwagę zasługuje źródło Ebriach w Karyntyi i Kliening przy pachlinie wodnej po wielkiej stracie krwi następującej, a w obrzniętości nóg, od nóg dolnych służą Krynica (pięcie i osad) i Jaworzna; szczególny tegoż przykład widziano w Krynicy r. 1853.

- 18) Szczątki dny nożnej, gruzły dnowe, zsztywnienie stawów, gościec leczą się wodami żelezistemi, jeżeli są długotrwałe i bez żadnej drażliwości układu krwistego. Osobliwie w tym względzie skutki widzimy a) w kąpielach żelezistych do tego celu urządzonych parowych w Driburg, b) w kąpielach żelezistych mułowych błotnych w Eger, potem c) Füred d) Rohicz, e) Eisenbach f) Hofgeismar g) Kissingen h) Liebwerda i) Sternberg niedaleko Pragi czeskiej k) Krynica w gościecu zastarzałym, w tak zwanem darciu po kościach.
- 19) Schorzałość wysypkowa objawiająca się przez różne wyrzuty, liszaje, świąd, opryszczenie, owrzodowacenie — pochodząca ze krwi niewykształconej, jadami różnemi jak żelzowym, rtęciowym zatrutej, ze złej działalności skóry powierzchnej — wszystkie zatem tak zwane bierne czyli bezwładne choroby skóry powierzchnej, to jest choroby, które przyczynę swej roślinności mają w niemocy skóry, zatem wrzody i rany bierne żelzowe, liszaje wrzody i rany gnilcowe, owe tak zwane rany starców, z osobliwym skutkiem leczą się a) przez osad źródłowy i kąpiele parowe w Driburg b) błotne kąpiele w Eger c) kąpiele i pianę w Hofgeismar, d) Kissingen e) osad i woda w Krynicy skuteczne są w tej schorzałości, w ranach i wrzodach nawet z wyrosłami grzybkowatemi.
- 20) Skir. Moc wód żelezistych rozszerza się nawet na skira trzewów pojedynczych — tak Dr. Fenner zachwala wodę żelezistą w Szwalbach na skira piersiowego, — wrzody jednak, jak wyżej wyłożono, leczą się choć najbrzydsze osadem wody krynickiej kąpielnym, tak jak w Driburg, Hofgeismar.
- 21) Schorzałość rtęciowa grożąca rozplynięciem całej masy organicznej, czyli skutkiem jest za daleko i za śmiało przeprowadzonego leczenia rtęciowego czy też skutkiem długiej działalności wyziewów rtęci jak n. p. w Kopalniach i przy niektórych rzemiosłach — ta schorzałość rtęciowa objawiająca się bądź w obrębach niższej trawności jako ślinotok rtęciowy, bądź w układach wyższych jako wyrzuty wyżej wspomniane, jako trze-

sienie członków, porażenia, schmiecia, darcie po kościach, jako gościec rtęciowy, leczy się wodami żelazistemi alkalicznemi, do których Krynica należy. W tym względzie widziałem w Krynicy przy użyciu wody ze — i wewnętrznem w cierpieniach najwięcej nerwowych goścowych kształcenie się wrzodu częstokroć dotkliwego, a tém oddzielenie cząstek rtęciowych z leczenia rtęcią dawniej przeprowadzonego pozostałych w ciele.

Nie od rzeczy będzie nadmienić tu o wzajemnym stosunku wód żelazistych do choroby wenerycznej: doświadczenie bowiem uczy, że cierpienia z choroby wenerycznej pochodzące, które na oko wylęczone być się zdają, choć tylko przy niedoskonałym wygubieniu tej zarazy przyłumione są, na jaw wychodzą przy używaniu wód żelazistych i widocznie się pogorszają, który to stosunek wzajemny dwojakim sposobem lekarze tłumaczą:

a) jedni lekarze uważają żelazo i wody żelaziste jako dotkliwy odczynnik na wszystkie szczątki słabości wenerycznej, i dopóki tylko kielki tej zarazy niewygubionej: w ciele ludzkim się ukrywają, następuje przy użyciu tychże szybkie odnowienie tych cierpień ukrytych lub powiększenie pozostałych szczątek. Takim odczynnikiem jest tinctura martis salita.

b) drudzy jak ś. p. Leop. Hermann prof. pat. w Wiedniu nieutrzymują jakoby żelazo posiadało moc właściwą wydobycia uspioonej weneryi, i wystawienia jej na jaw, lecz tłumaczą ten stosunek w sposób następujący: po każdym rtęcią ściśle przedsięwziętym leczeniu, które jednak zarazy do szczętu wytepić niezdolało, milczy przez jakiś czas choroba w swych widocznych oznakach, siła twórcza w zwierzęcej materii cofnięta, osłabiona niedostarcza żywiołu, jakiego kiel zarazy do swego wzrostu i wykształcenia koniecznie potrzebuje, a oddalenie znaków wskazuje gruntowne wylęczenie, — gdy jednak siła twórcza przez odpowiednią temu celowi żywność znowu się uporządkuje i podniesie, gdy działalność żyłek włosowatych się wzbudzi: poczyną się także silniejsze odrodzenie zarazy, kiel uspioony korzysta na zgubnej sile przez samo życie, i oznaki weneryi poczynają w różnych układach na jaw wychodzić. Żelazo i wody żelaziste mają moc, odżywiać to wewnętrzne przekształcenie, wzbudzić silnie działalność układu naczyń, podają zatem warunki do wybuchu przyłumionej weneryi, którą moc podzielają równie z innymi środkami wzmacniającymi, z korą peruwiańską,

a nawet z takimi, które działalność układu krwi silnie podburzają n. p. nadużycie napojów gorących wysokowych.“

22 Do rzędu tych zбочzeń siły twórczej należy Blednica we wszystkich swoich odcieniach, począwszy od bladości aż do szczytu swej wysokości, jako schorzałość powszechna, jako niemoc życia. Blednica z swemi przypadłościami, jako to: blada cera, słaby ruch, łatwo zmordowanie się, oddech słaby jednak nie ciężki, bicie serca lub słabe nieporządkowe omdlałe lub przeciwnie gwałtowne, słabość trawienia, błędy czyszczeń, czyszczenia słabe blade brakujące — w wyższym stopniu cierpienia nerwów, spazma, zaduma — w wyższych stanach wściekłość lubieżna — na najwyższym stopniu zatwardzenie śledzion, puchlina wodna i suchoty, — blednica w tych wszystkich swoich gałęziach stawia najpiękniejsze pole dla działalności wód żelazistych, wylęczoną być może, i wylęczoną bywa nawet we wyższym stopniu, pokazująca się jako puchlina zaskórnia, nie tak łatwo już puchlina brzucha i piersi, wszystkie jednak środki wyśmiewa ostatni stopień blednicy, jako suchoty, gruźelki płucne, za szybko do końca spieszący. Te chorobę w prawdziwym braku dobrze wyrobionej krwi przyczynę swą znajdującą leczą wody żelaziste przy doskonałym niegwałtownym, stopniowem używaniu, nawet w wyższych tej choroby stopniach chwając sobie zjednały a) Krynica b) Dorna Watra, c) Pymont d) Rohicz e) Altwasser f) Reinerz g) Szwalbach h) Spau, i) Liebwerda k) Karlsbrun l) Eisenbach m) Bardiów n) Ebriach.

Wspomnąć tu należy o mylnej zasadzie, wkorzenionej nawet u niektórych lekarzy, jakoby blednica, ta żniża stogłowna, rodzicielka tylu chorób rozmaitych, przez zamęczenie wyleczoną być mogła, tę zasadę zawierając w słowach: „*chlorosim Venus sanat.*“ Lubo nie zaprzeczam, iż osoby blado wyglądające, dziewczyny blade mogą przez zamęczenie — przez udzielenie sprężystości sile twórczej, a przez tę układowi krwi — lepiej, żywiej rumienniej wyglądać, jak to tylekroć doświadczenie uczy; przyznać jednak trzeba, iż ta bladość jeszcze nie stanowi blednicę, ta bladość jeszcze nie jest blednicą, te osoby są najczęściej nieczynne, a może i były wprzód żywsze, czerwieniejsze, i później zbladły, jak to u dziewic starszych uważać można, którym już dawno był czas dojrzałości, dawno czas do zamęczenia, — takie osoby przywiodłe mogą przez zamęczenie nabrać rumienności i żywości, bo ich stan zdrowia nie był blednicą: lecz dziewczyna w poczynającym kwitnieniu słabniejąca blada, z powodu ubogo wykształ-

conej krwi na blednicę właściwą chora potrzebuje do wyléczenia, do uzyskania zdrowia wód żelezistych, żelaza, ale nie zamezcia. „*Chlorosim non Venus sed Mars sanat.*“ Zobaczymy skutki, gdy dziewczyna na prawdziwą blednicę chora za mąż idzie! najprzód dla braku wykształconej krwi, dla słabości trzewów niezdolna począć, zaczyna cierpieć w różnych ciału swego układach, staje się nieplodną, a gdy pocznie, to nie zdolna owocowi należycie wyżywić i donosić, skłonną bywa do poronienia — a jeżeli donosi, to zdrowie dziecięcia jest wątłe, nie trwałe, równie jak zdrowie matki niknie, życie jej się wysili, czego z doświadczenia już dość smutnych widziałem przykładów; bo pytam się z kąd zdrowie dziecięcia może być dobre i trwałe, gdy krew jego uboga niewykształcona? a jakże wykształconą mogło dostać w udziale od matki, gdy krew samej matki nieposiada tak żywej doskonałej barwy i cechy, nieposiada tych do zdrowia siły i życia tak potrzebnych części krwi, jakimi są brocz i włóknina? Dziecie wpada łatwo w suchoty, a zdrowie matki niknie przez to jeszcze bardziej, bo przez wysilenie, jakie koniecznym bywa następstwem ciąży i porodu, blednica dochodzi do wyższych stopni puchliny i suchót, a jeżeli losem szczęśliwsza pożyje, to przecież przez całe swe życie dalsze żadnym trwałym zdrowiem się nie pocieszy, a litość z żalem porzywa za serce nasze na widok takiej ofiary, matki dzieci naszych, na widok wynędzniałych matek, na widok jeszcze nędzniejszego pokolenia ludzi.

23) Tu należy prócz wyż wymienionych, zwłaszcza prócz owej pod 19) wymienionej schorzałości wysypkowej, niemoc siły twórczej skórnjej, objawiająca się — oprócz jak wyżej wyrażono, przez liszaje, rany, wrzody etc. — przez świąd, bladeść i zwiędłość skóry, zgoła całkowita schorzałość skórnja, którą leczą wody żeleziste, zaspokojeniem drażliwości skóry, nadaniem jej siły, sprężystości i żywości.

2. Choroby wydzielin.

Choroby wydzielin duży szereg stanowią chorób z niemocy siły twórczej pochodzący; soki potrzebne do utrzymania zwierzęcego gospodarstwa przez niemoc naczyń, błon i gruczołków odchodzą ze sfery żyjącej, jak krew, ślina, szluz, nasienie — stanowiąc krwiotoki, ślinotek, szluzotoki — lub też soki pożywne odchodzą razem z niepotrzebnymi, jak z potem, z moczem, pluciem, biegunką. Zawsze w tych chorobach niemoc sfery twórczej połączona jest z niemocą sfery mięs.

- 24) Krwotok maciczny tak zwany bierny — nieuznający przyczyny w gorączkowej burzy układu krwi, lub w ogólnej krwistości lub też w miejscowej krwistości macicznej, pod tém względem wody żelaziste więcej przyniosłyby szkody — lecz krwotok maciczny długotrwały uzasadniony na wyższym stopniu niemocy w układzie naczyń krwionośnych, przy którym krew nie tak czerwona w brocz obfita, lecz więcej wodnista szybko z swych naczyń wytryska, a ustawszy skłonność do częstego powrotu takich krwotoków zostawia, taki krwotok zwany bierny znajduje w wodach żelazistych wielki środek uzdrawiający; przez nadanie bowiem naczynom większej siły wodą żelazistą źródło krwotoku wysycha. Szczególną sławę w leczeniu krwotoków macicznych zjednały sobie: a) Krynica b) Pymont c) Altwasser d) Spaa e) Alexishad, f) Dorna Watra g) Kissingen osobliwie przy równoczesnych zamuleniach trzewów brzuchowych. Ten krwotok zowią też Upławy czerwone.
- 25) Krwotok moczowy czyli krwawy mocz, pokazujący się niekiedy uporczywie po wielkiej rozwieżłości lubieżnej, leczy osobliwie Krynica i Alexisbad.
- 26) Krwawnica ślepa niepłynąca, zamknięta, — cierpienia pochodzące z mocniejszego krwi napływu do naczyń krwawniczych, a przy nieotwarciu naczyń częstokroć uderzenia krwi do części delikatniejszych n. p. do płuc, z dobrym leczą skutkiem wody następne a) Kissingen b) Eger c) Hofgeismar d) Gleichenberg przy pluciu krwią hemoroidalnem. Używanie wód żelazistych przy zbytnej krwawnicy nie jest pewnem z téj przyczyny, że po zamknięciu tego krwi odchodu już przyswojonego łatwo inne krwotoki pokazać by się mogły, n. p. plucie krwią. W tém względzie widziałem w Krynicy dobry skutek u osoby osłabionej, która bardzo często cierpiała na zbytne krwotok z naczyń krwawniczych.
- 27) Krwawnica flegmista z niemocy żyłek włosowatych krwawniczych pochodząca leczy się: a) w Pymont b) Altwasser c) Krynicy d) Johannesbrun na Szląsku.
- 28) Krwawnicę pęcherzową leczy Gleichenberg.
- 29) Szluzotok cęwkowy, białe upławy męzkie, szczątki rznączki, pollucye nocne i dzienne z osłabienia części rodnych leczą się w wodach żelazistych, osobliwie a) w Pymont b) w Krynicy c) Driburg, d) Eger e) Eisenbach f) Dorna g) Szwalbach źródło Ehebrun.

- 30) Szluzotok maciczny, białe upławy z osłabienia macicy i pochwy, jako to n. p. po ciężkich porodach, a często przyczynę w ogólnej wozgrzywości, w leniwem krwi krążeniu w trzewach brzuchowych, zwłaszcza wątroby i macicy znajdujące, leczą się doskonale wodami żelazistemi a osobliwie w Pymont b) w Krynicy c) Driburg d) Dorna Watra e) Eger f) Eisenbach g) Rohicz h) Spaa i) Alexisbad k) w Jaworznie l) Szwalbach. W tych chorobach używa się wody tak do picia, jak do kąpiel ogólnych i miejscowych.
- 31) Zaflegmienie płuc i odetchów, wozgrzywość tychże, stańd płucie wozgrzą gęstą ciągnącą, kaszel wozgrzywy, dychawica, katar piersi zastarzały, — tu też należy oddech cuchnący z wozgrzy w krtani pochodzący — suchoty tak zwane flegmiste, przy których jednak żadnej oznaki zapalenia, żadnej burzliwości układu krwi być niemoże, jedynie czyste osłabienie błon szluzowych płuc i odetchów — pod temi warunkami słynne są w leczeniu źródła: a) Rekoaro w Alpach Włoskich b) Wildungen c) Eger źr. Ludwika d) Rohicz e) Spaa. Więcej już ostrożności i baczności w tych chorobach wymagają mocniejsze wody żelaziste jak Reinerz, Kudowa, Szwalbach i Krynica, które tylko od osób udoń powolnej flegmatycznej używanemi być mogą, i ściślejszej rozwagi wszystkich oznak choroby żądają, by się przeciwnie szkodliwemi nie stały. Wszystkie te wody mineralne piją się z połową lub z dwoma trzeciami częściami mleka słodkiego lub rzentycy; gaz węglowy tu dzielnie działa na łatwe odrywanie się wozgrzy, i na uspokojenie nerwów zdrażnionych płuc i odetchów. Widziałem w Krynicy piękne skutki polepszenia u podobnych chorych, choć tylko przy użyciu sumych kąpeli.
- 32) Slinotok, zhytni odpływ śliny, spowodzony lub osłabieniem przewodów ślinnych i gruzołów podjęzycznych, podszczekowych i poduchowych, lub razem z tém spowodzony jadem rtęciowym (obacz przy schorzałości rtęciowej) leczą wody żelaziste, również jak Krynica.
- 33) Ropienie powiek i oczów długotrwałe, gdzie powicki ciągle materyą zachodzą, jak to osobliwie przy zofzach się dzieje — leczy się użyciem wód żelazistych wewnętrzném, połączoném z wymywaniem oczów tą samą wodą. byle tylko znaków zapalenia niebyło. Służą tu szczególnie Pymont źr. Augenbrun b) Krynica.

- 34) Ropienie uszów leczą wody żelaziste używaniem zewnętrzném jako wymywanie, wtryskiwanie.
- 35) Katar pęcherza moczowego z osłabienia pęcherza i nerek pochodzący, przy którym z moczem odchodzi płyn lipki szluzowy, leczą wody żelaziste, osobliwie Pyrmont, b) Krynica c) Wildungen d) Spaa.
- 36) 37) Niemoc utrzymania moczu, zatém mimowolny odchód moczu z niemocy pęcherza, równie zbyteczny odpływ moczu i tak zwana słodka uryna czyli moczówka, z niemocy nerek i sfery odradzającej — leczą się wodami żelazistemi, osobliwie a) w Wildungen b) Krynicy c) Kudowy.
- Tu należy także nocne posikowanie się, które te wody leczą.
- 38) Grys. piasek, kamień w pęcherzu moczowym lub w nerkach się kształcący, z tąd bolenia i trudność w odlewaniu sprawujący, kruszy się i odchodzi w wodach żelazistych kwaśnych i alkalicznych w gaz węglowy szczególnie i w węglan sody obfitych, i we węglan wapna; słynne są w tém względzie źródła Kissingen b) Wildungen c) Eger, d) Rohicz e) Liebwerda f) Krynica. Woda Krynicka mocno pędzi, przez co, jak przez gaz węglowy, węglan sody i wapna, jest jednym z najskuteczniejszych srodków przeciw wielu pęcherzowym i nerkowym kamieniom, co tém bardziej nasze doświadczenie utwierdzi, że woda kwaśno-żelazista Krynicka, obfita w gaz kwas węglowy i węglan sody, chemicznym składem podobieństwo ma z tak zwaną „*aqua mephitica alcalina*“ czyli z płynem kwaskowym węglanu sody, które przyrządzenie lekarskie według doświadczeń lekarskich najpotężniejszym jest środkiem przeciw kamieniom moczowym.
- 39) Biegunka flegmista, biegunka zbyteczna i ciągła, upadkiem całego ciała grożąca, z osłabienia siły twórczej zastanawia się i leczą wodą żelazistą, zwłaszcza w Hofgeismar b) Szwabach c) w Krynicy d) Spaa, e) Kliening.
- 40) Poty zbyteczne pochodzące z niemocy naczyń wyziewających skóry powierzchnię leczą przez zmocnienie tych naczyń kąpiele Krynicy i Alexisbadu; tu także należy pot śmierdzący, z niemocy naczyń skóry powierzchni, zwłaszcza łuszczy skórni wyziewających.
- 41) Mlékociecz. zbytne płynięcie pokarmu z piersi niewieścich, w skutek osłabienia gruczołu piersiowego i żyłek, leczą Krynica

3) Choroby sfery rodnej.

Choroby sfery rodnej z niewocy pochodzące, a osobliwszy wpływ na płodzenie wywierające stanowią czwarty szereg chorób niemocy, mogący być wylęczonym w wodach żelazistych. Doświadczenie wielokrotne uczy, iż wody Krynckie w tych rozmaitych chorobach części rodnych są szczególnie skuteczne, chorzy tu do doskonałego zdrowia przychodzą; bacžność jedynie mieć trzeba na to, by te słabości nie były złączone z zapalnym rozdrażnieniem gruczołów przymaciczych; tak zwanych jajników; jeżeli niewiasta dostaje uczucia wewnętrznego palenia dołem brzucha, bolenia środkiem pachwiny ta wodę Kryncką tylko jako dokończenie leczenia, zatem dopiero po innym stosownym leczeniu, używać może i to z rzentycą złączoną — wyjątkowo jednak pomocnymi są kąpiele z wody Krynckiej, — gdyby taka niewiasta leczenie wodą Kryncką w wyż wspomnianej przypadłości, od samego początku przeprowadzać chciała, łatwo powstają gwałtowne wydalania soków przez wrzody po słabiznach, w międzykroczu & jak to nieraz w Krynicy uważałem. Krwotoki i szluzotoki części rodnych już my wyżej wyłożyli, zostają nam inne:

42) 43) Niemoc płodzenia ze strony mężczyzny, niepłodność z strony kobiety z osłabienia części rodnych przez samogwałt, przez źle i ubogo wyrobioną krew, lub z leniwego krążenia krwi w naczyniach krwionośnych macicy i innych części rodnych, z zamuleń długotrwałych macicy, wątroby, z krwotoków, upław, lub z osłabienia siły mięsnej części rodnych — ta niemoc płodzenia ta niepłodność, jeżeli z tych przyczyn pochodzi (gdyż przyczyn niepłodności więcej mamy), znajduje w wodach żelazistych swe uleczenie; już w dawnej starożytności sławne były kąpiele żelaziste w powiększeniu mocy płodzenia, w nieurodzajności niewiast, tę sławę dotychczas zachowały w osłabieniu tak kobiet jak mężczyzn; szczególnie zaś następne źródła w tém względzie skuteczne są: a) Pymont b) Krynica c) Driburg, d) Altwasser e) Rohicz f) Kudowa g) Szwalbach, źródło zwane małżeńskie, Ehebrun h) Spaa i) Lieberwerda k) Bardiów l) Brückenau, m) Eisenbach n) Alexisbad.

44) Skłonność do poronienia przy ogólném osłabieniu lub przy osłabieniu miejscowém części rodnych osobliwie u kobiet schorzałych, leczy się w wodach żelazistych przez zmocnienie całego ciała i zmocnienie naczyń macicznych: żyły się ściągają, mocniej, i przez to niepozwalają na wczesne oderwanie owocu;

osobliwe w tém są źródła a) Pymont b) Krynica c) Schwalbach d) Rohicz e) Bruckenau f) Alexisbad. Tu należy owa niemoc porodzenia płodu żywego, to jest niemoc wyżywienia płodu dostatecznie tak, by zdolny był ten płód w oznaczonym przez przyrodę czasie jako żyjąca ludzka istota zająć stanowisko w świecie.

- 45) Błędy czyszczeń kobiecych z ogólnie już wyżej wyłożonej przyczyny pochodzące, czyszczenia blade, nieporządkowe zawczesno lub zapóźne, za mocne, za długo trwające, hrakujące lub przytłumione, z bólami i spazmami połączone — byle niegorączkowe, z krwistością połączone — żądają użycia wód żelazistych, osobliwie skuteczne są: Pymont b) Kissingen c) Krynica d) Bardiów e) Szwalbach f) Spaa g) Eisenbach.

Z temi lub z inną słabością połączony ból krzyżów tu ulęczony bywa.

- 46) Wycinowanie macicy i skłonność do tego usuwa się przez zmocnienie części rodnych, mianowicie macicy, w wodach żelazistych, szczególnie w Pymont b) Rohicz c) Krynicy d) Brückenau e) Schwalbach f) Alexisbad g) Hofgeismar, gdzie jak i w Krynicy piana kąpielna — prócz użycia kąpiel ogólnych i usiadek, równie i picia na te części przykładaną bywa.

c) choroby z niemocy mięs i d) z niemocy nerwów.

Osłabienie ogólne siły mięsnej jako i nerwowej ściśle z nią złączoną we wszystkich stopniach niemocy, i osłabienie pojedynczych części układu mięs i nerwów, od trzęsienia członków aż do zupełnego porażenia, wyschnięcia ciała, osobliwie gdy te choroby pokazują się jako skutek chorób siłę odrodzenia niszczących, żąda używania wód żelazistych, a dobry stąd otrzymany skutek zaświadcza silną ich działalność.

- 47) Osłabienie pojedynczych członków, nóg, rąk, trzęsienie nóg, rąk, głowy, z osłabieniem tak ogólnego całego ciała, jak szczególnego tych części, równie trzęsienie z działania gatunkowego n. p. trzęsienie rłęciowe, jak to u górników, u złotników widzieć można — leczą wody żelaziste, a osobliwe tegoż leczenia przykłady dały źródła a) Brückenau, b) Krynica c) Bardiów d) Eisenbach e) Eger błotne kąpiele.

- 48) Porażenia, przerażenia, jakie się po różnych pokazują chorobach, leczą wody żelaziste; i tak porażenie członków, rąk i nóg suchobolne, czyli gościcowe leczą Hofgeismar b) Bruckenau c)

Kissingen d) Eger błotne kąpiele c) Sternberg w Czechach f) Pymont g) Krynica h) Bardiów, prócz tych i) Eisenbach k) Dribarg w porażeniu dzieci schorzałych, wyschniętych, osób bledniczych i w porażeniu w skutek ołowiu l) Füred w porażeniu suchobolném i wskutek udarn m) Alexisbad w porażeniu nerwowém.

- 49) Osłabienie sił wskutek długiego karmienia, utraty zatem tych żywnych soków, które do odżywienia karmiącej niewiasty, potrzebne były — równie matki karmiące a osłabione na siłach, potrzebują wód żelazistych, a te ostatnie piją te wody z wielkim dla siebie i dla dziecięcia pożytkiem. Doświadczone w tém względzie są Pymont b) Krynica c) Szwalbach d) Spaa.
- 50) Osłabienie sił wskutek wielkiego natężenia sił umysłowych, n. p. ludzi uczonych, uczniów, urzędników mozolnie pracujących umysłowo, osłabienie sił wskutek długotrwałych smutków &. Byle tylko przytém niebyło innej choroby używaniu wód żelazistych się sprzeciwiającej, ku odżywieniu sił najlepsze są wody żelaziste, zwłaszcza Pymont b) Krynica, c) Szwalbach d) Spaa.
- 51) Wyschnięcie ciała u dzieci z powodu nagłego bujnego rośnięcia stawia wód żelazistych działalności pole wielkie. Wiadomo jest, iż przy nagłym rozwinięciu powierzchnej ciała budowy najczęściej się zdarza, iż trzewa wewnętrzne, a szczególnie płuca i serce stósunkowo mniej się rozwiną, stąd przy nagłym wzroście niestrawności, łatwe zmordowanie, słaby dech, schnienie, najczęstsza skłonność do suchot — z tej to przyczyny dużo młodziuzy pospiesza do grobu. Najlepszym środkiem uniknienia słabowitości schnień późniejszych jest zmocnienie serca, a nie tak dzielnie tego skutecznie nie zdoła, jak kąpiele żelaziste. Osłabienie sił, schnienie ogólne, prawdziwa niemoc życia lub już przyrodzona od słabych rodziców dana w udziale, lub później przyjęta w skutek braku żywności i t. p. odżywienie, wyleczenie znajduje w wodach żelazistych, osobliwie kwaśnych alkalicznych jak nasza Krynica.
- 52) Tu należy osłabienie starców, *Marasmus senilis* i *Marasmus juvenilis*, w którym dzielnie działają wody kwaśno - żelaziste alkaliczne jak Krynica, udzielając czerstwości i siły. Tu należy osłabienie sił przez zhytnie natężenie i wysilenie części rodnych po lubieżności, pollucyach &. Słynne są: a) Pymont b) Krynica c) Spaa d) Szwalbach e) Reinerz f) Kudowa.

53 Osłabienie sił po przebytych chorobach tak gorączkowych jak długotrwałych — służą tu wody żelaziste ku odżywieniu działalności twórczej 1) po odbytych ciężkich porodach, po skończonym połogu 2) po poronieniu 3) po wielkich krwotokach 4) po biegunkach i ciekączkach 5) po durzycy, nerwowej gorączce 6) po zimnicy 7) po wodnej puchlinie 8) po ślinocięczy — a to z warunkiem pozostałej po tych chorobach niemocy prawdziwej jak to wyżej dokładnie wyrażone. Słyną w tym względzie a) Pyrmont b) Krynica c) Szwalbach d) Spaa e) Alexisbad.

Pozostają nam jeszcze choroby, w których osłabienie ustroju nerwowego nad inne się przebija, do których moc uzdrawiająca wód żelazistych dochodzi zwyczajko: wody żelaziste zmocniają nerwy, wykorzystują całą czeredę tych chorób długotrwałych, a to tem skuteczniej, im ściślejszy jest ich związek z zubożałą siłą odrodzenia. Bezwładność, niemoc nerwów ogólną wyżej już wyłożono z porażeniem siły mięsnej, te bowiem dwie siły ściśle z sobą są złączone, zostały nam te choroby jeszcze, w których cierpienie ustroju nerwowego wydatnie nad inne, zatem i nad cierpienie siły mięsnej się przebija.

54) Kurez żołądka, drażliwość żołądka nie nieznosząca, z osłabienia nerwów żołądkowych, leczą wody żelaziste w gaz kwas węglowy obfite: Pyrmont b) Driburg c) Krynica d) Altwasser e) Burkut f) Gleichenberg g) Rolniez.

55) Kurez piersi, dychawiczność nerwową leczy Pyrmont b) Krynica.

56) Migrena czyli ból głowy nerwowy, połowisty, zwłaszcza z kwasieliną żołądka połączony, leczą się wodami Pyrmont i Krynicy i Dorna Kandreny. Widziałem w Krynicy piękne tego przykłady, a nawet ból głowy połowisty z darciem połączony u osób dość krwistych. u niewiast przed czyszczeniem co miesiąc wracający w stopniu silnym — doświadczyłem w Krynicy r. 1853 w kilku przykładach — wylęczonym lub znacznie polepszonym został przez użycie li samych kąpieli.

57) Zawrót głowy z osłabienia nerwów, nie z krwistości!! pochodzący leczą Pyrmont i Krynica.

58) Bicie serca nerwowe z powodu osłabienia nerwów, połączone częstokroć z osłabieniem układu krwi, jak w Blednicy, leczą a) Krynica, b) Pyrmont, c) Driburg d) Spaa.

59) Osłabienie oczów z natężenia przez czytanie długie, druku małego, przez pisanie i szycie po nocach, przez pracę nad rzeczami zbyt malenkimi n. p. zegarmistrzów, lub za nadto odda-

lonemi; osłabienie oczów w skutek przebytych chorób osłabiających n. p. durzycy, krwotoków &c. leczy się wymywaniem oczów wodą Krynicką i wodą Pyrmoncką ze źródła od tejże mocy zwanego „Augenbrunn.“

- 60) Słuch słaby, tępy z osłabienia lub zdrażnienia nerwów leczy Driburg kąpiel parowa z gazu kwasu węglowego.
- 61) Ból twarzy Fotergilowy według prób robionych ulgę znajduje w Driburg kąpeli parowej.
- 62) Schnienie grzbietowe, rdzenia pacierzowego w skutek uciążliwych nauk, straty krwi lub samogwałtu — w swych początkach uleczone być może w wodach żelazistych mocniejszych, które jeszcze podnoszą nękającą się odrodzenia i wzbudzają gasnące życie nerwów. Piękne przykłady wyléczenia tej choroby, owej osławionej Rückendarre mamy z doświadczenia źródeł: Pymont b) Eger, błota c) Eisenbach d) Krynica e) Spaa f) Bardiów.
- 63) Śledziennica (hypochondria), jednak ta tylko, która się zasadza na osłabieniu, gdzie materialne warunki w trzewach brzuchowych już są usunięte, i chorobliwa nerwów drażliwość tę chorobę utrzymuje — lub ta która, się zasadza na leniwém krążeniu krwi przez naczynia trzewów brzuchowych osłabione, (jak wyłożono pod 16) — leczy się wodami żelazistemi, i tak śledziennicę z przyczyny natężenia sił umysłowych, z wysilenia sił, bez żadnej innej leczy skutecznie a) Pymont b) Spaa c) Krynica d) Dorna e) Brückenau, f) Kudowa g) Szwalbach h) Liebwerda i) Freudenthal k) Reinerz — na połączoną śledziennicę z osłabieniem trzewów brzuchowych, z leniwém krążeniem krwi przez ich naczynia z zatrzymaniem odchodu kiszkiowego i z krwistością krwawniczą bardzo dobre są l) Eger i m) Kissingen.
- 64) Maciennica (hysteria), uzasadniona na chorobliwej drażliwości ustroju nerwowego, chorobliwa skłonność do spazmów różnego rodzaju, do różnych cierpień, leczy się z dobrym skutkiem w wodach żelazistych, szczególnie w Spaa, b) Krynicy c) Brückenau d) Reinerz e) Kudowa f) Szwalbach g) Liebwerda h) Dorna, i) Freudenthal k) Bardiów l) Rekoaro; a pod temi samemi co śledziennica warunkami m) Eger n) Kissingen.
- 65) 66) Nawet przy konwulsyjnych chorobach: przy wielkiej chorobie czyli padaczkę, i przy płasawicy czyli tańcu ś. Wita, gdzie niemoc siły twórczej połączona jest z niemocą ustroju

nerwowego, osobliwie nerwów grzbietu po utracie soków żywnych -- w kąpielach żelazistych pomocy spodziewać się można, jak doświadczone najbardziej w Füred b) w Krynicy c) w Bardiowie.

O leczeniu wodą Krynicką jako następownem po innych leczeniach, a mianowicie po Szczawnicach.

Wyłożywszy moc uzdrawiającą wód żelazistych w ogóle, a naszej Krynicy w szczególności, — wyłożywszy pojedynczo te choroby, w których skuteczne są wody żelaziste a szczegółowo Krynica: dodać tu muszę kilka słów o użyciu kąpiel Krynickich w celu tak zwanego zakończenia czy udoskonalenia innych leczeń, a mianowicie w celu zakończenia leczeń przez wody zwalniające rozpoczętych. Było dawniej zwyczajem upowszechnionym, iż chorzy odbywszy przepisane leczenie w wodach Szczawnickich udawali się, jak mówiono na dokończenie swego leżenia do wód Krynickich.

Aby w tej mierze nie mijać się z prawdą, zważyć wypada:

- 1) jawnem jest, iż wody Krynickie względnie wód Szczawnickich już z właściwej sobie przyrody są sobie przeciwne: części ich składowe zważywszy widzimy na stronie Krynicy górujące sole węglowe i żelazo — na stronie Szczawnic górujące sole chlorkowe, magnezyja, potaż i siarczan sody — tam przewyższającą kwaskowatość, tu słoność, a jeden tylko gaz kwas węglowy i węglan sody w obu tych wodach zawarty niejako pokrewieństwa węzeł stanowi, zbliżający te wody do siebie.
- 2) te wody w skutkach swoich są sobie przeciwne: woda Krynicka jako alkaliczno - żelazista działa na ustrój ludzki zmacniająco; stan chorobliwy dostaje pod wpływem leczenia wodą Krynicką uczucia siły, miękkie części ciała nabierają tęgości, jędrności, — woda Szczawnicka jako alkaliczno-słona działa na ustrój ludzki zwalniająco, częstokroć rozwalniająco; stan chorobliwy dostaje pod wpływem leczenia wodą Szczawnicką uczucia słabienia, zmniejszonej siły, części ciała twardsze mięknieją, tracą jędrność, tęgość, części miękkie nikną jeszcze więcej w objętości swojej i massie. Z tąd wynika
- 3) iż woda Krynicka w ogóle tam użytą być powinna, gdzie nauka

- lekarska możliwém uznaje leczenie chorób stężeniem masy i cząstek ciała pojedynczych, słowem przez zmocnienie trzewów — woda zaś Szczawnicka w ogóle użytą być musi tam, gdzie nauka lekarska uznaje możliwém leczenie chorób zwolnieniem masy i cząstek, słowem przez rozmięknienie, zwolnienie trzewów i naczyń, i wyprowadzenie z ciała cząstek chorobliwych.
- 4) niejest zatem jedno i to samo, i niejest obojętno, czy chory w Krynicy czy w Szczawnicy zdrowia swego ma szukać, a lekarz dla tego według nauki i sumienia postępować powinien, ma zważać na wszelkie następstwa, jakie się po bezzasadnej radzie objawić mogą, a poznawszy prawdę, według tej a nie według mody stósować się winien.
 - 5) wynikiem — prawidłom przyrody odpowiednim — jest ta prawda, iż nie po stężeniu następuje zmięknienie, lecz po zmięknieniu idzie stężenie: stąd też leczenie wodą Krynicką stężającą możebném jest po leczeniu u źródeł Szczawnickich zwalniających, lecz odwrotny przypadek przypuszczonym być niemoże.
 - 6) jako nauka lekarska możliwem uznaje, a doświadczenie to stwierdza, że niektóre choroby ustroju ludzkiego wylęczą się sposobem tym, iż najprzód używany środków rozwalniających, częstokroć resztki chorobliwe wydalających, a potem przez środki stężające zmacniamy naczynia trzewów: tak też doświadczenie uczy, iż przy wielu słabościach n. p. zamuleniach wątroby, macicy, przy krwawnicach &c. gdy chory w Szczawnicach zdrowia swego szuka, potrzebną i skuteczną jest woda Krynicka, jednak tylko w tym razie, gdy po wydaleniu choroby niemoc pozostała w trzewach lub błonach tę chorobliwość jeszcze utrzymuje.
 - 7) Leczenie następowe wodą Krynicką po Szczawnicach niemoże za ogólne prawidło być brane, lecz tylko za wyjątek.
 - 8) Wszystkie te przypadki, w których potrzebne jest leczenie wodą Krynicką jako następowe po wodzie Szczawnickiej, jedynie lekarz obeznany z własnościami obu tych źródeł oznaczyć zdoła; w tych zaś przypadkach
 - 9) leczenie takie następowe w Krynicy ograniczoném być musi do 2—3 tygodni użycia kąpeli, a picia wody lub nie lub do 2—3—4 kubków dziennie.
 - 10) Doświadczenie u źródła Krynicy powzięte przezemnie, a prawie co rok stwierdzane, pokazuje, iż nawet w chorobach pierśiowych samoistnych możebném jest leczenie następowe w Kry-

nicy — doświadczone częstokroć, gdy cierpiący w picu wody Szczawnickiej polepszenie zdrowia znalazł, udawszy się na leczenie następowe do Krynicy, po użyciu kąpeli tutejszych (bo pić w żadną miarę niepozwalałem) bardzo dobry, o wiele polepszony stan zdrowia wskazywał, który to skutek pomysłny tłumaczyć się da znaczeniem skóry powierzchajnej, a przez to według prawideł przyrody w ustroju ludzkim, prawideł niatak współzgodności jak przeciwiństwa, uwolnieniem błon i naczyń piersiowych od wpływu choroby.

- 11) Leczenie następowe wodą Krynicką równie się składa z użycia kąpeli i z picia, w których to razach lekarz dalej następujące przeciwwskazania dobrze ma rozważyć, — w ogóle bowiem leczenie następowe użyciem kąpeli łatwiej i częściej miejsce mieć może, leczenie jednak użyciem wody Krynickiej do picia rozwagi tych przeciwwskazań ściślejszej wymaga, częstokroć picie ograniczonóm, a jak pod L. 10) mówiono, wyłączonóm być musi.
- 12) nadmienić tu muszę jeszcze o tém, iż w takim następowém leczeniu wodą Krynicką po użyciu n. p. Szczawnickiej częstokroć uważałem iż przez 3 lub 4 dni początkowe chorzy się czuli słabszemi, a dopiero po przebyciu tych dni siła, wesołość, uczucie zdrowia przychodziło, co tłumaczyć można lub niestósowaie prowadzonóm leczeniem poprzedniém, lub téż przechodem nagłym od wód jednych do drugich, i dla tego to w takim leczeniu następowém radzę, by początkowe kąpiele w Krynicy brane pół na pół z wodą rzezną były mieszane.
- 13) Chorzy, którzy do wód zwalniających się udali, nie dla tego, iżby choroba ich wymagała tych wód do wyléczenia, lecz dla tego iż pod wpływem mody częstokroć przeciwnej, do tych wód wysłani są, najusilniej wymagają następowego leczenia w Krynicy: tu dziwnie dobrze do zdrowia przychodzą, gdy się ściślemu leczeniu poddają; a tak — dopokąd moda trwać będzie wysyłania chorych do wód zwalniających bez względu na prawdziwą potrzebę chorób, dotąd leczenie następowe, raczej samoistne, u wód Krynickich tém częściej istotną będzie potrzebą, gdyż tylko to zagładzić zdoła szkody z mody wynikłe.

C) Warunki, pod któremi wody żeleziste używane być mają.

Moc uzdrawiająca wód żelezistych najpomysłniejsze skutki przynosi, lecz trzeba koniecznie w przód dokładnie rozważyć wzajemne

stósunki tak choroby jak osobistości chorego do tej siły zmniejszającej, a to we wszystkich kierunkach, w których ta moc się rozwinąć i owoc nieść może. Wody żelaziste wymagają przygotowania jakiegoś do przyjęcia ich w ustroju ludzkim chorym. gdyż właśnie ta niebaczność w używaniu wód żelazistych, niebaczność warunków, używanie wód żelazistych pozwalających lub przeciwnie zakazujących, sławie tych wód szkodliwą się stała; — lubo i to wyznać należy, iż skutki szkodliwe z nieroztropnego użycia wód żelazistych wynikać mogące zawsze w samym początku łatwiej są do poznania, a nawet dalsze ich wykształcenie nietrudnym do odsunięcia i wylęczenia.

Aby zapobiedz nadużyciu warunki tu kładziemy, pod któremi wody żelaziste, zatem i woda Krynicka, do używania pozwolone być mogą, a pod któremi zakazane są.

Warunki które do użycia wód żelazistych, zatem i Krynickiej istnieć muszą, są:

- 1) Żołądek musi być wolny od zapchania i zamulenia chorobliwymi utworami, niestrawionymi rzeczami. Wody żelaziste są, jak my wyżej opisali, dobre i skuteczne w chorobach, niższej trawności, w słabym trawieniu — lecz nigdy dobre być niemogą przy zapchaniu żołądka niestrawionymi potrawami lub przy gorączce tak zwanej zamulnej. Gdy chory osłabiony, który w wodach żelazistych słusznie szukać może i siły i zdrowia, żołądek swój przez co bądź zamuli, żołądek jak to mówią, sobie zepsuje a mimo tego wodę żelazistą pije i nad to pije, najprędzej że żołądek chorobliwie zapełniony strawić tej wody niezdolny, owszem żelazo niestrawione jako coś obcego siły żołądka z niem się passujące osłabia; a jakich dozna cudownych skutków, gdy to chwilowe zepsucie żołądka innemi odpowiedniami środkami wprzód wylęczy, nim w swém osłabieniu do wód żelazistych się uda,
- 2) wolność w krążeniu krwi, osobliwie przez naczynia w trzewach brzuchowych, nieśmię zatem być żadne zatwardzenie w trzewach — wyjąwszy zład owe leniwe krążenie krwi z przyczyny niemocy naczyń, i stąd zastoiny bezgorączkowe, które owszem żądają użycia wód żelazistych.
- 3) brakować muszą znaki i choroby, użycie wód żelazistych bezwzględnie zakazujące, a usunięte muszą być wprzód znaki i choroby, które wód żelazistych użycie tymczasowo zabraniają — co niżej pod D) wyłożonym będzie.

Co się tyczy osobistości uczy doświadczenie, że z temi wodami najlepiej się zgadzają osoby udoli flegmatycznej, gdzie leniwa moc mięs żąda i pozwala się wzbudzić do sprężystszej działalności; mniej już osoby udoli krwistej.

D) Przeciwwskazania, czyli znaki, używanie wód żel. zakazujące.

Używanie wód żelczystych zatem i Krynickiej do ścisłego leczenia zabraniają następujące znaki:

Całkowicie czyli bezwzględnie zakazują:

- 1) Zastoiny znaczne i zastarzałe zamulenia wątroby, śledzion, macicy, jajników, stąd przeszkody w krążeniu krwi przez naczynia trzewów brzuchowych; rozumie się iż takowe zamulenia i zastoiny są czynne,

Uważałem w Krynicy czasem kobietę na osłabienie, niepłodność, białe upławy poddającą się ściśle wszelkim przepisom źródłowym, a jednak mało polepszenia znajdującą — doskonałe zbadanie chorej wskazało, iż jajniki wstanie długotrwałego zapalenia się znajdowały.

- 2) Krwistość, obfitość w krew dobrze wyrobioną, działalność naczyń tętnowych doskonała zakazują użycie wód żelczystych, zwłaszcza w żelazo i w gaz węglowy obfitszych, z tego też powodu

- 3) zakazane są te wody osobom zdrowym (wszędzie tu rozumie się leczenie ścisłe, z wyjątkiem użycia kąpieli dyjetetycznego) i tym których cierpienie jest nie nieznaczące to jest niewydatne, gdyż doświadczenie uczy, iż u pierwszych równie jak u tych pod 2) używanie mocniejszej wody żelcistej burzę sprawia w układzie naczyń, u drugich zaś sprawia częstokroć gwałtowno wydzielenie zarodków choroby jeszcze tlejących, które przez samą przyrodę nieznacznie wydzielonemi by być mogły.

- 4) wszystkie gorączki, osobliwie noszące cechę zapalenia. są przeszkodą do używania tych wód, gdyż te jeszcze bardziej powiększają moc i działalność układu żył tętnych; równie też zabronione są przy gorączce trawiącej, zwłaszcza ze wrzodu wewnętrznego, gdzie działalność naczyń już i tak jest szybką.

- 5) nie tak dawno przebyte zapalenia płuc, wątroby, pęcherza, nerek, kiszek.

- 6) Dna nożna gorączkowa, swemi znakami w całym ciele rozgałęziona.

- 7) Choroba weneryczna w swoich gałęziach.

Częściowo i warunkowo zakazują użycia wód żelczystych:

- 8) nieczystość żołądka zamulna, dokąd niejest usunięta.
- 9) Kobietom brzemiennym zakazane są te wody, jeżeli są krwiste i silne, łatwoby bowiem peronić mogły przez zbytne drażnienie macicy żelazem i gazem węglowym, — osłabionym jednak na siłach brzemiennym przy uwadze i mierności pożytecznemi się stają, sił nabierają takie kobiety, a ciąża i poród łatwemi bywają, dzieci zaś czerstwe i silne.
- 10) Podczas czyszczeń kobiecych z tego samego względu niemogą tych wód używać krwiste i silne, — osłabione jednak tak przy czyszczeniach za słabych wśród czasu jak też przy obfitych z dobrym skutkiem ich używać mogą, tu rozumie się po skończonym piątym dniu czyszczenia obfitego.
- 11) skłonność do krwotoków czynnych z obfitości krwi, tak zwanych gorączkowych, nie z osłabienia lecz ze zbytnej działalności naczyń krwionośnych, czy to płuc, nosa, czy macicy czy naczyń krwawoiczych zakazują użycia wód żelesistych, — skłonność jednak do krwotoków biernych z osłabienia żąda gwałtownie wód żelezistych.
- 12) Równie jak wyższa działalność naczyń, i krew silnie wykształcona staje się przeszkodą do użycia wód żelezistych: tak przeciwnie najwyższy stopień osłabienia w układzie naczyń, najniższy stopień wykształcenia krwi, jak jest przy gnilcu, zabrania używać tej wody, z powodu, że działalność naczyń w przyswojeniu sobie tych obcych części siłaca się, przez niestósowne ich siłom natężenie sama siebie niszczy. —
- 13) najmniejszy katar świeżo nabyty z rozdrażnionemi odetchemi zakazuje picie wody kwaśnej Krynickiej, w której gaz węglowy odetchy rozdrażnia więcej, — z tego powodu goście kąpielni bardzo zważać winni, by się niezaziębiać, kataru i kuszlu niezarwać.

Co się tyczy osobistości wiemy że ciałoskłady suche, udole choleryczne, krwiste, a nawet melancholiczne połączone złością większą układu mięs nie tak dobrze się zgadzają z wodami żelezistemi mocniejszymi; w tych potrzebne jest dodanie środków zwalniających do wody zmacniającej, prędzej zaś z wodami słono żelezistemi.

Zwykle utrzymują, że zatrzymanie stolca przeszkodą jest do używania wód żelezistych, — co atoli jest bardzo warunkowe i rzadkie. Wglądniejszy lepiej w przyczyny takiego zatrzymania, znajdujemy, iż zamulenia trzewów brzuchowych takie, któreby zatrzymaniu stolca przyczynę dawały, i wodom żelezistym się sprzeciwiały, rzad-

kie są a będąc przylétem połączone z innymi (prócz tego zatrzymania) znakami, nietrudne są do poznania; z resztą podobne zamulenia, jeżeli nie są gorączkowe, nawet w wodach żelazistych uléczenie znajdują, osobliwie w tych, które są obfite w sole siarkowe lub chlorkowe. Bezstronnie zatém uznać można, iż przy największej części zatwardzeń, zatrzymań stolca winą jest nieporządne zachowanie się osobiste, lub osłabienie żołądka i kiszek, stąd przeszkoda w trawieniu, przeszkoda w należytém krwi krążeniu przez trzewa, a ztąd odwrotnie leniwa działalność kiszek i ztąd zatrzymanie stolca pochodzi. Skłonność do zatrzymania stolca znika przez zmocnienie trzewów brzuchowych, przy użyciu wód żelazistych, zwłaszcza słonych i alkalicznych, jak doświadczenie uczy, przy dobrze zachowanej porządnej dijecie, a przy mocniejszych źródłach lub większej skłonności zapobiedz można zatrzymaniu stolca pić szklanki wody gorzkiej na wieczór, lub dodatkiem soli Karlowarskiej & tub rzentycy. Tak uważałem w Krynicy chorego budowy ciała suchej, udoli melancholicznej, cierpiącego na zatrzymanie stolca przy zamuleniach wątroby i śledzion biernych z leniwego krwi krążenia — woda Krynicka najpożądany robiła tu skutek, a zatrzymanie stolca sam chory oddał pojedynczém na wieczór jedzeniem poziomek. Zwykle do tego celu używałem ziółek St. Germain. Lubo te przeciwwskazania wyżej wyłożone są przeciw kąpielom i pić wody w ogólności podane, łagodniejsze zawsze są przeciw kąpielom, dla tego to co niżej o kąpielach będzie, uwzględnioném tu być może. Przy pić ostrzejszej niż przy samém kąpaniu się uwagi i bacności potrzeba.

Rzut oka na historyje chorób.

Zwyczajem jest, iż opisujący własności i moc uzdrawiającą źródła opisuje tak zwane historyje chorób, czyli daje szczegółowe przykłady chorób i chorych u źródła wyléczonych. Aby temu zadość uczynić, przytaczam tu przykłady w krótkości, z lat 1853 i 1854.

- 1) w osłabieniu żołądka i kiszek, w zaflegnieniu & szczególnie działa woda Krynicka, mnóstwo przykładów co rok widać, wyléczenia przez pić wody czterotygodniowe: chce do jadła w Krynicy, nietylko u osób léczących się, ale nawet u tych, którzy nie lécząc się li dla rozrywki do Krynicy przyjadą, już

przez samo powietrze górskie tak się zwiększa, iż każdemu po zwykłej porcyi, jedzenia po chwili myśl i ambaras przychodzi „jeść i jeść?” zwłaszcza dzieci ledwo nie w ciągłym trwają głodzie. Kilka przykładów w r. 1853 widziano, gdzie zamiast wilczego apetytu był zupełny brak chęci do jedła; tu żołądek musiał być piérw przeczyszczony lekarstwami. W kwasie linie zgodze woda ta najwyborniejszą. Wycisowanie kiszki odchodowej u dziecka 8letniego wyleczone po 4 tygodniach picia i kąpieli. Przynajmniej zatrzymanie stolca w wielu przypadkach nikło po 4 do 5 tygodniach, wymagało jednak często, zwłaszcza w początkach, dodatku soli lub rzentycy, lub gdy to niepomagało, pigulek z proszku sennesowego.

- 2) żelzy wymagały 6 do 8 tygodni, wyrzuty żelzowe częstokroć po 4 tygodniach znikaly. Uważano częstokroć odchód robaków po wypiciu małego kubka wody, — dzieci chore naczerniwość przychodzą do lepszej cery i do zdrowia, robaki odchodzą, leczenie wymagało czasu 3 do 4 tygodni.
- 3) żydówka N. z krakowa, schorzała, osłabiona po wielkich krwotokach macicznych, spuchnięte mając nogi od kostki aż powyżej kolan, gdzie cera i inne znaki wskazywały na kształcąca się wodną puchlinę w brzuchu, ledwo mogąca chodzić, w 11 tygodni leczenia picciem wody, — a w 6 tygodni kąpielami tak dalece wyzdrowiała, iż puchnięcie nóg na $\frac{1}{5}$ część objętości znikło, cera schorzała znikła przed świeżością, a owa ociężałość ciała zmieniła się w lepszą sprężystość sify; powtórzywszy leczenie w rok 1854 wyzdrowiała zupełnie.
- 4) bezwładne gułcowe rany i wrzody wygoily się picciem i kąpielami, oraz zasypywaniem tychże osadem kąpielnym z kotła. Ważny taki przykład widziałem r. 1845 na starym żołnierzu.
- 5) Blednicę mnóstwo przykładów. Był atoli r. 1854 przykład blednicy która dla organicznego błędu w żołądku picia niedozwalała, i tylko małe polepszenie znalazła; przyznać jednak trzeba, iż leczenie za krótki czas trwało. Dla trwalszego zdrowia wymaga blednica dłuższego leczenia.
- 6) Krwotoki maciczne, upławy rozmaite żądają dłuższego leczenia, znajdują zupełne wyleczenie, przykłady są coroczne. Dwie damy na zbytnią utratę krwi cierpiące niemogły znosić ciężkiej wody Krynickiej, dostawały za każdym picciem uczucia ciężaru i parcia w krok, — leczenie tylko kąpielne było możebne, zdrowsza jedna, druga zupełnie zdrowa wyjechały, — do picia stosowną

była woda Egerska; te dwie damy a szczególnie jedna przykładem i dowodem jest, iż i we wodach mineralnych żelczystych stopniowanie jest częstokroć potrzebnem; słabsza woda Egerska powinna była u tej damy rozpocząć leczenie, a potem Krynicka silniejsza — spoczątku za silna dla niej — przysposobiona Egerską dzielnie by była działała, jak to w r. 1845 na pani S. widziałem, która z ordynacyi Dr. Kellermann Egerską wodę przy kąpielach Krynickich piła. Usiadki dzielnie tu skutkują, a w r. 1853 wyleczony krwotok ze zdrażnieniem gruczołów maziernych.

- 7) w zastarzałych krzypach z męczącym wyrzucaniem wozgrzy ciągnącej widziano r. 1853 bardzo znaczne polepszenie, i tylko gruźlica płucowa przeszkadzała zupełnemu wyleczeniu. Był nawet przykład r. 1853 gdzie bardzo dobrze robiły kąpiele w ostatnim stopniu suchot, lubo nietrwale, przemijająco.
- 8) Szluzotok pęcherza — łagodniejszy znikł w 4 tygodnie, uporczywszy dopiero w 3 miesiące.
- 9) Niemocy utrzymania moczu, wyleczonej mnóstwo przykładów.
- 10) Pan D. cierpiący na zbytnią krwawnicę po 2 tygodniach użycia kąpeli dużo zdrowszy wyjechał. Picie miał zakazane.
- 11) przyswojoną diarreę zgubił X. W.
- 12) zbytnie poty u X. M. który parę razy na dzień bieliznę zmieniał, w 6 tygodniach kąpania znacznie zmniejszone.
- 13) w niepłodności woda Krynicka od dawna sławną jest ze swej skuteczności, atoli w r. 1853, 1854. lubo 6 kobiet takich było, i widziano ze wszech miar cery lepszą, weselszą postać po leczeniu 6 do 8 tygodniowem — skutków co do płodności niepostrzeżono. Dobre skutki doznane r. 1845. przez S. r. 1851 przez N.
- 14) kilka kobiet skłonnych do poronienia — wyleczonych r. 1845 1851 1853
- 15) błędy czyszczeń wylęczone w 4 tygodnie — przykładów dość.
- 16) trzęsienia rąk, głowy — znacznego polepszenia przykład na 60letnim księdzu w 3 tygodnie.
- 17) w osłabieniu grzbietowem, nóg & parę przykładów polepszenia r. 1853 1854
- 18) w osłabieniu po utracie krwi, soków innych, i wskutek nateżenia umysłu wodą Krynicką cudne osiągnięto skutki r. 1853 na 4 dorosłych osobach i dwojgu dzieci.
- 19) w kureczu żołądka wyborne przykłady.

20) migreny czyli bólu głowy połowistego, kilka przykładów: jedna nerwowa, druga metastaticzna migrena znikła zupełnie w 6 tygodni w dwóch przypadkach widziano wrzody jako tak zwaną Kryzę, jedna drażliwa dama r. 1853 doznała tylko polepszenia we 2 tygodnie.

21) bólenie oczów, słaby wzrok, cierpienia kurczowe, spazmatyczne wyleczone były, — śledziennic, macinnic wyleczonych liczne przykłady.

22) żyd z Sącza cierpiący na wolną przepuklinę, r. 1853 po 8 kąpielach nad spodziewanie zdrowszym się stał.

23) płasawicy wyleczonej przykład widziałem r. 1845.

&. &. &.

24) pani N. poroniwszy przedtęm parę razy, będąc wciąż r. 1854 i to już w połowie (ciąży), bojąc się przypadku udała się do Krynicy, gdzie przez sześć tygodni zostając pod ścisłym dozorem Dr. Żuławskiego, używając tak kąpiele jak picia wody według zastosowanej ordynacyi lekarskiej, tak zmocniała, iż tej samej jesieni najzdrowsze dziecię powiła.

Przykład piękny na tej damie, ile działa woda Krynicka u kobiet w stanie brzemiennym, by tylko rozsądnie zastosowaną była.

&. &. &.

Sposoby używania wód żelazistych, a szczegółowo Krynickiej.

Używanie wody żelazistej jest dwojakie A) lekarskie B) dije-
tetyczne; może albowiem woda żelazista być używaną lub jako lekar-
stwo w chorobach wyżej dokładnie wymienionych, lub też kwaśna
woda żelazista służy jako napój chłodzący, a kąpiele żelaz. do oży-
wienia i czyszczenia ciała. Oba sposoby są, jak się rozumie wewnętrzne
i zewnętrzne.

A) Używanie wody żelazistej lekarskie.

Woda żelazista jako lekarstwo służyć mająca w chorobach wyżej
wspomnianych, wymaga nawet przy najlepiej odpowiadających stósun-
kach choroby i osobistości, równie jak wszystkie inne wody mineralne,
równie jak każde lekarstwo pewnej rozwagi, pewnego sposobu i po-
rządku w swém używaniu. Są zatem przy każdej wodzie żelazistej

pewne w używaniu przepisy, do których osoby zdrowia w niej szukające zastosować się muszą, i które tu mając największy wzgląd na Krynice, zastosujemy do każdej formy, pod którą wody żelaziste używane bywają — rozwijając później leczenie przygotowawcze i przepisy dijetetyczne.

Woda mineralna żelazista używaną bywa w sposób dwojaki, wewnątrznie i zewnątrznie, czyli innemi słowami: do picia i jako kąpiele. Oba sposoby razem złączone składają leczenie całkowite, a lubo raz picie stanowi ważniejszą część leczenia, drugi raz kąpiele, zawsze jednak jedno drugiemu pomocnym się staje; a wyjąwszy może parę słabości, najlepiej jest, gdy się obie te części razem ze sobą połączy.

1) Picie wody, czyli leczenie źródłowe (Brunnenfur).

Przy picciu konieczną jest miara pewna i stopniowanie tej miary, równie jak przy każdym innym sposobie leczenia: woda żelazista pije się według siły mniejszej lub większej w trzewach tak niższej jak wyższej trawności w ilości mniejszej albo większej; — lub idzie się stopniowo do szczytu skutków jej działalności, lub też przestaje się na miernych daniach, by zmiany w zdrowiu, które uskutecznić jest naszym zamiarem, nastąpiły w sposób wolny i łagodny. Lekarz niemoże nigdy pozwalać swoim chorym, by wodę bez porządku i według własnej tylko chęci pili: niemoże polecać ani tak zwanego sposobu małego leczenia, gdzie chory według własnej woli i ochoty z kilka kubków wody wypijał, rozrzuconych na czas całodzienny, ani też pochwałać ma bezwarunkowo wielkie leczenie, gdzie chory w jak najkrótszym czasie największą ilością wody żołądek i ciało swoje obciążył, nictroszcząc się o być mogące złe skutki. Lubo zaprzeczyć niemożna, iż pierwszy sposób może mieć swoją wartość pod względem dijetetycznym lub w małych słabościach, tak drugi choć bardzo rzadko może się stać pożytecznym w chorobach zastarzałych, niszcząc takowe sztuczną tym sposobem w ciało wprowadzoną chorobą nową. W tym względzie Mogalla w swém opisie źródeł mineralnych: na Szląsku mówi: „Doch heisset der Menschen Gesundheit zuweilen auch von der seligen Strasse Abweg: heilsamer ist keine, als eine Parforce fur.“

W tej mierze z doświadczenia w Krynicy powziętego, co się tyczy picia następane można podać prawidła:

- a) Leczenie źródłowe w Krynicy według słabości może być mniejsze czyli krótsze, średnie, i większe czyli dłuższe: mniejsze trwa cztery do sześć; średnie do ośm, większe do 8 do 10 do 12

tygodni. Przy mniejszém piją do 6. przy średniem do 8, przy większém leczeniu do 10—12 kubków

- b) od dawna pochwałę sobie zjednał sposób leczenia średni, który w tém zależy: Chory w rannym czasie między piątą i siódmą lub ósmą godziną, przy miernym ruchu w świeżem powietrzu pije naczeczko przepisaną ilość wody; najprzód kubek 6—8—10 łałów wody zawierający cały, lub według przepisu i mocy żołądka do połowy, co éwieré lub przy mniejszej przepisanej ilości a drażliwości żołądka co pół godziny powtarzając.

Oslabiona moc trawienia lub podwyższona drażliwość nerwów żołądka niepozwolą z początku używać tej wody naczeczko, w tenczas po bardzo lekkim śniadaniu z mlécznej kawy lub herbaty pije się, jak wyż powiedziano, jeden lub dwa kubki do połowy, stopniując to danie wyżej. Później przy większej sile tych trzewów pije się naczeczko, powiększając stopniowo, i pijąc kubek co éwieré godziny, do 6 kubków dziennie przy mniejszém, do 8 przy średniem leczeniu do 10—12 i dalej, pijąc co 10 minut przy większém leczeniu

- c) Jak się stopniowo idzie z pićciem do góry, tak się też stopniowo ilość kubków zniża: przy leczeniu czterotygodniowém zwiększając od $\frac{1}{2}$ kubka w drażliwości, lub od 1—2—3 przy większej sile, po $\frac{1}{2}$ po 1 kubku aż do 6, a do 8 kubków dziennie u mocnych, którzy leczenie swoje nad cztery tygodnie przeciągnąć niemogą a żołądek silny, tę wodę trawi, stoi się w tej mierze do 22go dnia, a odtąd do końca zniża się po $\frac{1}{2}$ —1 kubku dziennie. Przy leczeniu sześćtygodniowém idzie się stopniami po $\frac{1}{2}$ 1 kubku dziennie, lub po jednym co dwa dni. a przyszedłszy do ilości przeznaczonej stoi się w mierze do szóstego tygodnia, przez który się zniża po kubku dziennie. Przy leczeniu ósm, dziesięć, dwanaście tygodni trwającém idzie się do góry stopniowo po jednym kubku co dwa dni przez $3\frac{1}{2}$ tygodnia, do ilości przez lekarza zastosowanej; jeden tydzień stojąc w mierze, idzie się znowu przez tydzień o parę kubków w tył, i znowu tydzień o parę kubków naprzód, i takimi stopniami idzie się do końca, przed którym na tydzień zawsze zniża się ilość do 5 do 4 kubków. Ten sposób w Krynicy za korzystny i skuteczny uznałem. Jeżeli który chory, co się też trafia, używa wody żelazistej przez przeciąg 4—5—6 miesięczny, ten zawsze w początkowych kilku tygodniach tylko do 8 kubków stopniuje, dalej do 10 i więcej, a w ostatku znowu do 8 lub 10 kubków, zawsze jednak w połowie tego czasu przynajmniej dwa lub trzy tygodnie przerwę

zrobić musi, to jest wstrzyma się od wszelkiego użycia tej wody, aby zostawić przyrodzie wolny czas do własnej działalności.

d) Szybkie skoki w picciu mogą stać się przeszkodą leczeniu całemu.

e) wielkość zwykła kubka powinna zawierać ośm łałów aptecznych.

f) Ranny czas najlepszy jest do picia z powodu, że przyroda cała świeżo nowem światłem i życiem odżywiona lepiej swe siły i siły źródeł wyfuszcza, a trzewa trawieniu służące wolniejsze są, zatem wodę łatwiej trawią. Dla tego niemoże być dobrym ten zwyczaj, gdzie chorzy sobie pozwalają podczas obiadu lub zaraz po obiedzie lub po wieczerzy pić wodę żelezistą według woli i ochoty, woda bowiem dość ciężka łączy się z potrawami, żołądek się sili w strawieniu, i najczęściej ani jednego ani drugiego niestrawi należycie, przez co się żołądek osłabia, i szkodliwe skutki złego strawienia się pokazują, jak zmniejszona chęć do jada, parcie, uczucie ciężkości w żołądku, osłabienie, nudności, odbijanie, zły humor, zły sen. Tylko ilość wody rano do 8mej godziny pita, a pita porządkiem rachuje się za leczenie; wyjątkowo da się jeszcze pić woda żelezista w pragnieniu koło 10—11 godz. przed południem w ilości kubka jednego, i między 5 7mą godz. przedwieczorną jeden lub dwa kubki. Przy samem jedzeniu nietrza tej wody pić pod żadnym warunkiem, jedni bowiem tylko mieszkańcy okoliczni do picia tej wody już przyzwyczajeni, jak widzimy w Kryuicy o każdej godzinie tę wodę bez szkody na zdrowiu piją.

g) Co do ogólnej miary i ilości wody żelezistej, która przy leczeniu ma być wypita, w oznaczeniu granic stanowią: 1) sam instykt i pragnienie 2) wiek chorego 3) usposobienie przyrody chorego 4) właściwość choroby 5) skutki wody, 6) powietrze. Stósunkowo więcej pić mogą przez dzień chorzy dorośli z usposobienia ciała całego i trzewów trawienia mocniejsi, w chorobie wymagającej leczenia upartszego przez picie, przytém przy pogodzie, i gdy chory czuje, iż woda którą pije, nie robi mu widocznego szkodliwego skutku, gdy w sobie czuje pragnienie i potrzebę picia; przy czém powiedzieć trzeba, iż pić mogą a nawet muszą więcej te osoby, których choroba tego wymaga i reszta znaków większemu picciu się niesprzeciwia, choćby nawet nieczuli tak wielkiego pragnienia. Mniej pić muszą niedorośli i podletni, budowy ciała cieńszej, słabsi, w chorobie mniej znaczącej. przy słotnych chwilach, przy oznakach niedobrego tej wody trawienia, przy oznakach szkodliwych. Przytaczam tu w temi względzie

słowa Mogalli: „Der Instinkt bestimmt für das Getränk das Maß, indeßen ist nicht jeder schnell vorübergehende Ekel die Gränzlinie. Beengt die Erweiterung des Unterleibs des Athmens Leichtigkeit, rollen Gaswellen in den Gedärmen mit hörbarem Gemurmel umher, sind die Ausleerungen auf den mannigfaltigen Wegen zu wenige, welches ängstigt, oder zu viele, welches schwächt, umnebelt der Blutandrang nach oben der Seele schönsten Licht, dann ist es hohe Zeit, die Gabe zu vermindern, es drohen sonst verwüstende Stürme.“ „Nicht jeder Körper, nicht jedes Alter, nicht jeder Tag, nicht jede Bitterung erlauben gleiches Maß; ja es gibt für das Vergrößern und Vermindern desselben noch keine Formel. Der Fingerzeig der Natur gedeutet durch den erfahrenen Arzt, leitet mit Sicherheit.“

- h) Zwyczajna ilość wody pitej niejest przy każdém źródle jednaka w Pyrmontcie dochodzi 8 kubków, w Driburg 12, Eger 8, Szwalbach 8 i więcej, w Krynicy i Bardiowie 8—12 kubków, w Spaa dochodzi 2 kwart.
- i) Zaczyna się zwykle pić od 3 lub 4 kubków dziennie, a prof. Leopold Herrmann w Wiedniu doświadczył przy źródle Pouhon w Spaa, iż niejednej osłabionej osobie zmuszonym był z początku dawać tylko po kilka łyżek tej wody, idąc stopniami wyżej do pożądanego dobrego celu — co też w Krynicy doświadczoneo.
- k) Znaki, z których sądzić można iż woda żelazista należycie się trawi, że choremu dobrze służy, są: brak uderzenia krwi do głowy lub do piersi, zatem brak bólu głowy lub ciężkości na piersiach, zwiększona chęć do jadła, sen dobry, wolny zwyczajny stolec, niekiedy czarnofarbowany, brak czucia ciężkości w żołądku, wyjąwszy zaś tę zaraz przy picciu.
- l) Ilość wody zmniejszyć lub na jakiś czas zaprzestać pić, kazują: parcie, ciężkość żołądka, głowy lub piersi, zmniejszona chęć do jadła, brak snu, ogólne rozdrażnienie układu krwi, zatwardzenie uporeczywe, — dopokąd znowu doskonała równowaga wszystkich działalności nienastąpi. (obacz wyżej słowa Mogalli:)
- m) Czasem przy picciu wody Krynickiej następuje z początku rozwolnienie, które nietylko że leczeniu nie jest przeciwne, ale nawet u osób krwistszych jest pożądanę, ułatwia bowiem dalszą tej wody skuteczność.
- n) Kto wodę żelazistą przy źródle pije, podlega całej sile uzdrawiającej tej wody; mniej już ten, który tę wodę w odległości od źródła pije.

o) Komu większa obfitość gazu kwasu węglowego układ krwi za mocno wzburza, kto mocne uderzenie do głowy czuje, ten lepszych dozna skutków, gdy pije wodę, której wprzód da trochę wywietrzeć, a tak woda Krynicka skłonny do uderzenia krwi do głowy lub piersi jeszcze bardzo skuteczną bywa, gdy nabrana w kubek ze źródła przez $\frac{1}{2}$ — 1 minuty postoi, nim się ją wypije. Tak prof. Herrmann twierdzi, iż nieraz, gdy kamionki wody Egerskiej przez noc otwierać kazał, lepsze skutki doświadczał w dali, jak przy samém źródle. Nieraz doświadczyłem w Krynicy u chorych, których choroba wymagała wody Krynickiej, a pojawiało się u nich przy zatrzymaniu stolca rozdrażnienie, mała niespokojność, uderzenie do głowy, — najlepszy woda Krynicka robiła skutek, gdy nie prosto ze źródła, lecz wystąpiła, trochę zwietrzała pili, przy czém nie czuli już wyż wymienionych dolegliwości: bo jak z jednej strony gaz węglowy sprawić może takie rozdrażnienie, zatem lepszy się skutek pojawi, gdy tenże uleci, tak z drugiej strony pewną jest rzeczą, iż woda Krynicka nie tak działa zatrzymując stolec, gdy jest trochę zwietrzała, co drogą chemiczną wytłumaczy się, iż przez ubycie gazu kwasu węglowego pierwiastki solne więcej swą siłę zwalniającą wyłuszczać mogą, a części ziemne na dół opadają.

Stirba, lekarz zdrojowy Krynicki w latach 1820 i dalej, przytacza środek używania tej wody u osób zbyt delikatnych: „napełnia się małe buteleczki wodą Krynicką i dobrze zatkanie trzyma się w letniej wodzie, z tych część wierzchnia wypija się do połowy, wylewając resztę — i na nowo napełniając.” Przy chorobach zwłaszcza w niższém trawieniu może być czasem ten sposób używania wody pożyteczny u osób za nadto drażliwych (obacz niżej dodatek cukru do wody) — lecz to tylko w początku leczenia, chory bowiem w krótko powinien się poddać sile źródłowej tej wody.

p) Ruch pod czas picia wody jest potrzebny, dla tego iż skóra powierzchwnia w ruch wprowadzona lepiej wyciewa, — a wyciewy skórnie w leczeniu źródłowém są bardzo ważne, do wyleczenia potrzebne. Lepszych się skutków doznaje w wodach żelezistych tam, gdzie jest działanie na poty, jak w tych razach gdy działanie tej wody *tylko* przez zwiększony odpływ moczu się objawia, mówimy tylko, bo woda n. p. Krynicka mocno mocz pędząca, niewykłącza témże, owszem żąda by po parę- lub kilkogodzienném działaniu trzewów i przewodów moczowych nastąpiło

działanie skóry powierzchni przez wyziewy, by tak t \acute{e} m działaniem dwoist \acute{e} m równowaga w ustroju ludzkim była utrzymaną. O ile wyziewy skórne, czyli mierne pocenie się korzystne jest i potrzebne dla chorych, dowodzi sam lepszy skutek otrzymany przez czas kąpielny przy sprzyjającej pięknej pogodzie, niżeli wśród chłodu lub s \acute{f} oty (Zobacz niżej o ruchu)

*) mniejszemu i krótszemu leczeniu podpadają w ogóle dzieci do 15 lat, a starsi w chorobach tych, które się twórczą nagle nie niszczą. Dłuższemu i mocniejszemu leczeniu podpadają starsi nad 15 lat, i w chorobach uporczywszych, — starzy, podletai mogą pić wodę Krynicką dłużej, lecz nie piją dużo. Forsowne leczenia przypuszczają wyjątkowo osoby flegmatyczne, wieku miernego, utworu ciała mocnego, a to w upławach białych, schorzałości r \acute{t} ęciow \acute{e} j, w niemocy p \acute{l} odzenia, niep \acute{l} odności, trzęsieniach c \acute{z} ł \acute{o} nków, porażeniach, wysileniach sił, w moczowce, suchotach grzbietowych, a to w tenczas, gdy leczenie mierne choć d \acute{l} ugie, bezskutecznem było.

*) Dla Krynicy z doświadczeń własnych powziętych, co się tyczy ilości wody, jaką chorzy leczący się wypić mają w rannych godzinach, następną skalę za pożyteczną uznałem pod względem wieku i pogody; rozumi \acute{e} się jednak, iż podobną skalę jedynie jako zbliżoną, a nie jako nienaruszone prawid \acute{l} o, uważać można gdyż jak wyżej wyrażono, i inne przypadłości wpływ mają na większe lub mniejsze picie wody. — ale lubo wyjątki i odmiany możliwe są, w najwięcej jednak razach chorzy według tej zbliżonym sposobem podanej skali kierować się mogą:

- 1) dzieci do 2 lat używają jedynie kąpeli \acute{e} wier \acute{e} godzicznych — dzieci od 2—5 lat piją od $\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{4}$ części kubka, dzieci od 5—8 lat piją od $\frac{2}{4}$ do $\frac{6}{4}$ kubka, dzieci od 8—10 lat począwszy pić wodę Krynicką od $\frac{2}{4}$ do $\frac{4}{4}$ kubka stopniują do $\frac{10}{4}$ do $\frac{9}{3}$ części kubka podczas pogody, pijąc po $\frac{2}{4}$ do $\frac{3}{4}$ podczas s \acute{f} oty; dzieci od 10—15 lat, począwszy od $\frac{2}{2}$, to jest dwóch po $\acute{ł}$ ówek kubka, stopniują do ośm lub dziewięć po $\acute{ł}$ ówek $\frac{8}{2}$ — $\frac{9}{2}$ kubka podczas pogody, pijąc po $\frac{2}{2}$ do $\frac{4}{2}$ w czasie s \acute{f} oty;
- 2) m \acute{l} odzież i wiek s \acute{r} edni poczyna od 3 lub 4 kubków, stopniuje do 7—8—9—10—12 kubków w czasie pogody, pijąc od 2—4—5—6 kubków w czasie s \acute{f} oty;
- 3) starzy ko \acute{l} o 60 lat zaczynają od 2 kubków, stopniują do 6—8 podczas pogody, a piją po $1\frac{1}{4}$ do 4 kubków podczas s \acute{f} oty;

- 4) kobiety bardzo drażliwe zaczynają pić jak dzieci, bez drażliwości piją jak młodzież, dla doznania skutków pożądaných muszą stopniować jak młodzież i wiek średni, lub odpowiednio gdy są podletne.
- 5) przy większém i forsowniejszém leczeniu, gdy się stopniuje od 4 do 10 do 12—14 i dalej, kubków podczas pogody, pić się ma po 4 do 6 kubków podczas słoty, a przy większej ilości wody nad 10 kubków wypada wodę pić trochę zwietrzałą.

Dodatki do wody żelazistej, branej do picia.

Czasem potrzeba wypadnie do wody żelazistej dodać coś innego, albo dla złagodzenia jej siły, albo dla powzięcia pobocznego skutku. Dodaje się dla celów lekarskich według potrzeby:

- 1) Sól angielska, Karlowarska czyli Karlsbadzka, lub Glauberska dodaje się do wody żelazistej, którą pijemy, ató w ilości $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ — 1 łuta i w ten czas, gdy woda ta mocne sprawia zatrzymanie stolca, co n. p. w Krynicy niekiedy w początku leczenia źródłowego się przytrafia, równie z tego względu nieraz dodaje się w śledziennicy i w przyswojonym zatwardzeniu stolca. Tę ogólną wyż wyrażoną ilość soli dodaje się lub po troszku do każdego kubka wody, lub całą do pierwszego kubka. Bardzo skuteczny jest sposób następujący: do flaszki wodą żelazistą napełnionej wsypie się $\frac{1}{4}$ —1 łut soli jednej z wymienionych, i z tej flaszki pije się wodę w zwyczajnej mierze. Zamiast tych dodatków soli do wody źródłowej, można także na noc wypić szklankę wody Pilnawskiej, lub szklankę zwykłej słodkiej wody z dodatkiem soli wymienionej. Zwyczaj ten natrafiamy przy źródle Pyrmont i Krynicy.
- 2) Winnik (*Cremor Tartari*) dodawać można u osób cierpiących na śledziennicę, zamulenia wątroby, obfitość żółci, przy zatrzymaniu stolca, zwłaszcza u osób udoli cholerycznej. Ilość od $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ —1 łuta na dwie lub więcej części podzielona.
- 3) Mleko słodkie lub prosto od krowy branej, lub przegotowane i letnie dodaje się w jedną trzecią część kubka, osobliwie u osób na piersi cierpiących, na siłach wycieńczonych, w drażliwości nerwów żołądka. Ilość ogólna mleka — które pić można i przy

wodzie z osobna, nie z wodą męszaną — wynosi $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ kwarty, czasem więcej. Zwyczaj ten dość częsty jest w Pymont, Eger, Wildungen, Brückenau, Liebwerda, Altwasser, Kuddowa, Szwalbach, Rekoaro, — rzadki w Krynicy.

- 4) Rzentyca owcza letnia, czysta bez séra, lub pije się razem z wodą żelazistą męszaną, lub sama na przemiany z nią; używaną bywa u osób na piers, na wątrobę, na macicę z pobólowaniem pachwin cierpiących, przy śledziennicy, dychawiczności, zamuleniach, przy zatrzymaniu stolca. Ilość codzienna jest od $\frac{1}{2}$ —1 kwarty. Zwyczaj ten jest bardzo dobry tam gdzie moc żelaza naczynia krwionośne, wzbarzającą złagodzić, oraz działanie wydzielin we wszystkich kierunkach ułatwić chcemy — zwyczaj ten częsty jest w Krynicy, w Reinerz, Freudenthal, Kissingen, Gleichenberg i w Heinrichsbad w Szwejaryi.
- 5) Cukier można dodawać miarki po małej łyżeczce do szklaneczki wody u osób zbyt delikatnego żołądka, niemogących znieść zimna tej wody, przy drażliwych nerwach, w kurczu żołądka. Tym sposobem łagodzącym przyzwyczajają się chorzy powoli do picia czystej wody. Sposób ten dość częsty w Krynicy.
- 6) Wino dobre wytrawne dodaje się do wody żelazistej według rady lekarza, a nie według własnej woli i chęci, w małej ilości po łyżce stołowej u osób do wina przywykłych lub osłabionych, w tym razie, gdy lekarz nżywanie wina za dogodne uzna, najwięcej przy osłabieniu ogólném bez drażliwości układu krwi, u osób flegmatycznych. Wino lekkie węgierskie, jako i dobre wytrawne austryjackie bardzo dobrze się z wodą Krynicką zgodza.

Dodatki do wody żelazistej kwaśnej octu, soku malinowego, cytrynowego, przy czém woda kwaśna mnsduje, nienależą do użytku lekarskiego, lecz raczej służą ku użytkowi dijetetycznemu, który niżej wyłożymy. Woda Krynicka z dodatkiem ponczowej essencji (w ilości łyżeczki) daje napój ożywiający, jednak nie mussujący, a jako wykwinny, nie tylko że jedynie dijetetycznie używanym być może, bez dobrych skutków lekarskich, lecz nawet dla wzburzania układu krwi na dobrą wzmiankę niezasługuje.

2) Léczenie kąpielne (Babefur).

Używanie wody żelazistej zewnętrzne, a mianowicie przez kąpiele, nie tylko że pomocą się staje znaczną równoczesnemu léczeniu

źródłowemu, czyli picciu tej wody, ale nieraz jedyną bywa drogą, na której moc żelaza uzdrawiająca objawić się może, i w tym razie używanie wody zewnętrzne koniecznym się staje. Trawienie żelaza z równą mocą skutecznia się tą drogą zewnętrzną przez układ żyłek włosowatych, żelazo łączy się ze krwią, za pomocą której skutki u-powszechnione rozchodzą się powolniej w prawdzie ale równie pewno. Leczenie kąpielne, leczeniu źródłowemu pomocnicze, staje się samo-istnym i jedynym z wyłączeniem picia w razach następujących: a) przez własność samej choroby b) przez usposobienie chorego c) lub też woda sama z przyrodzonych własności swoich tylko zewnętrzne uży-wanie przypuszcza n. p. Alexisbad. Gdy zatem działalność trawienia niższego i wyższego zanadto jest zniszczona, gdy drażliwość w ukła-dzie naczyń jest za wielka, skład ciała chorego żadnym sposobem znieśćby niemógł wewnętrznego użycia wody żelazistej, za tkiłwy choć na tak małą ilość żelaza w niej się znajdujacego, lub gdy woda sama z przyrodzonej własności swej jak n. p. woda w Alexisbad, do picia służyć nie może: to żelazo inną drogą do ciała wejść musi; wtencelone zatem do ustroju ludzkiego przez układ skóry powierzchownie objawia przeciwz swoją moc ożywiającą i zmacniającą w osłabieniu skóry powierzchwnej; równie jak w osłabieniu innych trzewów we-wnątrz leżących.

Użycia zewnętrznego wody żelazistej są rozmaite sposoby:

1) Kąpiel ogólna, cała.

Woda źródeł żelazistych tak krajowych jak zagranicznych jest niskiego stopnia ciepła, w którym do ogólnych czyli całych kąpeli tylko wyjątkowo używaną być może: jedne tylko cieplice Vichnye czyli Eisenbach na Węgrzech dochodzą 31° R. ciepłoty przyrodzo-nej, a woda Jaworznicka w okręgu krakowskim miała dawniej do 32° R. lecz dziś spada do 18° do 12° R.; reszta wód na kąpiele o-grzywaną bywa, do 25°—26°—27°—28° R. Lubo niemożna zaprze-czyć, iż wody mineralne przez gotowanie odmianie jakiej w składzie swych części chemicznych podlegać muszą, i podlegają, części ulotno ulatują, części zaś stałe opadają: mimo tego jednak wyznac należy, że skład chemiczny jedynie przez zbyt długie lub powtarzane goto-wanie całkowicie popsuc się może, woda zaś należycie na kąpiele ogrzywana choć jakąś ilość części swych skutkujących utraci, nato-miast przez stopień ciepła wyższy, jaki przybiera, łatwiej się zaprzy-jaźnia z ciałem naszym, zatem moc uzdrawiającą tą drogą łagodniej objawia, i w tem względzie skuteczną się staje. Dowodzi to samo doświadczenie, bo używanie wód żelazistych do kąpeli widzimy nic-

tylko przy źródłach w gaz kwas węglowy i żelazo uboższych, ale nawet przy źródłach w te części chemiczne obfitych jak n. p. w Driburg i w Krynicy, gdzie się doświadcza, że kąpiel przygotowana w gaz mocno obfituje, tenże przez ośmiogodzinne gotowanie ledwo utracą. W Krynicy, gdy kąpiel należy się przyrządzić, doświadczyłem, i każdy o tem przekonać się może, iż siedząc w kąpieli pół godziny już, lub dłużej woda kąpielna syczy przy poruszeniu ciała, a potarwszy ręką po ciele, z powierzchni tegoż wydobywają się kłumnie bulki drobnutkie na wierzch, co dowodzi bytność gazu węglowego; to służyć może za odpowiedź tym, którzy chcą twierdzić, że kąpiel mało działać musi, gdyż przez gotowanie zupełny rozkład chemiczny się staje. Przytém i doświadczenie lekarskie za twierdza dobry skutek kąpiel żelazistych, najwidoczniejszy u tych osób, które jedynie kąpielnemu leczeniu się poddają z wyłączeniem źródłowego, gdzie skutki w chorobie osiągnięte jako przez gaz węglowy i żelazo sprowadzone sztuka lekarska uznaje. Skutki kąpeli żelazistych różnią się według różnego stopnia ich ciepła, według czasu dłuższego lub krótszego, przez który w nich zostajemy, i według zastosowania do choroby, i do chorego. Nadmienić tu wypada, iż kąpiele Krynickie często sprawiają świadectwo ciała, zwłaszcza u delikatniejszych, który to znak oznacza działalność kwasu węglowego i węglanu wapna w tej wodzie obfitych — znak ten przemijający.

Przy użyciu kąpiel na następane uwagi zważać potrzeba:

- a) co się tyczy stopnia ciepła, zaczyna się od kąpeli letniociepłych, stopni zatem 25° — 26° — 27° — 28° zniżając do 23° — 20° stopni, lub według potrzeby i niżej; mało lub całkiem nieogrzana kąpiel może być wyjątkowo używaną przy porażeniach w stopniach, ciepłoty przyrodzonej 7° — 13° R.
- b) co się tyczy czasu, przez który w kąpieli zostajemy, od $\frac{1}{2}$ godziny, stopniujemy do całej godziny dolewając w połowie czasu dłuższą ilość wody ciepłej, by ciepłomierz wskazał stopień odpowiedni. W nieogrzonej kąpieli, ciepła wody 7° — 13° R. zostaje się tylko przez trzy minuty, — im wyżej idzie stopień ciepła wody kąpielnej, tem dłużej zostać się może w kąpieli, od $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ —1 godziny, nigdy dłużej; w jeszcze cieplejszych nad 28° , lecz ciepłoty przyrodzonej, siedzi się przez pół godziny. Stopień ciepłoty nieprzyrodzony, lecz sztucznie, to jest gotowaniem, sprowadzony niepowinien być wyższy nad 28° R.
- c) Dzieci zostają w kąpieli mającej 25° R. — 26° R. przez $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ godziny, nigdy dłużej, i nigdy w cieplejszej, ani w nieogrzonej.

- d) Kąpiel pojedyncza zawsze krócej trwać powinna u zbyt osłabionych, delikatnych — zaś dłuższa być może u silniejszych, zwłaszcza flegmatycznych.
- e) cieplejszej kąpeli niezniosą osoby cienkiej budowy ciała, udoli krwistej, przy nerwach rozdrażnionych, przy skłonności do plucia krwią, do uderzenia krwi do głowy lub do piersi, — flegmatyczne osoby przeciwnie wymagają cieplejszych. Ciepłota wody kąpielnej w Krynicy zwykła być 25°—26°—27° (niższa przy dniu gorącym, wyższa przy chłodnym, lecz nie nad 27°).
- f) osoby słabe na piersi dłużej w kąpeli siedzieć nie mogą jak $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ godz. siedząc w kąpeli po piersi.
- g) osoby niezwykle kąpania, lub na kąpiel bardzo tkliwc., którym też wielką gorącość sprawia, biorą kąpiel co drugi dzień.
- h) osoby słabe na ból głowy, na piersi, lepiej robią, gdy w wodach żelzistych mocniejszych biorą z początku kąpiel pół na pół ze rzezną wodą mieszaną. Lubo w Krynicy zwykle i zawsze kąpiele z samej wody żelzistej ze źródła branej sporządzane bywają, doświadczyłem jednak w wyż spomnianych razach dobry skutek z takiego przechodu od kąpeli mieszanej do zwyczajnej. Kto cierpi uderzenie do głowy, bierze w kąpeli okład zimnej wody rzecznej na głowę. **Bibl. Jag.**
- i) Kąpiele żelziste mogą używać osoby krwistsze, nawet po przebytych dawnych zapaleniach, byle nie wyższych stopni ciepłoty nad 26° R. zaś żadnych kąpeli pozwolić niemożna niewiastom brzemiennym, lecz jedynie krwistym, i podczas samego czyszczenia aż do 5go dnia skończonego, lub podczas jakiego bądź krwotoku czynnego lub nadzwyczajnego (Blutsturz) choć biernego, — brzemiennym jednak osłabionym raz lub dwa na tydzień, a przy mocno osłabionych nawet codziennie sporządzona kąpiel dobrze czyni, byle nie cieplejsza nad 26°—27° R. i byle tylko przez 25—30 minut trwała.
- k) Czas, w którym się kąpiel brać ma, jest najlepszy w rannej porze, godzinę, a przynajmniej pół godziny po ukończonem picciu wody przy źródle, nigdy zaś przy pełnym żołądku, czy to po tegiem śniadaniu, czy to zaraz po ostatnim kubku wody.
- l) w kąpeli siedzący powinien dla lepszego skutku cośkolwiek ruchu członkom swym nadać przez ruszanie się i tarcie; z tego względu niedobrze robią ci, którzy siedząc w kąpeli czytaniem się trudnią. Także po skończonej kąpeli trza dla lepszego skutku przy pogodzie i ciepłe pochodzić z przestankami z pół

godziny — a gdy jest słońce, wiatr lub chłód, dobrze jest położyć się na pół godziny spoczynku.

- m) według choroby wymagającej bierze się 20, 30, 40 nawet do 60 kąpeli, nigdy jednak więcej na dzień się nie bierze, jak jedną: każda rzecz czasu potrzebuje aby dobrze strawioną była, — kąpiel podwójna wypadająca na godziny przedwieczorne lub wieczorne, gdzie w wyższej trawności jest największa działalność, dla tej koniecznie przeszkodą stać by się musiała, odrywając od niej potrzebne ku nowemu strawieniu siły; dwadzieścia pod należytą uwagą wziętych kąpeli pojedynczych więcej zdziała w leczeniu, niż czterdzieści podwójnie branych, te bowiem łatwo w ustroju ludzkim burzę sprawić i całemu leczeniu przeszkodą stać się mogą. Wyjątek stanowić mogą te przypadki jedynie, gdzie nam chodzi o leczenie choroby w skórze powierzchniowej swoją siedzibę mającej, i tam gdzie chory flegmatyczny leczeniu źródłowemu ścisłemu nie podpada. Rzadko zatem kto w Krynicy dwa razy dnia się kąpie, i doświadczyłem, iż u tych osób, które dwa razy na dzień kąpać się sobie pozwolą, bardzo rzadko taka podwójna kąpiel dobry skutek zrobi, a przy słabszych piersiach szkodzi.
- n) niekiedy po wzięciu znacznej już liczby kąpeli zmocniających żelazistych n. p. Krynickich, uczuje się silniejszym podczas samego używania wód, częstokroć dopiero za powrotem do domu, gdy ciało w dawnych wygodach sobie odpocznie.
- o) oznaki dobrze zrobionej kąpeli w Krynicy są: 1) przy poruszeniu kąpielnej wody powstaje szelest mały; który przyczynę swą ma w ulatywaniu gazu kwasu węglowego 2) po ciele kąpiącej osoby spokojnie siedzącej osadzają się perełki małeńkie z gazu tego samego, tak iż gdy ręką po ręce się potrze, te perełki szeleszcząc ulatują na wierzch i giną, 3) piana żółtawa na wierzchu kąpeli, — tego znaku może niebyć, aby tylko poprzednie dwa były. Uważnemi jednak robie gości kąpielnych na następną rzecz: Piana i osad kąpeli krynickich są bardzo wybornemi na chędorzenie kruszcowych naczyń srebra, pakfona, i t. d. każdy z gości chcący się opatrzyć w te osady, (które się zwykle skłupiają w kule wielkości pięści i suszą na słońcu) kupuje je od stróżów kąpielnych, ci atoli aby jaknajwięcej mieć piany i osadu, wrzucają (gdy dozoru niema) kawał mydła do kotła, w którym się kąpiele gotują, i dostają przeto dużą ilość

piany, przeto jednak psuje się chemiczny skład wody — a następnie kąpiel robi się zła — nie- lub przeciwnie skutkująca.

2) Kąpiel błotna żelazista, czyli ogólna czyli częściowa jako okłady błotne, ma wielkie zalety z powodów następujących:

a) znajdują się w błotach żelazistych niektóre części skutecznych źródeł w związku chemicznym innym i wstanie stałym; n. p. znajdują się w błotach dokwasy żelaza, podczas gdy w wodzie żelazistej tylko niedokwasy natrafiamy.

b) błota zawierają w sobie często gatunki gazu, w wodzie źródeł się nieznajdujące, jak gaz wodorodny węglowy, tworzący się wskutek fermentacji w błotach ciągle czynnej

c) błota wskutek fermentacji trwającej ciągle oddzielają płyn elektryczny, który w leczeniu chorób na uwagę zasługuje.

d) błota posiadają wyższą ciepłotę przyrzoną.

Błota, które się biorą do kąpiele błotnych lub na okłady rąk, nóg etc. zawierają w sobie związki sody, wapna i magnezki z kwasami solnym, siarczanym i węglowym, prócz tego dokwasy żelaza i części organiczne, resztki roślinne, jíl, glinę i ziemię pruchnicę. Błota żelaziste i z nich robione kąpiele całe lub pojedynczych części chwałę sobie zjednały w następujących chorobach,

1) w wielkich potach, pochodzących z osłabienia skóry powierzchni;

2) w dolegliwościach gośćcowych i dnowych długotrwałych,

3) w przeciągłych słabościach skóry, w wyrzutach, liszajach, świerzbach,

4) w puchlinach, lipkowodnych wypocinach stawów,

5) w porażeniach i skróczeniach;

6) w chorobach grzbietu i w krzywicy;

7) w nerwowych cierpieniach, zwłaszcza po nieostrożnie gubionych wyrzutach, świerzbach i liszajach.

Błotne kąpiele żelaziste mamy w Eger Franzensbad w Czechach, których składowe części chemiczne są według rozbioru Trommsdorfa: łyka roślinne, siarczan wapna i magnezki, siarkan żelaza, glinka z wiotriolem, piasek, dokwas żelaza. Stopień ciepła przyrzonego jest 28°—30° R.

Błotne żelaziste kąpiele czy ogólne czy miejscowe 20° R. z początku niepowinny przechodzić, później i według potrzeby, według choroby i konstytucyi chorego nadaje się stopniowo 28°—30° R., zniżając ku końcu leczenia do 20° R.; jako ogólna błotna kąpiel używa się raz dnia przez $\frac{2}{4}$ — $\frac{3}{4}$ godziny, jako okłady dwa razy dnia.

- 3) Tuszowa kąpiel żelazista, przy której wodę żel. promieniem lub nakszałt deszczu z większą lub mniejszą siłą na części ciała zewnętrzne pedzemy, zasługuje na uwagę naszą, oraz i na obszerniejsze używanie w chorobach. Skutki takiej kąpeli ze względu siły mechanicznej, ciepłoty i części składowych są ściągające, zmocniające, mniej więcej drażniące; — kąpiele takie używane są z dobrym skutkiem w porażeniach członków czy to całkowitych czy niezupełnych, w gościach, w osłabieniu skóry powierzchniowej, i warunkowo w osłabieniu części rodnych: nieśmié być drażliwości, owej niemocy ruchliwej, lecz niemoe leniwa, a kąpiel taka raz dnia brana nieśmié trwać dłużej nad 8 do 12 minut. Niemoże być krwistości ogólnej; a dodać należy, iż kąpiel tuszowa zimna zmocnia, ciepła więcej ożywia i drażni. Polewanie wodą służy jako niższy stopień tuszu. Tuszowanie wodą Krynicką w gaz węglowy obfita, na uwagę naszą szczególną zasłuzę.
- 4) Parowa i gazowa kąpiel żelazista. Kwas węglowy w znacznej obfitości ze ziemi wypływający skupia się nad powierzchnią źródła, jest bowiem cięższy jak nasze powietrze, którem oddychamy — bywa także jako środek leczący nzywany do kąpeli całych i miejscowych, lub sam przez się przy źródle, lub też własnymi do tego naczyniami zbierany i z parą wody lub ziół mierzany. Podobne kąpiele błogi swój wpływ wywierają na skórę powierzchnią, na układ naczyń, udzielając im mocy i życia, uspokajając razem podwyższoną drażliwość nerwów. Takie kąpiele posiada Driburg, Eger, chwale sobie jednające w guzach dnowych, w gościach, w chorobach zmysłów zewnętrznych, zwłaszcza z rozdrażnieniem połączonych, jako oczów i uszów, w poczynającej katarakcie czarnej, w chorobach skóry powierzchniowej, w wyrzutach długociągłych, w świądzie. W Krynicy przy źródle główném siadają chorzy na stopniach z dobrym skutkiem w bulu oczów, uszów w ślepcie czarnej poczynającej.
- 5) Usiadkowa kąpiel z wody zimnej żel. prosto ze źródła branej działa silnie zmocniająco na części dolne brzucha i na krzyże, na części rodne, by tylko te niebyły zanadto zdrażaione; służy zatem w osłabieniu krzyżów, przy pollucyach, upławach białych i czerwonych biernych, t. j. li z osłabienia pochodzących, a rozumie się iż dopiero po skończonym piątym dniu czyszczeń. Trwać ma od 5 do 15 minut, nigdy dłużej, zrana a najlepiej na noc. Usiadkowa kwaśno-żelazista w Krynicy

- zmacnia i ożywia przytém przez lekkie drażnienie, dobra prócz wyż wymienionych słałości, w osłabieniu części rodnych i w niepłodności. Osoby, które w tych słałościach z ogólnych kąpeli co do skutku nie są zadowolnione, używają z dobrym skutkiem usiadek zrana i wieczorem.
- 6) Mycie wodą żelez. kąpielnej lub niższej ciepłoty z dobrym skutkiem używane bywa we wrzodach gnilcowych, ranach starych jątrzących, przyspieszając ich gojenie lub łagodząc przynajmniej ich zapach nieznośny. Wymywanie oczów — zwłaszcza wodą Pymontu lub Krynicy skuteczne jest przy ropieniu powiek zefzowém, i w osłabieniu oczów.
 - 7) Wtryskiwanie wody żelezistej sikaweczką do tego celu zdolną, używane bywa przy upławach białyeh, przy listułach, osobliwie z wody Alexisbad; a w ropieniu uszów i upławach białyeh skuteczna woda Krynicka. Woda do tego celu brana ma być letnia, później chłodniejsza.
 - 8) Enemki z wody żelezistej zimnej lub letniej użytecznemi są; tak Brandis chwali enemki z wody Driburskiej na uporczywe zatrzymanie stolca, tak enemki z wody Alexisbadu i Krynickiej bardzo są dobre na robaki.
 - 9) Zawijania w prześcieradła, w wodzie Krynickiej źródłowej maczane i wykręcone, skuteczne są na noc w trzęsieniu członków i w porażeniach goścowych. Obkłady wodą Krynicką doskonale działają tam, gdzie dla drażliwości wątpliwe jest tuszowanie, tak obkłady na części rodne przy osłabieniu tychże, tak obkłady na krzyże przy osłabieniu ich, zwłaszcza przy gwałtownych czyszczeniach, krwotokach biernych.
 - 10) Piana i osad kąpeli żelezistych na szczególną naszą uwagę zasługują, z bardzo dobrym bowiem skutkiem używane bywają jako obkład w niektórych słałościach miejscowych. — widzimy ten sposób w Hofgeismar, gdzie pianę kąpielną przykładają na długociągłe wrzody, przy wyciowaniu macicy i przy innych z osłabienia pochodzących miejscowych słałościach, Tak też zapewnia Brandis, iż najbrzydsze wrzody gnilcowe wyleczał pilnem ich obwiązywaniem osadem wody Driburskiej. Tak osad kąpielny i źródłowy w Krynicy bardzo skutecznym jest przy wszelkiego rodzaju wrzodach i liszajach biernej cechy, przy wypocinach stawów, obrzmiałościach, spuchnięciach miękkich, przy wyciowaniu macicy i kiszki odchodowej, również i piana kąpielna w liszajach, ranach i wrzodach. Osad Krynicki

jest kąpielny, usiadający się na spodzie wanny i w kofłach, i jest źródłowy, wzięty z kanału od źródła idącego; osad kąpielny czy źródłowy służyć może lub jako obkład, sporządzony z drugie tyle zagranej wody, lub też wysuszony na słońcu albo na blasze sam przez się jako posypka, lub jako obkład z łściami brzoźowemi zmieszany. Osad źródłowy można także rozmięszany we wrzącej wodzie dodawać w ilości kwarty lub więcej dla zmocnienia kąpeli. (Rozbiór chemiczny osadu kąpielnego i źródłowego w Krynicy obacz przy Chemii wyżej. — Osad źródłowy w Krynicy służy także rozmięszany z wodą źródłową jako usiadkowa kąpiel, w tych razach co wyżej mówiono.

B) Używanie wody żelazistej dijetetyczne

1. Picie dijetetyczne.

Woda mineralna żelazista w gaz węglowy obfita, czyli kwaśna woda żel. nie tylko jako środek leczenia chorób używaną bywa, ale i zdrowym osobom pożytek przynosi, stanowiąc napój chłodzący i ożywiający, osobliwie wśród letnich upałów pożądanym. Nie każda woda mineralna w gaz węglowy obfita do kwaśnych wód liczyć się może, n. p. woda żel. w Dornie nie jest wodą kwaśną, lubo w gaz węglowy obfituje, stałe bowiem części przewyższają ilość gazu węglowego; gdy przeciwnie źródło mineralne choć niema tyle gazu węglowego, jednak do kwaśnych wód się liczy, gdy tylko ilość kwasu w stosunku do reszty części stałych jest górującą. Z zagranicznych wód kwaśnych żelazistych słynie Rohicz w Styryi, Kliening w Karyntyi, z naszych Krynica i Burkut. Woda kwaśna Krynicka mocą swoją jest tak celująca, iż do ożywienia, do ochłodzenia wśród upałów żadna kwaśna woda tak przydatną nie jest, jak Krynicka, czy ona przy źródle samém, czy wywożona w domu jest pita. Przy kwaśnej wodzie żelazistej nie przy źródle pitej, lecz we flaszkach wywożonej na moc żelaza zważać niemożna, to bowiem po największej części w kształcie czerwonego proszku jako dokwas żelaza na dno flaszki upada, zatem utracą ta woda żelazista wywieziona już cząstki te, które mocno działają na układ krwi; zatem kwaśna woda żelazista jako napój chłodzący do użytku dijetetycznego dla osób zdrowych z tym dobrym skutkiem wszędzie wziętą być może, gdzie inne kwaśne wody przystoją; przy każdej bowiem kwaśnej wodzie do napoju używanej najwięcej chodzi o skutki ożywiające, orzeźwiające, chłodzące, choć do jada ostrzące kwasu węglowego. Najlepszy czas do picia

jest ranny do południa, po obiedzie zaś od 4 $\frac{1}{2}$ —6 $\frac{1}{2}$ godziny, ilość całkowita ograniczać się powinna na 2—4 szklaneczkach. Osobom zdrowym wszelka kwaśna woda do używania pozwołą być może, rodzaj kwaśnej wody zdrowym prawie obojętny jest, czy alkaliczny czy słony; tak między naszymi krajowemi zdrowi zarówno używać mogą Krynicką, jak Szczawnicką, Rzegiestowską, Wysowską, tak wodę Burkutu jak Krościenka; kto jednak słaby jest lub słabowity, temu przy używaniu kwaśnej wody jako napoju chłodzącego prócz głównych skutków ożywiających kwasu węglowego jeszcze zwać wypada na poboczne skutki rozmaiym kwaśnym wodom właściwe; kwaśne wody różnią się między sobą chemicznie, słone jak Szczawnicka działają rozwalniająco, żeleziste zaś jak Krynicka zmacniająco; wody kwaśne Wysowy, Rzegiestowa, Krościenka, Burkutu środek trzymają między tamtymi, tak iż następny szereg powinowactwa tych wód kwaśnych wystawić się da: żelezista woda kwaśna Krynicy a następnie Burkutu, łączy się przechodem przez alkaliczną Rzegiestowa, obfitszemi w sole zwalniające Wysowy i Krościenka z obfitą w to sole szczawą Szczawnicką. Równając ze sobą te dwie pełne zalet podtatrzańskie siostry, Krynicę w gaz węglowy i żelazo obfitą, ze Szczawnicką obfitą w gaz węglowy i sole zwalniające, a to pod względem użycia ich dyjetetycznego czyli domowego, lekarskie bowiem ich użycie nie tu należy do porównania, gdy Szczawnicka woda w sole obfitująca całkiem innego chorób rodzaju do leczenia wymaga, jak Krynicka, z doświadczeń powziętych następane uwagi robimy:

- 1) Zdrowe osoby mogą dla ochłodzenia się używać zarówno kwaśną wodę Krynicką jak też Szczawnicką.
- 2) Słabowite osoby, jednak bez widocznie wydatnej choroby używać mogą wodę Krynicką i Szczawnicką według woli, z ostatniej jeinalk jedynie wody źródła Józefiny i Szczepana — nie zaś z Magdaleny.
- 3) Osłabieni przeciągłemi chorobami lub karmieniem, skłonnii do utraty soków, do biegunki, nie mogą innej kwaśnej wody używać, jak Krynicką.
- 4) Blade, bladawe osoby mają pić wodę Krynicką, zaś osoby cery żółtawej lepiej robią, gdy piją wodę Szczawnicką.
- 5) Skłonnii do nderzenia krwi do płuc, mogą pić wodę Szczawnicką, kto zaś niekiedy krwią płuń, niema pić żadnej.
- 6) Skłonnii do krwawnic zbytlich niepiją żadnej wody kwaśnej, lub bardzo ostrożnie; zaś przy krwawnicy ślepej lnb flegmistej piją Krynicką lub Szczawnicką, w miarę jak stolce wolny lub nie.

- 7) cierpiący na długotrwałe pobolewanie głowy piją wodę Szczawnicką, a gdy przytém są osłabieni, piją Krynicką, — cierpiący na mocny ból głowy, ciężkość głowy z pokazywaniem się niekiedy krwi nosem, piją ostrożnie Szczawnicką
- 8) cierpiący na jakiegokolwiek zapalenie, niemoże pić żadnej kwaśnej wody.
- 9) kobiety brzemiennie, jedynie wtenczas gdy są zmęczone, osłabione piją wodę Krynicką, mniej osłabione mogą pić wodę Szczawnicką źródła Józefiny.
- 10) Osoby cierpiące na żołądek, lepszego napoju chłodzącego mieć niemogą, jak z kwaśnej wody Krynickiej z dodatkiem cukru i wina węgierskiego.
- 11) Osoby cierpiące na zatwardzenia wątroby, śledzion, i po zimnicach osobliwie czwartaczkach, lepiej się oswoją z kwaśną wodą słoną Szczawnicką z któregośkolwiek źródła, Józefiny, Szczepana czy Magdaleny; kto jednak niejest tak krwisty, i owe zatwardzenia niepotrzebują sól lekarskich dla spędzenia na dół, i dla uwolnienia obiegu krwi w układzie żyły bramnej, ten pogodzi się z wodą Krynicką, ten pić ją może, gdyż, jak wspomniono, przez wywóz tej wody części żelaza na dół opadają w flaszcze.
- 12) Cierpiący na zatrzymanie stolca parodniowe pije wodę Szczawnicką, najlepiej z źródła Magduleny; — cierpiący na twarde stolce, jednak codzienny pije wodę Szczawnicką i pić może Krynicką, gdyż ta wywożona jak wyżej wspomniono, stolca niezatrzymuje.
- 13) Dychawiczne osoby i cierpiące na gruźlicę płucną, młodsze piją wodę Szczawnicką źródła Józefiny, starsze osoby od 40 lat, piją Krynicką.

Pije się woda kwaśna — służyć mająca do orzeźwienia, ochłodzenia i zaostrenia chęci do jedzenia, z dodatkiem łyżki stołowej octu, wina węgierskiego lub austryjackiego i łyżeczki kawowej cukru miałkiego, lub też pije się z dodatkiem soku malin lub cytryny.

2. Kąpiele dijetetyczne

Użycie dijetetyczne kąpielei żelazistych, a mianowicie z wody Krynickiej dogodnym jest wszystkim osobom dla czystości ciała; przy czém to wyrazić trzeba, iż kąpiele żelaziste, zwłaszcza z kwaśno-żelazistej wody Krynickiej są już z tego powodu najlepsze, iż zmacniając skórę powierzchnią silniejszymi nas czynią do znoszenia zmian powietrza, i ciało nasze nie tak podpada zaziębieniu po użyciu

kąpieli żelazistych, jak po innych kąpielach letnich. Do tego celu używa się kąpeli parę razy w tydzień, lub co drugi dzień, lub kilka jedna po drugiej, (dziennie jedną).

Czas kąpielny.

W naszej Krynicy równie jak po innych kąpielach zwykły jest od Czerwca do początku Września. Gdy jest wiosna piękną i ciepłą, można w Krynicy leczeniu się poddać wcześniej, — najdogodniejszy jednak do leczenia czas jest od końca Czerwca do końca Sierpnia.

Wywóz kwaśnej wody Krynickiej.

Każda woda mineralna, zatem i żelazista, którą się pije przy źródle, w leczeniu chorób jest skuteczniejszą, jak kiedy się tę samą wodę w oddaleniu używa; zmiana bowiem ciepłoty, światła lub dochodzenie powietrza fizyczne i chemiczne tejsze własności zmieniać mogą, woda zatem wywożona każda na sile swej traci: jednak mylnie jest mniemanie niektórych, jakoby woda mineralna w dalsze strony wywożona całkiem na swej mocy traciła, — doświadczenie bowiem uczy, iż woda Krynicka wywieziona, i przez zimę do drugiej wiosny chowana, doskonale mussuje, i tęgość jeszcze dużą posiada, zatem niewiele na własnościach swych traci, byle tylko czas braniu wody był przychylny, pogodny, i opakowanie dobre. Na moc i tęgość kwaśnej wody wywożonej wielki ma wpływ czas i powietrze, kiedy się ze źródła do flaszek napełnia, — najlepszy bowiem czas ranny koło wschodu słońca i czas pogodny, czas także przedwschodowy; potrzebne jest najdoskonalsze zakorkowanie i oblanie tegoż smołą, by gaz węglowy nieulatywał. Bierze się woda ze źródła Heleny w Krynicy najlepiej od Kwietnia do końca Lipca, szkło musi być mocne, flaszka na trzy cale niedopełniona, — i tak się trafia często, że flaszki wodą Krynicką należycie napełnione, w kilka dni same z siebie pękają. Najlepiej jednak byłoby, by wodę Krynicką tak silną ująć w kamionki, a tak wzięta w czas ranny i pogodny, przy należytem zakorkowaniu da się długo przechować bez uszkodzenia swych silnych własności. Względnie wywozu wód kwaśnych wiemy, iż z Bilina w Czechach kwaśnej wody wysła się rocznie 90.000 —

400.000 kamionek. z Borszék w ziemi Siedmiogrodzkiej rocznie 80.000—100.000 flaszek wywożą, z Rohicz w Styryi rocznie 400.000 do 500.000 flasz. Prócz tych mocno wywożą kwaśno wody z Andersdorf, Fachingen, Eger, Geilnau, Gleichenberg, Königswarth, Szwalbach, Selters, Spaa, Szulin na Węgrzech. Z naszych krajowych najsilniej wywożą wodę kwaśną Szczawnicką z trzech źródeł, a tu największą część właścicielowi Szczawnic p. Szalaj za staranność, za doskonałe opakowanie, ową staranność w rozesłaniu tej wody oddać należy. Względnie wywozn wody kwaśnej Krynickiej r. 1853 c. k. urząd kameralny staranie łożyć zaczął większe, wywóz wody nieprzeszedł 3.000 flasz. na rok.

Dijeta przy wodach żelazistych, zatém i przy Krynickiej czyli osobiste zachowanie się podczas picia i kąpieli.

Przy używaniu wody mineralnej tak żelazistej jak każdej innej wiele zależy na ścisłym zachowaniu się osobistym według przepisów dijetetycznych, od tego bowiem dobre skutki leczenia zawisłe są. Przepisy dijetetyczne rozciągają się nie tylko do jadła i do napoju, ale i do odzienia, do ruchu, do spania, i do działalności władz umysłowych.

- 1) **Jadło i napój.** W wyborze potraw i napoju ostrożni muszą być ci, którzy się leczeniu źródłowemu poddają, by takowe zastosować do sił strawienia, i do samej wody mineralnej: pierwsze bowiem nakazuje, aby żołądka nieobciążać potrawami do strawienia trudnemi, by tém lepiej woda mineralna strawiona być mogła. — drugie zakazuje używania wszystkiego tego do jedzenia i picia. coby skład chemiczny wody mineralnej uszkodzić, zatém siłę jej uzdrawiającą zmienić mogło. Potrawy mięsne są najlepsze wszędzie, gdzie nam idzie o zmocnienie oiała; potrawy roślinne zaś tam, gdzie żądamy skutku nierozpalającego, zwalniającego. Pozwala się przy wodzie żelazistej, przy wodzie Krynickiej mięsa wszelkiego rodzaju, prócz wieprzowin i baranin, jarzyny lekkie, leguminy lekkie, mléko, i rybki drobne smarzone, — zabrania się groch, fazoła, z powodu rozdymania, zabronione owoce surowe wszelkie i kwasy; kto zaś wody popołudniu niepije, ten wyjątkowo może, zwłaszcza

przy zatrzymaniu stolca, poziomki jeść, lecz dopiero po 4. godzinie po objedzie. Z napojów pozwolona jest kawa nie mocna, herbata mleczna, a wyjątkowo osłabionym wina słodkie; zabronione są wódki, likiery, piwa, poncze, czaje i t. p. Wieczera ma być mierna i niepóźna.

- 2) Odzienie musi być zastosowane do podniebia czyli klimatu, do chwil ciepłych lub chłodnych. Gdy chwile ranne i wieczorne są chłodne, w tych cieplej odziać się trzeba, by ciało zabezpieczyć ud wpływu zimnego powietrza, tak jednak, by ubiór niestawał się uciążliwym. Wychodząc z kąpeli równie bacność na to samo mieć należy.
- 3) Ruch. Do wytrawienia wody mineralnej każdej, i do wyłuszczenia skutków jej uzdrawiających wielce pomocnym staje się ruch przedsięwzięty w powietrzu czystym pogodnym, nigdy jednak aż do zmęczenia nienależy być prowadzony, lecz też nawet w chwilach niepogodnych ruchu całkiem zaniedbywać nie trzeba. Zwyczaj wieczornej przechadzki nie jest do chwaleń, chwile bowiem wieczorne dla mgły, chłodu, równie jak dla wyziewów roślinnych dla ciała naszego łatwo mogą stać się szkodliwymi: przeciwnie czas ranny i przedwieczorny, gdzie wszystko słońcem ożywione życiem oddycha, najzdrowszą nam sposobność do czynienia przechadzki nastęca. Nawet w samej kąpeli siedzący ruchu zaniedbać nie trzeba; po zimnej kąpeli ruch nicodzownie jest potrzebny dla utrzymania lepszego krwi krążenia i stósownej reakcyi (czyli odporności) ciała; po letniej kąpeli przy dobrym okryciu równie jest pożądanym ruch mierny, pomocny jest bowiem lepszym wyziewom skóry naszej powierzchni; gdy jednak chory po wyjściu z kąpeli czuje się słabym, znużonym, wtenczas nie ruchu używać, lecz do spoczynku udać się musi. Tak przy krwotokach, upławach, ruchu ostrożnie używać trzeba. Złe użycie ruchu — lub za mały, lub za nagły, zbyt czysty — częstokroć przyczyną się staje słabego skutku leczenia, przez uderzenia do głowy, do płuc. Jak szkodliwe jest długie siedzenie przez zaniedbanie wolnego ruchu członków, tak równie szkodliwe są zbyt częste forsowne przechadzki. Nadmienić tu muszę o przesądzie szkodliwym, który w Krynicy nieraz zdarza się widzieć — goście bowiem kąpeli sądzą, iż między jednym a drugim kubkiem wody ćwierć godziny biegać muszą, — lubo potrzebne i skuteczne jest, by między jednym a drugim kubkiem przez 10 do 15 minut zwolna

się przechodzić, nigdy jednak ten ruch tak posuniętym być niemoże, by podobnym się stał do biegania w ujeżdżalni, takowy bowiem siły tak słabszego jak mocniejszego strawić zdoła, równie jak pozwolónym być musi i to, by między jednym a drugim kubkiem, kto jest zmęczony, usiadł i odpoczął na chwilę. Taniec miorny niezbyteczny pozwolonym jest szczególnie osobom flegmatycznym, wzbudza bowiem ciało do większej działalności, niemoże jednak w żaden sposób trwać późno w noc, lub tak długo, by mocno rozgrzewał i męczył.

4) Spanie musi być porządkowe, trwać od 9. lub 10. wieczornej do 5. najdalej do 6. godziny zrana; we dnie zaś spać wystrzegać się trzeba, wyjąwszy kto mocno jest osłabionym.

5) Władze umysłowe w najlepszej być muszą harmonii; udający się do kąpiel o wszystkich troskach zapomnieć powinien, z tego względu zabawy i wszelkie po kąpielach rozrywki, byle były mierne, niewinne, wielkiej są wartości, odpędzają bowiem od chorego wszelkie myśli smutniejsze, a rozweselając umysł błogio skutki na ciało wywierają. Nietrza jednak zapominać, że zabawy tylko pomocą się stają do osiągnięcia dobrych leczenia skutków, nigdy zaś za rzecz główną uważane być niemogą, tém mniej wolno jest przepisy źródłowe dla zabawy przekraczać; jak w mierném używaniu zabawy pożytecznemi się stają, tak też znowu szkodę na zdrowiu przynoszą, gdy z niepohamowanej żądzy bawienia się przepisy źródłowe sami niedotrzymujemy i drugim dotrzymywać niedamy. Zabronione być muszą zabawy wszelkie, przy których umysł nasz szkodliwymi chuciami się niepokoi, n. p. gry hazardowe, — zabronione są uciążliwe prace umysłowe.

Leczenie przedkąpielne.

W dawniejszym czasie wielką przywiązywano wartość do leczenia przedkąpielnego, czyli do przygotowania do użycia wody mineralnej; dawano często na przeczyszczenie, aby wnętrzności od być mogących niestrawionych części uwolnić, i całe ciało przez poruszenie soków tém zdolniejszém uczynić do przyjęcia wody mineralnej, i wyfuszzenia jej skutków; dziś wpadnięto w przeciwność i częstokroć chorzy bez żadnego przygotowania do kąpiele wysyłani bywają. Jak zwykle w środku prawdę znajdujemy, a sto-

sując do źródeł żel. i do Krynicy, następujące uwagi mogą być pomocnymi w otrzymaniu pomyslnych skutków z nastąpić mającego leczenia źródłowego: chory przyzwyczajają się do picia zimnej wody naczczo, jada potrawy lekkie do strawienia. wystrzega się potraw ciężkich, mocno korzennych i napojów wysokowych. Przy niedobrej i nieporządkowej strawności dobrze jest przed udaniem się do wód, używać codziennie odwar z ziółek St. Germain.

Krótki rzut oka na leczenie w Krynicy w ogólności.

Leczenie w Krynicy wodą kwaśno-żelazistą tak silną, we własności ozdrowiającej tak obfitą, tém korzystniejsza jest, iż przytém zakład kąpielny obfituje w dobrą górską rzentycę, która dużo pomocniczą jest leczeniu źródłowemu w słabościach różnych gardła, płuc, wątroby, w zamuleniach brzuchowych, jak to wyżej wymieniono. Zastosowawszy dobrze, chorobę do siły uzdrawiającej według wyznaczonych prawideł, dobrego skutku z pewnością spodziewać się można. Przy dobrze zastosowanem leczeniu do choroby wodę żel. wymagającej, słabszego nad spodziewanie skutku przyczyną może być jedynie czas zimny, niepogodny, gdzie dla deszczu, zimna zaniedbany ruch powierzchni ciała niewprowadza w należytą wyziewność.

Leczenie kąpielne.

Po użyciu wody żelazistej, naszej Krynickiej, osobnego leczenia następowego rzadko potrzeba, prócz zachowania się dietetycznego; jednak gdy choroba długotrwała jedną porą kąpielną nie została zupełnie wyleczoną, wypada konieczność używania po przerwie dwutygodniowej leczenia się w domu lekarskimi utworami żelaza, jak Tinct. ferri malici — Flor. salis ammon. mart. i kąpeli z Globueli martiales, lub rozpalanych starego żelaza kawałów.

O sztuczném naśladowaniu wód mineralnych.

Struve wynalazek zrobił, który w powszechne wszedł użycie, naturalne wody mineralne zastąpić sztucznymi: zakłady takie do doskonałego chemicznie tożsamego naśladowania wód mineralnych według prawideł przez Struvego podanych znajdują się w Dreźnie,

Lipsku, Kolonii, Berlinie, w Królowcu, w Moskwie etc. W tych zakładach sztucznie naśladowują wody następne: Egerską źródła słonego i Franciszka, Wildungską, Kissingską, Pymontską, Spaską źr. Pouhon, Kudowską, prócz innych wód nieżelazistych, jak Karlowarskiej, Mariénbadzkiej, Selterskiej, Heilbrunskiej, Pilnawskiej, etc. Vetter zaś świadcza, iż co do własności fizyczno-chemicznych i co do skutków uzdrawiających według świadectw jednogłośnych lekarzy najdoświadczenszych między wodami mineralnemi sztucznemi a naturalnemi żadna niezachodzi różnica.

Dzieła opisujące wody żelaziste.

J. P. Mogalla die Mineralquellen in Schlessen und Glay, Breslau 1802.

Fr. Gottschalk und G. Kurtze das Alexisbad. Halle 1819.

Shipper über die Heilquellen in Brückenau in Friedr. Notizen, Nürnberg 1827.

St. Ed. de Kéler diss. über das Bartfelder Wasser, Wien 1839.

J. D. Brandis Erfahrungen über das Driburger Wasser, Hannover 1803.

Mich. Wagner über die Bäder von Eisenbach, in mediz. Jahrb. B. V. des öst. St.

Boschan über Franzensbad, Wien 1850.

F. A. Reuss Beschreibung des Egerbrunnens, Eger 1816.

Joh. Wurm Anleitung zum Gebrauche der Mineralwässer, mit Hinsicht auf das Füreder. Preßburg 1807.

C. L. Sigmund über Gleichenberg 1840—1846.

F. Wurzer Beschreibung der Heilquelle zu Hofgeismar in Gbur, Hessen, Leipzig 1816.

J. A. Maas Rissingen und seine Heilquellen. Würzburg 1820.

Fr. Stirba źródła mineralne w Krynicy. Lwów 1816.

F. A. Reuss die Mineralquellen zu Liebwerda in Böhmen Prag 1811.

L. Heister diss. de aquis Pymontanis, Helmst. 1732.

V. L. Brera, übers. von Dr. Berr über Recoaro, 1838.

M. Macher Beschreibung der Sauerbrunnen bei Rohitsch. Gratz 1826.

H. Fenner Schwalbach und seine Heilquellen, Darmstadt 1817.

Sanberg Essai sur les eaux ferrigineuses de Spaa. A Liège 1788.

J. E. Wichmann über die Wirkungen des Wildunger Wassers Hannover 1797.

P. Kitaibel Nachricht über das Bartsfelder Bäjser, Kaschau 1800.

R. Cornet diss. de aquis ferratis Austriae. Viennae 1836.

Fr. Marczykiewicz hydrografia Krakowa, — woda Jaworznicka na str. 82. Kraków 1847.

Względnie wód kwaśnych pisali dzieła :

König o kwaśnej wodzie w Borszék. Kronst. 1843.

Zemplin o wodzie w Salcbrun, Bresl. 1841.

Westrumb o wodzie w Selters. Marburg 1813.

M. Zieleniewski o wodzie w Szczawnicy. Krak. 1852. — i t. d.

Dokończenie i przyczyny zaniedbania wód żelazistych w ogóle, i Krynicy w szczególe.

Źródło wody kwaśno-żelazistej w Krynicy, wyrwane z niepamięci przez urzędnika Sądeckiego Styx de Saubergen po r. 1780 przeszło w ręce rządowe r. 1796, i odtąd zaczęto mocno pracować nad tém, aby ta woda bliższym i dalszym chorym skutecznością swoją pomoc i ratunek nieść mogła. Wystawiono potrzebne budowle, przeznaczono dla Krynicy osobnego lekarza, zgoła nic nieszczędzono ze strony c. k. kamery, co tylko dla dobra ludzkości potrzebném i pożyteczném było: i rozdawało źródło Krynickie szeroko i daleko swe najdroższe dary, błogie zdrowie. Zakład kąpielny i wieś dość znaczna pełni byli gości, sława zasłużona tak silnego i skutecznego zdroju rozeszła się po kraju, i za granicą. Około r. 1840 zakład kąpielny zaczął upadać. Będąc po raz pierwszy w Krynicy w roku 1845 znając siłę nieporównaną tego zdroju z ust nieśmiertelnego nauczyciela mego Leopolda Herrmann w Wiedniu, siedząc z rządcą c. k. kamery Muszyńskiej p. Eisenegg przy tém na cały kraj i zagranicę głośnóm, lecz mało uczęszczanóm źródle, rozmawiając o chorych tu wylęczonych, o sławie, o świetności dawnej, o zaniedbaniu dzisiejszém — smętne myśli przelatywały po umyśle moim: głośną świetność Krynicy i sławę wód żelazistych zagranicznych dawniejszą brałem na uwagę z zapomnieniem dzisiejszém, równałem ze sławą dzisiejszą wód innego rodzaju, wód zwalniających, wiedząc o 30.000 rocznych gości w kąpielach morskich w Brighton w Anglii, o 12,000 rocznych gości w słonych kąpielach w Cheltenham w Anglii, — o 4500 rocznych gości u solnych wód w Karlsbadzie, o 2500 gości

w cieplicach siarkowych Trenczyńskich i w Mehadii, podczas gdy z wód żelazistych widzimy — lecz jedynie zagranicznych — w Füred 1000, w Rohicz 1000, a w Spaa 2 — 3000 rocznych gości; z naszych krajowych wód najwięcej uczęszczane siarczyste, i obfite w sole zwalniające, n. p. Lubień i Iwonicz, Truskawice i Szczawnica, które jednak i tak na równi z zagranicznymi nie stoją co do ilości gości — w ciągu tych myśli zapytałem siebie, jakie by to przyczyny były, dla których wody żelaziste w zaufaniu ludzkim straciły? Czy wody żelaziste istotnie moc swoją uzdrawiającą zupełnie już straciły? lub też czy choroby teraźniejszego wieku są tego rodzaju, iż ich leczenie niepotrzebuje wód żelazistych, lub im się całkiem sprzeciwia? Te zapytania robiłem sobie, zwłaszcza gdy widziałem, ile osób wyjeżdża do wód zwalniających, z zadziwieniem patrzałem nieraz na te bryki ciągnące się w dalekie strony, które to zadziwienie tym gwałtowniejszym się stało, gdy zobaczyłem owe istoty zdrowia szukające — najczęściej wzrok mój spotykał osoby zwiędłe bez siły bez władzy, których twarz śmiertelną pokryta bladeścią ani kropli krwi wysledzić nie dała; tym mocniej jeszcze ubolewałem, gdy wczających z wód zwalniających ujrzałem: wielu zdrowia swego niepolepszyło tylko pogorszyło, a niejeden samowolnie resztę swego zdrowia do szczytu tam utracił. Przekonany jestem, iż wody żelaziste dużo większej ilości chorych koniecznie są potrzebne, a zaniedbane niesłusznie, niestraciły swej siły uzdrawiającej, udzielają jeszcze po dziś dzień łaskawym swym gościom nowych sił Herkulesowych, — do tego stan chory i rodzaj chorób jest podziśdzień taki, który wymaga i potrzebuje wód żelazistych, choroby między ludźmi rozszerzone najwięcej noszą na sobie cechę osłabienia, wymagają zatem koniecznie środków znacznających. Inne zatem muszą być przyczyny i inne przeszkody, dla których wodom żelazistym nieoddaje się powszechnie ta sprawiedliwa pochwała, którą dawniej brzmiały, na którą i dziś zasługują, a którą sówicie pokolenie nasze słabowite im by oddawało, gdyby nie z przesądu gdzieindziej szukało uzdrowienia swego, choćby nadaremnie. Bezstronnie zważając natrafiamy następujące przyczyny zaniedbania wód żelazistych w ogólności, zład też i Krynicy w szczególe.

- 1) Chwała i cena wód żelazistych równie jak żelaza rosła i spadała w miarę jak widoki i układy lekarskie w cenie swojej zyskiwały lub traciły, bo mody układów i w sztuce lekarskiej i w drodze doświadczenia było panowanie eheiwie sobie wydzierają. Gdy nauka Browna przed nietak dawnym czasem wszystkie

długotrwałe choroby, których tylko pierwiastkową przyczyną osłabienie być mogło, pod nieograniczoną władzę żelaza poddawała, i odzyskanie i ożywienie upadającej siły i budowli ludzkiej przez wielką ilość wszelkimi drogami wciśniętego żelaza wymusić starała się: dochodzi przeciwnie terażniejszy sposób leczenia osłabiający już szczytu swej wysokości; krwi chciwy wzrok wielu lekarzy terażniejszych upatruje wszędzie tylko nadpływ krwi do jakiej części większy, niż stan zdrowia i przeznaczenie tej części wymaga — upatruje tylko w zakryciu z cicha postępujące zapalenia i zastoiny przy całym szeregu chorób przeciągłych, przez który to sposób leczenia obręb działalności żelaza w coraz węższe się ścina granice.

- 2) Zły kierunek i upodobanie lekarzy w sposobie leczenia rozwalniająca, i leczenie (choć nie wyleczenie) większej ilości chorób tymże sposobem, ściągnęło częściejsze wysyłanie chorych do wód zwalniających; a gdy ciągle brzmiały odgłosy lekarzy jedynie zwalniającym wodom swe pochwały obficie udzielających, gdy liczne brzmiały głosy wielkiej liczby chorych do jednej lub drugiej z tych wód częstokroć już i bez rady lekarskiej się udających: powstało to błędne mniemanie, jakoby li tylko w tych wodach zdrowia szukać należało; — gdy n. p. jednemu i drugiemu pomogły wody Karlowarskie, już je i trzeciemu i tak dalej choć na całkiem inną zachwalano chorobę; więc dla tego że wody Karlowarskie pomódz mogły n. p. na bezwładność nóg jednemu i drugiemu, co przez całe swe życie nieznał braku w swych wygodach, we wszystko opływał, i z tego życia pełnego rozkoszy zachorował, którego słabości przyczyną jak mówią Venus, Bachus et Otium — to dla tego ma trzeci, czwarty i dziesiąty, pędzący swe chwile wśród ciągłej walki z troskami i pracą mozolną, też w Karlowarze szukać ratunku, gdy z wysilenia sił na członkach swoich bezwładnym się stanie? A proszę mi powiedzieć, czy mało podobnych chorych udaje się do wód zwalniających? częstokroć nie z rady lekarskiej, lecz ciągnieni pochwałą brzmiącą drugich chorych, a choć wróca z tych wód bez skutku dobrego lub nawet ze złym, na ich przestrogi mało zważają, bo szła wszystkich ogarnęła, i niechce miejsca ustąpić mądrzejszej rozwadze.
- 3) W terażniejszym czasie szczególna chęć ogarnęła wszystkich niemal tych, co do oświeceńszych należą, lub się przynajmniej rachują, aby ze sztuki lekarskiej mieć jakieś wiadomości; lecz

niechodzi tu o gruntowne posiadanie tychże w tym celu, by nieść mogli chorym pomoc jakąkolwiek, lecz najwięcej im chodzi o to, aby niby znajomością sztuki lekarskiej przed innemi jako geniusze świecili. Ta ciekawość prowadzi do czytania jakiegobądź książki lekarskiej, nasienia tej nauki ledwo gdzie padają na pole uprawy godniejsze, powstaje zarozumiałość posiadania tej nauki, chęć rezonowania o chorobach, rwanie się do praktyki lekarskiej osób takich excentrycznych, a gdy całej tej liczbie najłatwiejsza jest do pojęcia nauka o humorach — skąd wyobraźnia przy każdej chorobie upatruje to uderzenie humorów do głowy, to zepsucie soków, złąd różne zaflegmienia, zatwardzenia — dowodzą tedy konieczną potrzebę wyprowadzenia tych soków, poruszenia tej flegmy, wypędzenia humorów, rozwolnienia zatwardzeń przez rozwolnienia zatem wychwalają i radzą lekarstwa rozwalniające, zatem i udanie się do wód takich.

- 4) Przesąd czasem zadyktuje prawo, odradza używanie wód żelazistych zmocniających z tego błędnego powodu, iżby się w nich choroba zmocniła przez zmocnienie ciała. To mniemanie jest błędne, bo gdzie choroba taką jest, jaką wyżej według ogólnego rodzaju i według pojedynczych kształtów wyłożyliśmy, takowa z doświadczeń powyższych usuwa się i znika nazawsze przez zmocnienie ciała.
- 5) Żelazo jako lekarstwo żąda starannego przygotowania do swego przyjęcia ze strony ciała chorego, by zbytek wydawało plony; gdy zatem ustrój ludzki niejest sposobnym do natychmiastowego przyjęcia żelaza, potrzebuje leczenia przygotowawczego, — i właśnie owa przedwczesna szybkość, z którą lekarze niekiedy żelazo narzucali choremu do przyjęcia tegoż nieprzygotowanemu, była przyczyną, dla której moc żelaza ożywiająca i cudowna w podejrzany pomrok w padała. Czyż można tak dobrego skutku się spodziewać w wodach żelazistych, jeżeli trzewa trawienia nie są przysposobione do strawienia wody pitej, jeżeli chwilowe ich słabości, n. p. niestrawione szczątki, w przód usunięte nie są? a jak śliczne się pokażą skutki, gdy chwilowa taku przeszkoda odpowiedniemi lekarstwami wprzód się usunie, nim chory dla choroby swej głównej wód żel. potrzebujący do tychże się uda.
- 6) Każda rzecz, każde lekarstwo, zatem i żelazo i wody żelaziste, wszystko to choć najskuteczniejsze ma pewną swoją miarę, żąda ścisłej uwagi okoliczności, żąda baczości w zachowaniu

się osobistém, — nie jeden pije tę wodę zbyt, sądząc, iż im więcej wypije, tém lepiej mu to na zdrowie wyjdzie, używa przytém ruchu nadzwyczajnego, a gdy jeszcze przytém ścisłego w jedzeniu porządku niezachowuje, jakże dziwić się można, gdy mu to bezkarnie nieujdzie? zwłaszcza że niebaczność przy użyciu wody żel. prędsze złe skutki za sobą pociąga niż niebaczność w innych wodach mineralnych, — lubo te skutki złe choć prędsze prędzej i łatwiej znowu dają się oddalić, jak skutki złe innych wód późniejsze — i tak w Krynicy komu ta woda niema służyć, zaraz częstokroć przy pierwszym dniu bólu głowy jako napomnienie dostaje, by tę wodę lub pić zaniechał, lub baczniejszym był w jej używaniu. Dla jednego złego przykładu drudzy się odstręczać mogą najniewinniej. Wiemy iż żelazo wymaga, by istniała jeszcze jakaś siła w trzewach trawienia bo tylko przez strawienie żelaza moc tegoż uzdrawiająca się wyłuszcza, jakże więc żądać może dobrego skutku ten niebaczny, który bez rozwagi i potrzeby zalewa taką wodą swój żołądek i przytém przepisów kąpielnych żadnych niezważa? „Nie to co zjemy i wypijemy, lecz to co strawimy, to nam wychodzi na zdrowie,” — mówi sławny Hufeland.

- 7) Im więcej osób się znajduje w jedném i tém samym miejscu kąpielném, tém przyjemniej goście zabawić się mogą; gdy bądź przypadkowo bądź z potrzeby wiele się osób zjechało w jedném miejscu i dobrze się bawiono, ta chęć bawienia na drugą porę kąpielną cały tak zwany piękny świat przyciąga; wybierające się do wód osoby zdrowe, zabaw jedynie chciwe, a na własności zdroju obojętne, bo leczeniu i przepisom zdrojowym niepoddające się, przykładem i radą swoją pociągają z sobą i chorych. Tak umilknięcie muzyki i zabaw hucznych odstręczyło od głośnej niegdyś też z zabaw Krynicy, gości za zabawą się uganiających, a ztąd powoli i gości chorych.
- 8) Tak zwany dobry ton pyta: „któż tam bywa?” a bardzo rzadko: „czy skutki tej wody chorobie mojej będą odpowiednie?”
- 9) Ponieważ wody żelciste często twardszy stolec sprawiają, urósł z tego przesąd, że przy już będącém zatrzymaniu stolca używaniami być niemogą; świat terażniejszy tylko rozwolnienia pragnący upatruje przy zatwardzeniu stolca zaraz zatwardzenia wątroby, śledzion &c. z tąd niejedni do szczytu osłabiony a cierpiący przytém na zatrzymanie stolca bez dalszej ścisłej rozwagi wysyłanym bywa do wód zwalniających, — niebaczny

na to, iż zatrzymanie stolca częstym bywa towarzyszem osłabienia kiszek lub ogólnego osłabienia ciała, tak iż kiszki niewydają tyle soków ile potrzeba do lepszego ich działania, niesądzi, a przecie doświadczenie uczy, iż w tych razach woda żelazista ciało i kiszki zmocniwszy, tém samém tak uporządkuje kiszek działalność, iż przyczynę zatrzymania stolca mniej lub więcej, lub też zupełnie usunie. Przytém wody żelaziste solne działają bezpośrednio na zwolnienie stolca, a przy każdej mocniejszej n. p. w Krynicy zatrzymaniu stolca zapobiedz można, tam gdzie tego trzeba, przez stósowne dodatki.

10) Przyczynę zaniedbania źródła tak skutecznego Krynickiego, oprócz wyż wymienionych przyczyn, stanowią następne okoliczności.

a) Krynica miała dawniej swego zdrojowego lekarza stałego na cały rok. później najmowano lekarza li na czas kąpielny, wreszcie podsunęto dozór lekarski Krynicy pod dozór lekarza o półtory mili od Krynicy odległego. Dopiero r. 1853 znowu był lekarz na czas kąpielny najęty.

b) Krynica niema dobrego dzieła opisującego lekarskie własności jej zdroju; dla tego braku ni lekarze dobrze są obznajomieni z tą wodą i chorym teje dobitnie radzić niemogą, ni też chorzy wiedzieć mogą jak i kiedy tej wody używać. Lubo r. 1816 wyszedł we Lwowie przez Stirbę opis Krynicy, ten jednak więcej potocznemi rzeczami niż częścią główną lekarską zajęty, niezadowolnia ni lekarzy, ni chorych.

c) Krynica jako zakład zaniedbana do r. 1852 przez przeciąg kilkunastu lat, już tak była zubożała w niezbędne gościnne potrzeby, iż nieukontentowani goście coraz bardziej się odstręczali. Dopiero od r. 1852 przy opiece c. k. radcy kameralnego P. Dominika Kaspar zakładowi Krynickiemu gwiazda zaświeciła — a zakład silnie i odpowiednie odnowionym jest.*) Przy staranności c. k. Kamery źródło Krynickie może się wznieść w krótkce, i zająć to miejsce chwały i świetności, które mu się sprawiedliwie najpierwsze należy, a do którego cudowna przyroda tak go zdolném uposażyła.

(*) Pierwszy P. radca Dominik Kaspar słowem i uczynkiem pomoc dał upadłej Krynicy, on pierwszy zaczął ją dźwigać — Jemu cześć, chwała, wdzięczność.

W Y K A Z T R E Ś C I.

	stron.
Podróż do Krynicy	7.
Miejscowość Krynicy. A) sama przez się. B) łącznie z okolicą	9.
Utwór źródeł	20.
Liczba źródeł żelazistych krajowych	21.
Własności przyrodzone fizyczne źródeł w Krynicy	22.
Chemia wód żelazistych	24.
Chemia wód żel. krajowych	27.
Porównanie wód żel. krajowych z sobą i z zagranicznymi	31.
Uwagi porównawcze	33.
Ciepłota źródeł żelazistych	33.
Położenie nad powierzchnią morza	33.
Porównanie wód kwaśnych krajowych z sobą i z zagranicznymi	33.
Moc uzdrawiająca wód żel. w ogóle, a Krynicy w szczególności	35.
Stosunek wód żel. i Krynicy do stanu chorobliwego	40.
A) Rodzaj chorób ogólny. B) Choroby pojedyncze	40.
C) Warunki używania. D) Przeciwwskazania	40.
O leczeniu wodą Krynicką jako następowem po innych	57.
Rzut oka na historyje chorób	63.
Sposoby używania wód żel. szczegółowo Krynickiej	66.
A) Używanie lekarskie: 1. picie 2. kąpiele	67.
Dodatki do wody branej do picia	73.
B) Używanie dijetetyczne 1. picie z porównaniem wody Szczawnic	82.
2. Kąpiele	84.
Czas kąpielny	85.
Wywóz kwaśnej wody Krynickiej	85.
Dijeta, osobiste zachowanie się w Krynicy i w innych	86.
Leczenie przedkąpielne	88.
Rzut oka na leczenie w Krynicy w ogóle	89.
Leczenie pokąpielne	89.
O sztucznem naśladowaniu wód mineralnych	89.
Dzieła opisujące wody żelaziste	90.
Przyczyny zaniedbania wód żel. i Krynicy	91.

P. T. PRENUMERANCI.

w Limanowy:	P. T. ks. Warpecha dziekan i proboszcz,
	„ „ pan Mars. właśc. dóbr,
	„ „ „ bar. Borowski-właśc. dóbr,
	„ „ „ Szczepański c. k. urzędnik,
	„ „ „ Ertl „ „ „
	„ „ „ Witkowski „ „ „
	„ „ „ Treter „ „ „
	„ „ „ Stalberger „ „ „
	„ „ „ Hoffmann „ „ „
	„ „ „ Peschko c. k. pocztmistrz,
	„ „ „ Müller aptekarz,
	„ „ „ Szymański nauczyciel prywatny,
	„ „ pani Kaliszewska kupcowa,
w Łaskowy:	„ „ pan Skrzyński właśc. dóbr,
	„ „ „ Woliński kassyer,
	„ „ „ Służewski rządca
w Wiśniczu:	„ „ „ Wnorowski c. k. urzędnik,
w Gorlicach:	„ „ „ Koller lekarz,
	„ „ „ Wroński Dr. Med.
	„ „ „ Rogawski aptekarz,
w Jaśle:	„ „ „ Krzeź Dr. Med. c. k. żyzk ohw.
w Sanoku:	„ „ „ Moszczański Dr. Med. (3 egzmp.)
w Starym-Sączu:	„ „ „ Christ kupiec,
	„ „ „ Mościcki nauczyciel,
	„ „ ks. Hołpa, katecheta,
w Nowym-Sączu:	„ „ pan Trembecki Dr. Med.
	„ „ „ Czernkowski Dr. Med.
	„ „ „ Murdziński c. k. urzędnik.
Wielu P. T. Panów niepopodawało swych Imion.	



POSŁOWIE

„(...) On jeden i jedyny z lekarzy zdrojowych tutejszych (...), najpierwszy skreślił i wydał (1857) monografię Krynicy (...).

*Cześć zatem i wdzięczność sprawiedliwie się mu od Krynicy należy, bo pojmował szczerze i spełniał dla niej zadanie, był jej rzetelnym przyjacielem i doznogonnym jej miłośnikiem”. (...)*¹

Powyższe słowa uznania dla dr Leona Żuławskiego opublikował, niestety dopiero 7 lat po jego śmierci, a 19 lat po ukazaniu się jego książki, dr Michał Zieleniewski, kolejny po nim, od 1857 r. lekarz zdrojowy w Krynicy, piszący i wydający liczne prace o Krynicy, jej historii i jej zakładzie leczniczym². Podjęcie próby przywrócenia pamięci o zasługach dr Leona Żuławskiego dla rozwoju balneologii polskiej

¹ M. Zieleniewski, *Materyały do historii c.k. Zakładu zdrojowego w Krynicy*, „Gazeta Lekarska”, r. 10: 1876, t. 20, nr 17, s. 266.

² BJ rkps 5001, t. 1-9, „Materyały do monografii Krynicy” zawierają niemal wszystkie publikowane prace dr Michała Zieleniewskiego: druki, gazety, prospekty, afisze, rysunki, projekty, statystyki dotyczące Krynicy i działalności dr. M. Zieleniewskiego, oprawione w ogromne księgi (45 x 65), darowane przez dr. Leona Zieleniewskiego (Rkp. Archiwum BJ „Liber benefactorum 1834-1906” s. 134); S. Kościński w: *Słownik lekarzów polskich XIX wieku*, Warszawa 1888, s. 573-575, przy nazwisku Zieleniewski Michał podaje imponującą bibliografię dotyczącą Krynicy, obejmującą 176 broszur, doniesień, artykułów o Krynicy, jej źródłach mineralnych i jej Zakładzie Zdrojowym, wydanych w latach 1857-1884.

i jego miejscu w historii Krynicy, a także próby wyjaśnienia przyczyn braku tej pamięci, stało się dla mnie, jego późnego potomka, wystarczającym motywem wydania reprintu zapomnianej książki sprzed 160 lat.

Dr Leon Żuławski zainteresował się uzdrowiskiem w Krynicy wkrótce po ukończeniu studiów i uzyskaniu w dniu 16. maja 1843 r. dyplomu doktora medycyny i chirurgii na wysoko w Europie notowanym Uniwersytecie Wiedeńskim³. Po półrocznej praktyce lekarskiej we Wiedniu przeniósł się z końcem 1843 roku w rodzinne strony i osiadł wraz z żoną i dzieckiem w Limanowej⁴, gdzie pełnił funkcję lekarza rządowego obwodu sądeckiego⁵ aż do chwili przedwczesnej śmierci w dniu 29 stycznia 1869 r.⁶

Od 1845 roku odwiedza Krynice często⁷. Bada jej źródła mineralne i ich moc leczniczą, studiuje jej historię, uczestniczy czynnie w obronie jej Zakładu Zdrojowego przed zarządzonym już przez władzę jego „na zawsze zwinięciem” i rozebraniem budynków i urządzeń⁸. Dopiero po pół wieku zechcą to przypomnieć autorzy zajmujący się dziejami Krynicy⁹. On

³ BJ rkps przyb. 82/09, dyplom z 16.5.1843; rozprawa doktorska, L. Żuławski *De alcaloidibus plantarum nonnullarum*, Vindobonae 1843.

⁴ Urodził się 14.04.1816; do 1827 dzieciństwo w dworku ojca Wojciecha Żuławskiego w Szyku; w latach 1827-1833 uczył się w Gimn. i Lic. im. J. Długosza w Nowym Sączu; studia: 1833-1835, filozofia we Lwowie, 1835-1843 medycyna na Uniwersytecie Wiedeńskim; więcej w: L. Żuławski, *Oblężenie Limanowy czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem i inne utwory*, Kraków 2010, s. 35-75; także J. Bogacz, *Owoce niezwykłego odkrycia*, w: „Almanach Ziemi Limanowskiej” nr 42/43, r. 2010.

⁵ *Handbuch des Statthaltereii Gebietes in Galizien für das Jahr 1861*, s. 379; *Galizisches Provinzial Handbuch*, Lemberg 1869, s. 470: „Sanitäts Personale Doktoren der Medizin, im Bezirke Limanowa, Żuławski Leo, Rit [ter] v [on]”; S. Kościński, op. cit., s. 584; P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 3, Warszawa 1995, s. 411.

⁶ M. Zieleniewski, *Materyały...*, s. 266.

⁷ L. Żuławski, *Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy...*, Nowy Sącz 1857, s. 5.

⁸ M. Zieleniewski, *Przyczynek do historii c.k. Zakładu zdrojowego w Krynicy*, Kraków 1869, s. 10 (odbitka z „Gazety Lekarskiej”, r. 4: 1869, t. 7, nr 1-3).

⁹ B. Skórczewski, *Historia Krynicy*, Kraków 1906, s. 27-30 (odbitka z „Przeglądu Zdrojowego” 1906, nr 3-8); Z. Wąsowicz, *Krynica i jej środki lecznicze*, Kraków 1925, s. 10 i n.

sam o swoim udziale w dziejach Krynicy nic w swej książce nie pisze, a jako inicjatora odnowy Zakładu wskazuje Dominika Kaspara: „(...) *Dopiero od r. 1852 przy opiece c.k. radcy kameralnego P. Dominika Kaspar zakładowi krynickiemu gwiazda zaświeciła – a zakład silnie i odpowiednio odnowionym jest*”¹⁰.

W 1852 roku Leon Żuławski opisuje wyniki swoich kilkuletnich studiów nad Krynica na (...) *bitych dziewięciu arkuszach* (...) rękopisu pod tytułem „*Opis lekarski źródła kwaśno-żelazistego w Krynicy z porównawczym względem innych źródeł żelazistych i kwaśnych tak krajowych jak zagranicznych*”. Ten rękopis nie zachował się. Został jednakże przez autora szczegółowo opisany w jego korespondencji z dr Michałem Zieleniewskim¹¹. Stąd wiemy o treści rękopisu: że liczył 19 rozdziałów, szczegółowo zatytułowanych, zawierał 4 tablice z informacjami o wynikach chemicznych rozbiorów źródeł mineralnych wielu uzdrowisk polskich i europejskich, o leczniczym ich wykorzystywaniu, bibliografię europejskich opracowań tematu i spis treści¹². Tak drobiazgowo opisanie w liście treści rękopisu miało zapewne wzbudzić zainteresowanie jego adresata zakresem i rozmiarem pracy, którą autor zamierzał przedstawić *pod rozszerzonymi sądowno Szanownego Kolegi*.¹³ Nie zachowały się listy dr Michała Zieleniewskiego do Leona Żuławskiego, ale ten – niewątpliwie po uzyskaniu uprzedniej zgody adresata – przesłał mu swój rękopis przy liście z 5 maja 1852 roku¹⁴. Dzięki tak szczegółowemu opisowi rękopisu możemy dzisiaj ustalić – przez porównanie go z wydaną 5 lat później książką – że jest ona przedrukiem opisanego rękopisu¹⁵.

¹⁰ L. Żuławski, *Wody...* s. 96.

¹¹ Zob. Aneks, s. 130-131.

¹² Jw.

¹³ Zob. Aneks, s. 133.

¹⁴ Jw.

¹⁵ Por. „Wykaz treści” w: L. Żuławski, *Wody...*, s. 98 z spisem treści w: Aneks, s. 130-131.

Wybór recenzenta treści zawartych w rękopisie nie był przypadkowy. Leon Żuławski i Michał Zieleniewski poznali się w Krynicy w sierpniu 1849 roku. Leon Żuławski przebywał tam już po kilku wcześniejszych pobytach przeznaczonych na badania wód krynickich i własną kurację¹⁶, Michał Zieleniewski – po raz pierwszy i na dłużej – w roli opiekuna swego pacjenta¹⁷. Zakład zdrojowy w Krynicy był w tym czasie niemal w ruinie, a cała Krynica liczyła zaledwie kilkanaście budowli skupionych przy ocembrowanym drewnem źródle mineralnym, zadaszonym altaną. Kuracjuszy nie było wielu, Zieleniewski opisał ich w 1869 r.: *wśród szczytu pory kąpielnej znalazło się 6 czy 7 rodzin tutaj bawiących*, a w 1876 r.: *obecne towarzystwo kąpielne składa się z 7 chrześcijan i liczniejszej nieco ilości ubogich starozakonnych*¹⁸. W takich okolicznościach dwaj obcy sobie lekarze musieli się spotkać i poznać, czego naturalnym następstwem były odwiedziny Zieleniewskiego u Żuławskiego w Limanowej w lipcu 1851 roku. Wtedy to dr Leon Żuławski podarował swemu gościowi opracowany drobiazgowo, dla propagowania historii Polski w szkołach galicyjskich, wydany rok wcześniej *„Kalendarz ścienny historyczny polski, zawierający na każdy dzień w roku jedno zdarzenie z historyi polskiej”*¹⁹. Ten darowany dr Zieleniewskiemu egzemplarz ma na dolnym marginesie zapis: *„Dar zacnego Autora w Limanowy d.25.7.51”*, a na górnym – pieczętkę: *„Dr Zieleniewski”*. Stanowi zatem dowód osobistego i przyjaznego wówczas kontaktu obu lekarzy.

¹⁶ L. Żuławski, *Wody...*, s. 5; Aneks, s. 126-127.

¹⁷ M. Zieleniewski, *Przyczynek...*, s.9.

¹⁸ M. Zieleniewski, *Przyczynek...*, s. 9; M. Zieleniewski, *Materyały...*, s. 16; zob. też Aneks, s. 120, 121, litografię z: Józef Piller, *Galicja w obrazach, czyli galeria litografowanych widoków okolic i najznakomitszych zabytków w Galicji...*, Lwów 1838; zdaniem Mieczysława Opałka (*„Litografia lwowska”* Wrocław-Kraków 1958, s. 22-24), autorstwo tej grafiki przypisać można Adamowi Gorczyńskiemu albo Teofilowi Żychowiczowi, bo w 1838 r. były to *...osoby wysłane przez p. Pillera dla poczynienia rysunkowych zdjęć interesujących widoków miast, okolic, ruin itp. ...*

¹⁹ L. Żuławski, *Oblężenie...*, wklejka po s. 70.

Zapewne wtedy dr Michał Zieleniewski opowiedział swemu o 5 lat starszemu koledze o tym, jak 30 października 1837 roku, w 2 miesiące po 16. urodzinach, w oparciu o świadectwo maturalne Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, został zapisany – jako 17-latek – na Wydział Lekarski Akademii Krakowskiej²⁰, i jak po siedmiu latach studiów, z egzaminami składanymi z wynikami „*primum*” lub „*eminenter*” i napisaniu pracy „*O przesądach lekarskich ludu polskiego*” nagrodzonej przez Wydział Lekarski²¹, uzyskał w 1845 roku stopień doktora medycyny i chirurgii, a wkrótce potem także tytuł magistra akuszerii²². Pewnie mówił też, że w latach 1845-1847 był adiunktem Kliniki Lekarskiej Akademii Krakowskiej u prof. Brodowicza, a od 1848 i nadal jest adiunktem kliniki akuszerskiej, zaś doświadczeń lekarza-praktyka dostarczyła mu w roku 1849 dyrektura czasowego szpitala dla chorych na cholera w Trzebini²³. Zapewne opowiedział też, że od maja 1851 roku wstąpił ponownie do Akademii po to, ażeby słuchać wyłącznie wykładów anatomii patologicznej i chemii przybyłego z Wiednia na Wydział Lekarski Akademii Krakowskiej słynnego już w Austrii profesora Józefa Dietla²⁴. Zainteresowanie dr Michała Zieleniewskiego tematyką uzdrowiskową nie mogło zdziwić Leona, gdy

²⁰ Arch. UJ, S I 505, Album [Auditorium], 1837/1838, k. 249, poz. 7: „30 oct. 1837. Zieleniewski Michael, Cracovia, 17, Catholicus, Testimonium Maturitatis Gymnas. S. Annae”.

²¹ Arch. UJ, WL I 86, teka „Doktoranci”, k. 12; S II 93, „Skład Uniwersytetu”, s.7, „Adiunkci” p.3; S. Kościński, *Słownik...* s. 572.

²² S. Kościński, *Słownik...*, s. 573.

²³ *Ibidem* s. 572; Arch. UJ, WL II 134, pismo dr M. Zieleniewskiego do doktorów UJ z 27 lipca 1852 i pismo Wydziału Lekarskiego do J.W. Rektora z 6 października 1852.

²⁴ Arch. UJ, WL II 206, „Katalog studentów zwyczajnych” z lat akad. 1850/51-1861/62, II półrocze 1850/51, poz. 103, II półrocze 1851/52 poz. 95, I półrocze roku szkolnego 1852/53, poz. 91, S II 94 „Katalog główny studentów UJ” za rok szkolny 1853/54, semestr I, p. 93, S II 447 B, Rodowody Wydział Lekarski, p. 103; S. Kościński, *Słownik...*, s. 573.

dowiedział się również, że przygotowuje on pracę o wodach szczawnickich²⁵.

W środowisku lekarskim Galicji wiadano już, że w Krakowskiej Akademii, w ślad za Wiedniem, budziła się moda na leczenie uzdrowiskowe. Jak pisze znana historyk prof. dr Irena Homola-Skąpska w swej monografii o prof. dr J. Dietlu, „(...) w okresie gdy Dietl pracował w Wiedniu w medycynie austriackiej zaznaczył się silny zwrot ku balneoterapii i klimatoterapii. Już wówczas popierał on ten nowy prąd leczenia wodami. Często spędzał wolne chwile w sławnym Baden koło Wiednia obserwując organizację i wyposażenie uzdrowiska (...). W latach 1854, 1855 i 1856 na własny koszt objeżdżał większe uzdrowiska europejskie, śląskie, czeskie (...) i swoje obserwacje przedstawił w 1856 roku w rozprawie „Balneologische Reiseskizzen”²⁶.

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej nie ma listów Michała Zieleniewskiego do Leona Żuławskiego, zachowały się tylko cztery listy Leona Żuławskiego i jeden list jego syna, Karola Żuławskiego, do Michała Zieleniewskiego²⁷. Nie wiadomo zatem, jak długo trwała między nimi korespondencja, a zwłaszcza, po jak długim czasie Michał Zieleniewski zwrócił Leonowi Żuławskiemu jego rękopis i jak ten rękopis ocenił. Wiemy jedynie, że ani w 1852 roku, ani w następnych czterech latach mimo wielu zabiegów książka na podstawie tego rękopisu nie została wydana.

Na sezony uzdrowiskowe 1853 i 1854 dr Leon Żuławski objął funkcję lekarza zdrojowego w Krynicy²⁸. Z sezonu 1853

²⁵ M. Zieleniewski, *Wody lekarskie szczawnickie*, Kraków 1852.

²⁶ I. Homola-Skąpska, *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993, s. 19-22, 27-36.

²⁷ Zob. Aneks, s. 130-137 i 140-142; te listy zachowały się zapewne dlatego, bo zostały dołączone do tomu 10 zbioru BJ rkps 5001, *Korespondencja doktorów wysyłających swych pacjentów na kurację do Krynicy*.

²⁸ BJ rkps. 5001, t. 1, k. 337, karta z rękopiśmienną notatką dot. kilku lekarzy zdrojowych, a m.in.: R. 1854 Dr Leon Żuławski pożądaný i zawezwany na lekarza

- a zapewne i z 1854 - złożył Dyrekcji Skarbu we Lwowie bardzo szczegółowe, opracowane w urzędowym języku niemieckim, sprawozdanie lekarskie mające wręcz cechy opracowania naukowego²⁹. Na trzydziestu stronach - dużego formatu - opisał czteromiesięczny sezon uzdrowiskowy w Krynicy w liczbach kuracjuszy, codziennych notowaniach klimatycznych oraz - co dla praktyki leczenia uzdrowiskowego najważniejsze - 31 „przypadkach chorobowych” leczonych w Zakładzie Zdrojowym, przebieg ich leczenia i jego wyniki. Sprawozdanie zakończył rozdziałem zawierającym 10 stron propozycji wydania przez Dyрекcję zaleceń co do organizacji Zakładu i wprowadzenia inwestycji koniecznych dla poprawienia jego funkcjonowania. Sprawozdanie to, odpowiednio wykorzystane, mogło stanowić duży krok w rozwoju polskiej balneo- i klimatoterapii oraz kultury lecznictwa uzdrowiskowego. Być może, że stało się ono dla kolejnego po Leonie Żuławskim lekarza zdrojowego, dr Michała Zieleniewskiego wzorcem dla pierwszego i następnych jego corocznych sprawozdań lekarskich, wydawanych już drukiem w broszurach, po każdym sezonie, od 1858 roku³⁰.

Nie ulega wątpliwości, że idea opracowania i wydania drukiem monografii o Krynicy była tylko częścią dużej aktywności Leona Żuławskiego na rzecz rozwoju uzdrowiska jeszcze przed 1852 rokiem. Pół wieku później pisał o tym dr Bolesław Skórczewski: „ (...) *Gdyby tu nie było ludzi zajmujących się tą sprawą, to z tych ruin opisanych w roku 1848*

zdrojowego. *Dyr. Fin. Pan.* 29.4.54 U.3588; L. Żuławski, *Oblężenie...*, s. 65; autograf pisma do Zarządu w Nowym Sączu z 20 maja 1854 r. o zgodzie na podjęcie funkcji lekarza zdrojowego, mp. Med. dr Leon Żuławski; Leon Żuławski, *Oblężenie...*, s. 65.

²⁹ BJ rkps 5001, t. 5, k. 980-994; zob. L. Żuławski, *Oblężenie...*, s. 66 i 67.

³⁰ M. Zieleniewski, *Gesundbrunnen im Krakauer Regierungs Bezirke - Erster Bade Saison Bericht zu Krynica 1857*, Krakau 1858; S. Kościński, *Słownik...*, s. 573-574.

nie pozostałoby ani śladu a Dietl musiałby na nowo stworzyć zdrojowisko a nie wskrzeszać je. Tymczasem ono dalej nie upadało ale raczej z wolna zaczęło się podnosić, rozwijać (...) Administracja miejsca z wolna podnosiła upadłe uzdrowisko, już w drugim roku wysyłka wody była tak dużą jak przed 10-ciu laty, a w roku następnym jeszcze się podwoiła. Frekwencja również z wolna powiększała się, a w roku 1853 nagle się podwoiła bo „prof. Dietl odważył się chorych wyprawiać do tego jeszcze opustoszałego miejsca” (Skobel), a do roku 1856 wzrosła 5-ciokrotnie. Również dochody z Krynicy z początku bardzo małe, coraz bardziej się zwiększały tak, że w końcu tego międzyczasu tj. w roku 1856 przekroczyły 4-rokrotnie poprzedni czynsz dzierżawny. Idea podniesienia zdrojowiska owładnęła wszystkich ludzi mających z niem bliższą styczność od najniższych do najwyższych, a działali oni bardzo dzielnie, bo zadanie było trudne. Swobodę myśli i czynów niezmiernie krępowało smutne 50-letnie doświadczenie, które nie dopuszczało śmielszej działalności i projektów, gdyż te rozbijać się musiały o fakt, że zdrojowisko przez pół wieku nie rozwijało się, jeno wegetowało, a poczynione wkłady nie dawały odsetków i że wszystko zmarniało. W tych warunkach potrzeba było drobiazgowych a troskliwych zabiegów, by ruinom nie pozwolić się rozpadać. Należało podtrzymywać je, czynić je zdolnymi do zamieszkania, i wysilać się, by wydobywać dochody. Te bowiem mogły być jedynym dowodem, że zdrojowisko ma rację bytu i że przy dobrej gospodarce wkłady przyniosą rentę. Zszeregowało się tu wielu ludzi gorliwie pracujących by nie pogrzebać zdrojowiska ale natchnąć je nowym życiem. Głównym działaczem w tej akcji ratunkowej, który pierwszy z całym oddaniem się pracował przez długi szereg lat nad uratowaniem Krynicy, był naczelnik dyrekcji skarbowej w Nowym Sączu Dominik Kaspar. Wtedy bowiem zdrojowisko należało do dyrekcji skarbu, (...) Kierownikiem całej tej sprawy ratunkowej był Dr Leon Żuławski, który już od roku 1845 zajmował się Krynica, a w latach 1853 i 1854 był lekarzem

zakładowym i jako taki za starania swoje otrzymał pochwałę od rządu. – Ta pochwała w każdym razie wskazuje, że musiał on dodatnio pracować dla Krynicy. (...) Jako lekarz z jednej strony najlepiej pojmował znaczenie zdrojowiska i jego potrzeby, a z drugiej najłatwiej mógł grupować ludzi ze wszystkich sfer do wspólnej pracy, by je ratować. (...) Dnia 24. lipca 1854 prezydent władz politycznych krajowych, hr. Mercandin, wydał reskrypt do starosty Szalowskiego w Nowym Sączu, w którym żąda szczegółowych wyjaśnień i wniosków celem podniesienia zdrojowiska Krynicy.

To pomyślne dla zdrojowiska pismo niewątpliwie powstało wskutek przedłożeń Kaspara z inicjatywy dr Żuławskiego, a mądra na nie odpowiedź do prezydium zapewne wspólnie przez obu ułożona została. Ta odpowiedź ograniczyła się do trzech punktów.

1. Wyzwolić zakład krynicki z pod systemu dzierżawnego a wprowadzić sumienną i gorliwą własną administrację.

2. Podnieść miejscowość Krynicy przez utworzenie średniego stanu jej mieszkańców, zespolonych z losem zdrojowiska; (...)

3. Wydelegować do Krynicy komisję fachowych w przedmiocie zdrojowo-kąpielowym osób, mających ułożyć program dalszego dla rozwoju tutejszego zakładu postępowania.

Trzeba przyznać, że ta odpowiedź jest bardzo zręczną, głęboką a trafną. W krótkich słowach uchwycono sprawy zasadnicze: by zaprowadzić dobrą własną administrację, by miejscowość skolonizować, zaprowadzić stałych mieszkańców którzyby w przyszłości byli współ przedsiębiorcami. Punkt trzeci tej odpowiedzi z jednej strony nie zraża rządu żądaniem wkładu, ale daje całej sprawie szerszą podstawę do bardzo gruntownego rozwiązania tego zagadnienia.

Tak trafna a głęboko pomyślana odpowiedź dodatnio wpłynęła na hr. Mercandina. W połowie września następnego roku 1855 osobiście przyjechał on do Krynicy, gdzie oświadczył że zupełnie się zgadza z podanymi mu wnioskami i pragnie je zaraz w czyn

zamienić (...) rozwiązał drugi punkt wniosków (...) w ten sposób, że świeżo tworzący się urząd powiatowy (sądowo-polityczny) zamiast umieścić w miasteczku Muszynie, umieścił go w zdrojowisku w Krynicy i to natychmiast. (...) W ten sposób w parę tygodni znaczna część ruin dźwignęła się z upadku, bo nowy urząd powiatowy zaczął tu swe czynności już 28. września. (...) Zaś zaludniła się zaraz Krynica stałymi mieszkańcami; urzędnikami i służbą. (...), oni rozpoczęli budowę domów dla gości kąpielowych.

Hr. Mercandin, (...) zaraz też polecił prof. dr E. Czryniańskiemu, by chemicznie rozebrał wodę ze źródła Głównego, co tenże uskutecznił, ale nie ogłosił swej pracy drukiem, jeno pomieścił jej ostateczne wyniki Prof. dr Skobel w „Obrazkach z wód podgórskich”.

Oprócz omówionych już zastug dr. L. Żuławskiego, że nie dopuścił, by to zdrojowisko zupełnie zagładzono, że pierwszy stanął w rzędzie pracowników, aby je podnieść i uczynić zdolnym do dalszego rozwoju, niemałego jest znaczenia jego monografia Krynicy p.t. „Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy itd. Nowy Sącz 1857”. Ta praca literacka nie znalazła tego rozgłosu na jaki zasługiwała, a to z tej przyczyny, że zjawiała się w druku równocześnie z pomnikowym dziełem prof. dr. Dietla, dziełem jakiego nie posiadały i zazdrościły nam pierwszorzędne zdrojowiska Europy. Mrówcza praca, bogata w zdobycze naukowe, prawdziwa skarbnica różnorodnych wiadomości związanych ze zdrojowiskiem pozostała w cieniu, a nawet niemal w zupełnym zapomnieniu. Nie jestto broszurka reklamująca zdrojowisko, ale jestto owoc wieloletniej pracy skreślony na tle zdrojowisk krajowych i zagranicznych z uwzględnieniem zarówno historii jak topografii, etnografii, klimatologii, a główną jej część zajmują spostrzeżenia lekarskie. Podziwiać należy tę żmudną pracę i nagromadzony w niej materiał naukowy, ale najwięcej cenić się musi to, że wszędzie przebija myśl, by podnieść to zdrojowisko. Tutaj spotykamy po raz pierwszy to, że źródło główne nosił nazwę źródła Heleny, a poboczny nazwę źródła Karola. Nazwa Karola, który w r. 1906 ujęto na nowo w kamionkową cembrzynę i poddano

ściśtemu rozbiorowi, utrzymała się do dzisiaj, gdy o nazwie Hele-ny zupełnie zapomniano (...) Wystawiwszy wierny obraz obecnego stanu zdrojowiska, przyznać trzeba, że władza opiekująca się tym zakładem już tem zastużyła się krajowi, że zdrojowisko dźwignęła z zupełnego upadku i swem staraniem potrafiła znowu zwabić do niego chorych, których liczba od lat trzech wzrasta.

Tu znajdujemy najlepszy dowód, że nie prof. dr Dietl uchylił wyrok „Krynica delendam esse”, ale działali tu przedtem jeszcze inni ludzie, których zasługi historia pomijać nie powinna. *Suum cuique.* – Przy końcu tego międzyczasu prof. dr Dietl współdziałł z nimi, wyprawiając swych chorych do Krynicy, a ujął cały ster sprawy w swe ręce dopiero 10. października 1856 r.

Hr. Mercandin rozwiązawszy natychmiastowo dwa punkty rezolucyi Dominika Kaspara i dr. Żuławskiego pod firmą starosty napisanej, a odnoszącej się do podniesienia zdrojowiska, nie zwlekał z wykonaniem punktu trzeciego. W rok bowiem po jego pobycie zjechała do Krynicy 10. października 1856 roku komisya złożona z ludzi fachowych, którzy mieli postanowić o przyszłości zakładu. W skład tej komisji wchodził:

1) dotychczasowy najgorliwszy opiekun zdrojowiska Dominik Kaspar, naczelnik dyrekcji skarbu w Sączu, jako gospodarz, jako reprezentant właściciela Krynicy;

2) Prof. dr Józef Dietl, dyrektor kliniki lekarskiej w Krakowie, jako faktyczny rzeczoznawca balneolog,

3) Karol Kremer, dyrektor budownictwa w Krakowie, jako rzeczoznawca techniczny, w końcu

4) prof. dr Antoni Bryk, dyrektor kliniki chirurgicznej, jako rzeczoznawca (...) *ne germanisatio aliquid detrimenti capiat.*

(...) Ta komisya pracowała usilnie, wszechstronnie i napisała duży elaborat (...) ³¹.

³¹ B. Skórczewski, *Historia...*, s. 26-34; *Ibidem*, *Wspomnienia historyczne w drodze do Krynicy...*, Kraków 1905, s. 50: dopiero od r. 1852 nastąpił trwały i jednolity rozwój zdrojowiska zaczynający się od 105 osób, a kończący w r. 1903 przyjazdem 6647 osób.

W roku 1855 dr Leon Żuławski zrezygnował z funkcji lekarza zdrojowego³², a w następnym roku już nie mógł się samodzielnie poruszać z powodu paraliżu obu nóg³³. Nie ustawał jednak w staraniach o druk swojego rękopisu. W szczególności po sezonie 1854 przesłał go – zapewne po uaktualnieniu wynikami z sezonów 1853 i 1854 – do Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie, prosząc o wydanie książki i honorarium autorskie w kwocie 800 złr. Zamierzonego celu niestety nie osiągnął. Odpowiedź otrzymał dopiero w kwietniu 1855 r. Zawierała ona podziękowanie i uznanie, wyrażone oficjalnie w rozporządzeniu c.k. Ministerstwa w Wiedniu z 21 lutego 1855 r., ale zarazem – zwrot rękopisu³⁴. Może do podjęcia tak niekorzystnej dla autora decyzji Dyrekcji przyczyniło się to, że rękopis został napisany nie w niemieckim urzędowym, ale w polskim języku. A był to piękny, nieco archaiczny język literacki. Chociażby dla spotkania takiego języka warto i dzisiaj przeczytać „niemedyczne” karty starej książki Leona Żuławskiego.

Na wydanie książki autor nie miał własnych środków. Poszukiwania mecenasa udały się dopiero z końcem 1855 roku, o czym w książce mówi adres dla Maksyma Marszałkowicza i przedmowa³⁵. Książka wyszła w broszurowej szacie w Drukarni Józefa Piza w Nowym Sączu w pierwszej połowie 1857 roku. Nakład książki zapewne nie był duży. Z jej ostatniej strony można się dowiedzieć, że otrzymało ją zaledwie 28 „P.P. Prenumerantów” i że wśród nich nie było żadnego czytelnika z Akademii Krakowskiej³⁶.

³² M. Zieleniewski, *Przyczynek...*, s. 10: *Po Drze Żuławskim nie wiadomo z jakich przyczyn z Krynicy ustępującym...*

³³ M. Zieleniewski, *Materyały...*, s. 265; Z. Wąsowicz, *Krynica...*, 1925, s. 20-21; L. Żuławski, *Oblężenie...*, s.66-69.

³⁴ Zob. Aneks, s. 138-139; w: L. Żuławski, *Oblężenie...*, s.62 – napisałem błędnie, że pismo Dyrekcji zawierało obok pochwał także polecenie wypłacenia autorowi nagrody w kwocie 800 złr. Błąd mogę usprawiedliwić złym odczytaniem i zrozumieniem niemieckiego tekstu pisma.

³⁵ Zob. L. Żuławski, *Wody...* s. 3 i 5.

³⁶ *Ibidem*, s. 99.

Niemal równocześnie z nią ukazała się – w języku niemieckim – książka prof. J. Dietla „Der Kurort Krynica...” z Drukarni Uniwersyteckiej³⁷, po czym także w tym roku wyszedł jej przekład dokonany przez dr Michała Zieleniewskiego³⁸. Rzecz jasna, że opracowanie „profesorskie” było znacznie obszerniejsze od pracy dr Leona Żuławskiego. Zatem niekorzystne musiały być skutki tak opóźnionego ukazania się książki dr. Leona Żuławskiego. Zwrócił na nie uwagę wspomniany wcześniej dr B. Skórczewski. Na domiar, jeszcze w tym samym roku 1857 ukazała się praca o Krynicy autorstwa prof. F. Skobla³⁹. W takich warunkach książka Leona Żuławskiego – chociaż prekursorska – nie mogła mieć szans na konkurowanie z pracami profesorskich autorytetów.

W tym też roku, 1 czerwca ... z polecenia D-ra J. Dietla otrzymał miejsce lekarza rządowego przy zdrojach w Krynicy dr Michał Zieleniewski⁴⁰. Funkcję tę, z nader korzystnymi dla rozwoju Krynicy następstwami, pełnił przez 30 lat i sam z niej zrezygnował, zapewne ze względu na swój wiek.

Dr Michał Zieleniewski wydawał każdego roku nie tylko broszury z rocznymi sprawozdaniami z sezonu zdrojowego. Był też autorem licznych – wydawanych także własnym nakładem – prac na temat uzdrowiska w Krynicy, jego historii, rozwoju i bogactwa wartości leczniczych wód mineralnych, zabiegów i kuracji. Prace te publikował w pismach zawodowych i – modyfikując treść – w gazetach codziennych Krakowa, Lwowa i Warszawy, a także w drobnych periody-

³⁷ Prof. dr J. Dietl, *Der Kurort Krynica in Galizieschen Karpaten...*, Krakau 1857; zob. s. 6 *Vorwort*, „Krakau im April 1857, der Verfasser”.

³⁸ Prof. dr J. Dietl, *Krynica w Karpatach Galicyjskich położona, (...) opisana przez prof. Dietla, z autografu niemieckiego tłumaczył Michał Zieleniewski dr med. i chir. i mgr akuszerii, lekarz rządowy przy Zdrojach w Krynicy, nakładem C.K. Krajowej Dyrekcji Skarbu, w Krakowie w Drukarni C.K. Uniwersytetu, 1857.*

³⁹ Prof. dr F. Skobel, *Obrazki wód podgórskich, mianowicie Krynicy, Bardeyowa, Żegiestowa, Żulina, 1. Krynica w r. 1856*, w: *Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, t. 1: 1857, (odbitka Kraków 1857).

⁴⁰ S. Kościński, *Słownik...*, s. 573.

kach i czasopismach na prowincji⁴¹. Taką aktywnością publicystyczną i działalnością organizacyjną w Krynicy dr Michał Zieleniewski skutecznie budował powodzenie uzdrowiska w Galicji i za granicą. W następnym wieku nazywano je polskim Davos lub Saint Moritz. Duży wpływ na to miał prof. dr Józef Dietl. Jego autorytet i sława, aktywność i sprawne wspieranie rozbudowy uzdrowiska i polepszanie jego organizacji, wytrwałe – rozpoczęte w październiku 1856 roku – działania były najbardziej skutecznymi. Miała w tym udział także Komisja Balneologiczna założona i prowadzona od 1857 roku przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim przez prof. Fryderyka Skobla i prof. dr. Józefa Dietla⁴². Dużą rolę odegrała też aktywność środowiska lekarskiego, którego członkowie propagowali leczenie balneologiczne i klimatyczne i kierowali do Krynicy zastępy pacjentów⁴³. Pamięć o prof. dr. Józefie Dietlu uwieńczył – z inicjatywy dr. Michała Zieleniewskiego – obelisk w 1881⁴⁴, a okazały pomnik w 1899 roku⁴⁵. Miasto uczciło pamięć dr. Michała Zieleniewskiego, czyniąc go patronem jednej z ulic.

W sukcesie uzdrowiska dr Leon Żuławski nie miał już udziału. Wydanie jego monografii Krynicy dr Michał Zieleniewski odnotował w swojej pierwszej, liczącej 43 strony, broszurze dla kuracjuszy. Pisał, że: *Krynica wzbogaciła się w 1857 roku czterema monografiami:*

⁴¹ Były to w szczególności: krakowski Przegląd Lekarski, warszawska Gazeta Lekarska, Tygodnik Lekarski, krakowska gazeta „Czas”, Józefa Czecha Kalendarz Krakowski, lwowski Przyjaciel Domowy, Gwiazdka Cieszyńska i in.

⁴² I. Homola-Skąpska, *Józef Dietl...*, s. 53-60.

⁴³ Zob. przyp. 27; tom 10 zbioru „Materyały...” mieści blisko 400 autografów listów lekarzy do lekarzy zdrojowych z lat 1856-1893.

⁴⁴ BJ rpks 5001, t. IV-2, k. 755 i 756, pismo Zakładu Murarskiego w Krakowie w sprawie kosztów przewozu obelisku dla prof. dr. J. Dietla i kolorowany rysunek obelisku z medalionem.

⁴⁵ I. Homola-Skąpska, *Józef Dietl...*, s. 387, 402.

1) Prof. dr J. Dietl „*Der Kurort Krynica...*”, w Drukarni uniwersyteckiej Kraków 1857 s. 217. 2) Prof. dr J. Dietl „*Krynica w Karpatach Galicyjskich...*” z autografu niemieckiego tłumaczona przez dr Michała Zieleniewskiego”, w Drukarni uniwersyteckiej 1857 r., s. 231, 3) Prof. dr F. Skobel „*Obrazki wód podgórskich, mianowicie Krynicy, Bardeyowa, Żegiestowa, Żulina,*” czcionkami „*Czasu*” Kraków 1857 s. 90, 4) Żuławski L. Dr M. „*Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy itd..*” Nowy Sącz, drukarnia Józefa Piszca 1857, s. 96⁴⁶.

Takiej treści wzmianka ukazała się też w artykułach o Krynicy autorstwa dr. Michała Zieleniewskiego w Warszawskim Tygodniku Lekarskim i w kilku drobnych wydawnictwach m.in. we Lwowie i Cieszynie⁴⁷.

Żałować trzeba, że po tej informacji przez 11 lat, aż do śmierci dr. Leona Żuławskiego (29.1.1869) w licznych publikacjach dr. Michała Zieleniewskiego o dziejach Krynicy, w wielokrotnie powtarzanych długich szeregach nazwisk kilkunastu uczonych i lekarzy, których wiedza i praca budowały i rozwijały uzdrowisko i Zakład Zdrojowy w Krynicy, zapomniano o dawnym lekarzu krynickim Leonie Żuławskim⁴⁸. Tym można by wytłumaczyć, że aż do początku XX wieku także w dziełach innych uczonych⁴⁹ Leon Żuławski, ten obrońca Krynicy i prekursor polskiej balneologii, nie został – nawet w przypisie –

⁴⁶ M. Zieleniewski, *Wody lekarskie okręgu rządowego krakowskiego, Krynica w r. 1857*, Kraków 1858, s. 36.

⁴⁷ Tygodnik Lekarski, Warszawa, 11 lutego 1858, nr 6, s. 42; Tygodnik Lekarski, Warszawa, 6 maja 1858, nr 18, s. 141; Gwiadka Cieszyńska, pismo dla zabawy, nauki i przemysłu, Rocznik 11, nr 7, r. 1858, s. 52; Przyjaciół Domowy, Pismo zbiorowe dla Gospodarzy, Lwów 12.5.1858, nr 19, s. 152.

⁴⁸ BJ rkps 5001, Druki i artykuły M. Zieleniewskiego z lat 1859-1869, 1870-1875 i po 1877 r.

⁴⁹ A. Aleksandrowicz, *Rozbiór chemiczny wody lekarskiej krynickiej źródła głównego i stosowne badania chemiczne w celu oceniania wartości Zdroju...*, w: Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, t. 2, 1858, s. 219-221; B. Babel, *Przyszłość Krynicy*, Lwów 1880, s. 5; B. Skórczewski, *Krynica, przewodnik dla chorych udających się do Krynicy*, Kraków 1883, s. 15; idem, *Sprawy zdrojowisk i uzdrowisk w Galicji*, Kraków 1904, s. 8; idem, *Krynica, jej rozwój i obecne potrzeby*, Kraków

wzmiankowany. Dlatego zabrakło go też w pamięci potomnych o dziejach uzdrowiska, dla którego wielce się zasłużył.

Wzmianek o działalności dr. Leona Żuławskiego nie można w XIX wieku znaleźć także w pierwszych książkach tych autorów historii Krynicy, którzy w swych późniejszych pracach w XX wieku wskrzesili pamięć o nim. W szczególności dr Bolestaw Skórczewski, lekarz zdrojowy w Krynicy od 1876 r., jak i później od niego publikujący dr Zygmunt Wąsowicz przypisywali w swych pierwszych pracach miano „wskrzesiciela Zakładu” wyłącznie prof. dr. J. Dietlowi, nie wspominając nic o wcześniejszych, skutecznych działaniach, w których „kierownikiem całej tej sprawy ratunkowej” był dr Leon Żuławski⁵⁰.

Dlatego tak wielką wartość dla prawdy o tamtych odległych czasach mają uzupełnienia przekazu dokonane przez obu wspomnianych autorów w ich późniejszych książkach⁵¹. Pierwszy z nich, cytowany wcześniej dr B. Skórczewski, przywrócił pamięć o dr. Leonie Żuławskim dzięki dokładnemu opisowi procesowi odnowy, w którym brał on tak czynny udział. Niestety, nie wskazał źródeł, na podstawie których doszedł do tak pełnej wiedzy o biegu wydarzeń. Drugi, dr Z. Wąsowicz, uzupełnił relację poprzednika informacją o tym, że dawna nazwa źródła głównego w Krynicy – źródło „Heleny” – pochodzi od imienia matki dr. Leona, Heleny Odrowąż Pieniążek, a istniejąca do dziś nazwa źródła pobocznego „Karol”, od imienia jego syna Karola. Zamieścił też w swojej książce fotografię dr. Leona oraz uznał go za „wybitnego le-

1904, s. 5; W. Bełza, *Krynica w 100-letnią rocznicę oddania tutejszych zdrojów na użytek publiczny*, Lwów 1893.

⁵⁰ Zob. przyp. 31; Z. Wąsowicz, *Krynica i jej środki lecznicze...*, Kraków 1901.

⁵¹ B. Skórczewski, *Historia Krynicy*, Kraków 1906, s. 26-30; Z. Wąsowicz, *Krynica...*, Kraków 1925.

karza praktyka, zdolnego obserwatora” i „spiritus movens” skutecznej akcji ratunkowej dla Zakładu Zdrojowego.

Przypomnienie książki dr. Leona Żuławskiego jej reprintem, wzbogaconym kilkoma dokumentami z epoki, może posłużyć przeniesieniu pamięci o nim i o jego dziele w wiek XXI.

Kraków, w kwietniu 2011 r.

Jacek Żuławski

ANEKS



Med. Dr. Antawski Leon.

Bibl. Jag.

Portret Leona Żuławskiego, poł. XIX w.

Michał Zieleniewski, *Materiały do historii c.k. Zakładu zdrojowego w Krynicy*, „Gazeta Lekarska”, r. 10:1876, t. 20, nr 17, s. 262-265.

List Leona [Żuławskiego] do [Juliusza] Ludwika [Żuławskiego]

[s. 262]

Krynica, 6 sierpnia 1849

Wywiązując się z mego przyrzeczenia, przesyłam Ci, drogi mój Ludwiku, wrażenia z mej podróży z Szczawnicy do Krynicy, a nade wszystko opis tutejszego niby zakładu zdrojowego kąpielnego.

Jak wiesz, w towarzystwie ks. kanonika S.¹ ruszyliśmy społem ze Szczawnicy do Krynicy, aby dokończyć naszej kuracji zdrojem krynickim. Droga ze Szczawnicy przez górę Obiedza (która tędy podróżującemu raczej O biada! nazywać by się powinna) pomimo wygodnego faitonu² ks. kanonika dobrze kościom naszym uczuć się dała.

Podwójny przewóz promem na Dunajcu zajął nam niemało czasu i nabawił niemało przykrości, bo urządzenie tu-

¹ Prawdopodobnie chodzi o ks. kanonika Franciszka Szlosarczyka, w latach 1845–1850 proboszcza parafii katedralnej w Tarnowie.

² faeton – lekki i szybki czterokołowy pojazd konny z resorami i niewielkim pudłem, ciągnięty przez jednego lub parę koni, używany na pocz. XIX w. Nazwa pochodzi do mitycznego Faetona i jego tragicznego w skutkach powożenia rydwanem słońca.

tejszego przewozu, rzec można, w pierwotnym może jeszcze od protoplasty Adama znajduje się stanie.

Po wythnieniu w Nowym Sączu niemal jedną milę jechaliśmy równą i bitą drogą do wsi Nawojowa, gniazda rodzinnego hr. Edwardów Stadnickich³, z pięknym dworem w kształcie zamku na wzgórku wzniesionym.

Ale odtąd droga do Krynicy na przestrzeni niemal dwumilowej, bo do samej wsi Łabowy, idzie porzeczem, a raczej kamieniem łozyskiem tutejszej rzeki, sprawiedliwie *re et nomine* „Kamienicą” nazywającej się. Tutaj przeto ani resorowy powóz ks. kanonika, ani mój góralski wózek, mimo najwygodniej z naszych materaców usłanego siedzenia, nie uchronił nas od ustawicznych szturchańców, co chwila dotkliwie uczuwać się dających. Azali ta droga dla ludzi – a do tego dla chorych – azali raczej służy dla uszkodzenia, a nie dla poratowania swego zdrowia, tutaj jechać zniewolonych! Nareszcie i tę niewygodę przebywszy, stanęliśmy w Łabowy, skąd, jak mówią, tylko 2 mile do Krynicy. Pocieszeni tą wiadomością, po nader przykrej, ciągle pod górę wiodącej drożynie, raczej wiejskiej i leśnej, dostaliśmy się przez wsie: Nowa Wieś, Rostoka, Krzyżówka i Słotwiny do miejsca naszego przeznaczenia, tj. do Krynicy.

Aleją starami lipami wysadzoną wjeżdża się do tutejszego zakładu zdrojowego. U jego wstępu lichy tartak i zwaliska jakiejś murowanej budowli powitały nas – a stanawszy w środku zakładu przed najokazalszym jego domem, zasiągliśmy języka: o kancelarię i o rządcę zakładu, o zajazd, o traktiernię i o tym podobne szczegóły dla przybywającego najpotrzebniej-

³ Edward Stadnicki (1817–1902) – ziemianin, członek Sejmu Stanowego, dożywotni członek Izby Panów austriackiej Rady Państwa, poseł do Sejmu Krajowego galicyjskiego we Lwowie (1877–1882), syn Jana Kantego i Tekli ze Stadnickich, w 1843 r. ożeniony z Ludgardą Mniszchówną (1823–1911), córką Stanisława i Heleny z książąt Lubomirskich.

sze. Po długim [s. 263] wywiadywaniu się oświadczył nam jakiś w półurzędowym stroju jegomość (bo zakład tutejszy jest własnością rządową), iż pomieszkanie dla nas znajdzie się, ale zajazdu na umieszczenie powozu i koni nie ma, a i traktierni również nie ma, „bo tu każdy sobie gotuje”.

Prosiłem o jak najlepsze, bodaj najdroższe dla nas pomieszkanie. Pan zawiadowca kąpielowy, właściwie nadstrażnik ze służby skarbowej, wskazał nam dom murowany piętrowy, przed który właśnie zajechaliśmy, a parobek zakładowy wprowadził nas do obszernej izby na I piętrze, okrajkami⁴ nie tylko nieociosanemi, ale nawet nieobielonymi od sąsiedniej stancyi przedzielonej, oświadczając, iż to jest najdroższe i najlepsze w całym zakładzie pomieszkanie.

Na widok tego pomieszkania o najlichszych 2 łózkach, o najordynarniejszych 3 stołkach i 1 stole, z jakiej kategorii sprzętami tylko w najnędzniejszej żydowskiej karczmie lub u polskiego chłopka się spotyka, bez pościeli, a nawet bez sienników i bez żadnych innych sprzętów, jako to: flaszki i szklanek na wodę, miednicy, lustra itp., obaj z ks. kanonikiem wzdrygnęliśmy się i mimo woli obaj na raz wyrzekliśmy, jakże tu 3 tygodnie kuracyi przebyć będzie można!

Próżne nasze prośby o owe rekwizyta w każdym pomieszkaniu nieodzowne tem dotkliwszemi się stały, gdy nasz służący zauważył, że drzwi naszego pomieszkania nie mają żadnego zamku, że w oknach kilka szyb brakuje, tudzież że do wychodków w środku dziedzińca umieszczonych (z powodu braku podłóg w ganku) bez niebezpieczeństwa dojsć niepodobna.

Przenocowawszy na podłodze na własnych materacach (bo z łóżek dla ich przez robactwo zanieczyszczenia korzystać nie było można), nazajutrz rano obejrzeliliśmy cały za-

⁴ okrajki, odrzynki – odcięte z pala drewna deski boczne, zrzynki z kłoca.

kład tutejszy w nadziei, iż znajdzie się przecież lepsze pomieszczenie od naszego obecnego.

Cały zakład tutejszy składa się z domku murowanego, obok którego stodołka czy wozownia, z drugiego, sąsiedniego opustoszałego domku, w którego tyłach jest najędzniejsza wozownia i niby stajenka, z owego domku murowanego, gdzie nas na piętrze zakwaterowano, naprzeciw zaś owych 3 budynków znajduje się długi bezpieczny dom, będący opuszczoną traktiernią z wielką salą jadalną, za tym budynkiem dwa opustoszałe drewniane budynki przez kilku Żydów na kuracyi tu bawiących zajęte, a dalej, poza tutejszem źródłem mineralnem, naprzeciw siebie równoległe dwa budynki, każdy o 14 oknach, to gmachy łazienne, których stancje od frontu przeznaczone są do zamieszkania, a tylne izdebki, tamtym co do swego położenia odpowiadające, są właściwemi łazienkami, istne komórki w najędzniejszym stanie!

Stare topole nadwiślańskie (*populus racemosa*), nieregularnie posadzone obok środkiem idącej drogi, dzielącej zakład na dwie połowy, tworzą aleję do spaceru; a tuż obok niej leży źródło mineralny, imponujący swoją okwitością⁵, a wstawiony prawie od wieku błogimi swymi skutkami, których i my doświadczać na sobie mamy. Wspaniałe to źródło mineralne, jakiego by każde europejskie zdrojowisko Galicyi pozazdrościć mogło, niby wrząca woda, burząc [s. 264] i pieniając się, szumnie tryszczy⁶ z łona ziemi, ujęte w nędzne drewniane ocembrowanie, a nakryte obszerną altaną wraz z jej ryzalitem, w stylu niby chińskim, na 14 słupkach wspartą. Widać, iż dawniej miało ono licznych gości, skoro jego altana taka obszerna. Dzisiaj siedzi tu przy źródle tylko kilka

⁵ okwitość – obfitość.

⁶ tryszczyć – tryskać.

(5 czy 7) osób, między którymi, jak nam powiedziano, Imść ks. Choliwkiewicz⁷, proboszcz z Biały, i p. Marynowski⁸, właściciel ze wsi Łukawicy, stanowią czoło towarzystwa kąpielnego.

Zwalczywszy trudność w dostaniu mleka i chleba do naszej rannej herbaty, bo tu żadnej publicznej restauracyi nie ma, a przekonawszy się naocznie, iż nasze dotychczasowe pomieszkanie, w tak zwanej tu „Kamienicy” (Steinhaus), pomimo swego okropnego stanu, jest przecież lepsze od innych tutejszych pomieszkań, zażądaliśmy dla nas kąpeli mineralnej. Ale jakież nasze rozczarowanie, gdy nam za najlepszą wskazano łaźienkę stęchłą, nader wilgotną, o 2 drewnianych wannach, bez żadnego umeblowania, o drzwiach i oknie do najwyższego stopnia uszkodzonych, a więc arcyprzewiewną, a do tego mętną (jak chłopski barszcz) wodę mineralną, którą posługacze w cebrach do pojedynczej wanny nosili. Rur bowiem wodę mineralną w łaźienkach rozprowadzać winnych wcale tu nie ma, o możliwości modyfikowania jej ciepłoty wodą zimną lub gorącą, o dzwonku w łaźience lub o najnieodzowniejszym teź umeblowaniu ani mowy – to wcale tutaj nieznane lub za niepotrzebny wymysł poczytane.

Resztę przedpołudniowego czasu po kąpeli poświęciliśmy na obejrzenie tutejszego zakładu. – Boże! Cóż to za nęda, cóż za zaniedbanie, cóż za niechlujstwo! Prawie wszystkie nad budynkami dachy i ich kominy w najopłakańszym

⁷ Józef Choliwkiewicz ks. – ur. w 1807 r., wyświęcony w r. 1830, proboszcz w Białej od 1845 r., wicedziekan dekanatu bialskiego.

⁸ Ignacy Marynowski (zm. 1868) – podporucznik jazdy sandomierskiej powstania listopadowego, dostał się do niewoli rosyjskiej i został zesłany do Nolińska w gub. wiackiej. Właściciel wsi Łukowica w cyrkule sądeckim, z powodu choroby wymagającej ciągłej opieki lekarskiej sprowadził się pod koniec życia do Limanowej i mieszkał w domu Józefa Barana. Utworzył fundusz stypendialny dla ubogich uczniów.

stanie, wszędzie brakuje szyb w oknach, a wielu drzwi, a nawet futryn w budynkach nie dostaje.

Tuż przy zakładzie stoi obszerny murowany budynek, zwany „Commissionshaus”, po którego izbach i komórkach, po jego stajni i wozowni jak po rozwalinach dawnych zamczysk najswobodniej przechadzać się można, bo tu ani jednych drzwi, ani okien nie ma. Na wielkiej sali jadalnej w budynku restauracyjnym sierpem trawę ze szpar podłogi wystającą zżynać by można. Wszędzie za budynkami ogromne kałuże i mefityczna woń⁹ z wałących się wychodków, a stopy wszelkiego rodzaju gnoju i nieczystości.

Nie ma tu wcale żadnej publicznej traktierni, nie ma nawet przekupki bodaj z chlebem lub z bułkami, nie ma sklepiku do sprzedaży nawet najpierwszych do życia potrzeb.

Ani mowy o lekarzu zdrojowym i o aptece, to wszystko tutaj nie istnieje. Nie ma tutaj stacyi pocztowej, aby przeto list otrzymać lub odesłać, koniecznie do Nowego Sącza o 4 mile stąd odległego udać się o to potrzeba.

Obecne towarzystwo kąpielne składa się z 7 chrześcijan i liczniejszej nieco ilości ubogich starozakonnych, a skromna ta drużyna opędza potrzeby do życia własnym przemysłem i zapasami, które z sobą przywiozła, albo poprzestawać musi na tem, co uboga ruska wieś (Krynica) produkuje, tj. kartofle i mleko, lub co Opatrzność ześle, jeżeli przedsiębiorczy przemysł przekupnia lub baby ze Sącza raz na tydzień cokolwiek na sprzedaż tutaj przyniesie.

[s. 265] Wobec takich warunków pomieszczenia i życia, a raczej wobec takich niewygód i niemożności zaspokojenia potrzeb do egzystencji, a cóż dopiero do kuracyi niezbędnych, postanowiliśmy z moim towarzyszem szukać przytuł-

⁹ gazy mefityczne – gazy działające zabójczo na organizm, jak np. siarkowódor czy gazy powstające w procesie gnicia ciał organicznych. Nazwa pochodzi od bogini rzymskiej Mephitis, która miała chronić od szkodliwych wyziewów.

ku u Imśc księdza proboszcza¹⁰ tutejszego; ale niestety młode jego – bo dopiero od kilku miesięcy – tu przebywanie nie zaopatrzyło jego gospodarstwa, aby też mogło nas dwóch, naszego służącego i nasze konie (nawet za wynagrodzeniem) przez kilka tygodni utrzymać. Poczęstował on nas na razie skromnym obiadem, ale od naszej propozycji: pozostania za pieniądze u niego, stanowczo się wymówił.

Toteż nie pozostaje nam nic innego, jak najrychlej od chwili naszego tu przyjazdu Krynicy opuścić, a zatem za cztery dni ujrzę cię i uściskam, a opowiem resztę, z góry zalecając ci, abyś do kąpieli w Krynicy nie przyjeżdżał, jeżeli ze sobą nie weźmiesz wszystkiego, co tylko do pomieszkania i do życia potrzeba, nie zapominając o lekarzu i o aptece, a nawet i o osobach bezpieczeństwa i Twej całości strzec tu mających.

Twój

Leon

Ps. Wyrzekałem na Szczawnicę, ale zakosztowawszy niewygód w Krynicy, tamta rajem mi się teraz wydaje.

¹⁰ Od 1827 r. w Krynicy istniała mała kaplica, w której mszę św. dla kuracjuszy odprawiali księża z Muszyny.

BJ, rkps 5001, t. 10, s. 395-396.

List [Leona] Żuławskiego do [Michała] Zieleniewskiego

[k. 395]

Limanowa, 26.4.1852

Szanowny Kolego!

Bardzo mię ucieszyło i cieszy poznanie Szanownego Kolegi, boli mię jednak, iż ja, jakoby na wygnaniu na puszczy, rzadko a rzadko rozmową się ucieszyć mogę z Szanownym Kolegą, jak równie i z innymi memi kolegami. Los mię tu porzucił, sam nie mogę się ratować, a drugim – trudno mi pomóc, trudno jest, by kto inny mnie przyniósł pomoc i ulgę. Więdnieję zatem.

Szanowny Kolego! Ukończyłem niedawno – bo musiałem często dla pacjentów pracę przerywać – ukończyłem pracę wiadomą Szanownemu Koledze. Jest 9 arkuszy bitych; tytuł *Opis lekarski źródła kwaśno-żelazistego w Krynicy z porównawczym względem innych źródeł żelazistych i kwaśnych tak krajowych, jak zagranicznych*. Spis treści obejmuje: Przewożna, Opis Krynicy, Źródła Krynicy, Własności fizyczne tych źródeł, Liczba źródeł żelaznych krajowych, Utwór źródeł żelaznych w ogóle (geognostycznie), Chemia wód żelaznych w ogóle, Rozbiory chemiczne wód żelaznych krajowych, Tablica porównawcza źródeł żelaznych polskich, Tablica źródeł żelaznych zagranicznych (23), Uwagi porównawcze, Ciężota, Tablica wód kwaśnych krajowych, [k. 395v] Tablica wód kwaśnych zagranicznych, Moc uzdrawiająca wód żelaznych w ogóle, Moc gazu kwasu węglowego, Stosunek wód

žel. do stanu chorób: A. gatunek chorób ogólny; B. choroby pojedyncze tego gatunku od 1 do 53; C. warunki używania wód żelaznych; D. warunki zakazujące

Używanie wody żelazistej lekarskie:

1. Picie wody możebne dodatki,
2. Leczenie kąpielne;

Używanie wody żelazistej dijetetycznie;

Wywóz wody krynickiej – dijeta przy wodach żelazistych;

Leczenie przedkąpielne;

Dzieła opisujące kąpiele żelaziste;

Dokończenie i przyczyny zaniedbania Krynicy, jak i innych źródeł żelaznych.

Wypracowałem ile możności, zdaje mi się iść dobrze – co teraz robić? Kamera robi polepszenia w Krynicy – czy by to nie dobrze było poświęcić tę pracę J.W. hr. Gołuchowskiemu?¹ [k. 396] Ale czy przyjmie? Ja drukować nie mam pieniędzy, obchodzi to skarb, bo Krynica skarbową, sprawiedliwie by mogli to na siebie przyjąć! Co Szanowny Kolega myśli i sądzi? Raczy mi Szanowny Kolega donieść, proszę, oraz donieść łaskawie – czy nie ma w Krakowie lekarza, co by elektryką leczył i mnie [nieczytelne] tak wyleczył, bym pod powałą skoczył lub by to nędzne zakończyć życie moje. 36-letni starzec!! To jest przecie grzech śmiertelny! Radzą mi jechać do Wiednia do Schrödera – kolega znowu z Wiednia mówił mi, iż to nadaremno. Chciałbym przecie jeszcze chodzić po tej ziemi, nie tylko się jej dotykać. Bądź co bądź – ze mną – miło mi jest przesłać Szanownemu Koledze jak najczulsze pozdrowienia, z tem zapewnieniem, iż chwile te, które przeżyłem z Szanownym Kolegą, lubo krótkie, były mi najprzyjemniejsze i słodko na nie spominam.

¹ Agenor Gołuchowski (1812–1875) – polityk, w 1849 r. naczelnik Galicji, w latach 1850–1859, 1866–1868 oraz 1871–1875 jej namiestnik, poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego, przeciwnik centralizmu w Austrii.

Polecając się przyjaznej pamięci Szanownego Kolegi,

zostaję przyjacielem i sługą

Dr Żuławski

Od p. Stohra ukłony.

Odpowiedziałem 30.4.

BJ, rkps 5001, t. 10, s. 397-398.

List [Leona] Żuławskiego do [Michała] Zieleniewskiego

[k. 397]

5.5.1852

Szanowny Kolego!

Robię sobie tę przyjemność przesłania mego rękopisu o Krynicy pod rozstrzygnięcie sądowe Szanownego Kolegi. Ile zadość uczyniłem, proszę osądzić, poprawić – ja, strudzony tej zimy praktyką, musiałem nieraz w dobrych myślach zaprzestać, przerwać robotę. Dobrze mi Szanowny Kolega w piśmie swoim nadmienia, zatem zupełnie zdaję się na zdanie i myśl dalszą Szanownego Kolegi; i sądzę, gdyby tylko Szanowny Kolega był łaskawy zająć się tem i jak tylko można korzystnie sprzedać ten rękopis, iżby [k. 397v] to było najlepiej, bo co prawda pieniądze by się zdały bardzo, zwłaszcza w trudnych czasach. Upraszam zatem Szanownego Kolegi przepatrzyć tę pracę, napisać mi prawdę wartości treściowej oraz proszę, by Szanowny Kolega zechciał się zatrudnić jak dla biednego na puszczy – o sprzedaż komu bądź, i donieść mi łaskawie, zawsze jednak proszę o 10 egzemplarzy dla siebie.

Może przecie będę w Krakowie, lecz wątpię, by przed lipcem.

Proszę mię uwiadomić najprędzej, a teraz zasyłam najczulsze pozdrowienie [k. 398] i wyrazy najgłębszego szacunku, jaki czuję

dla Szanownego Kolegi,
przywiązany
L. Żuławski

Upraszam mocno o łaskawą baczność na to, że ja nie mam drugiego tego opisu, całkowicie odpisanego, tylko moje nieporządkowe babranie.

BJ, rkps 5001, t. 10, s. 399-400.

List [Leona] Żuławskiego do [Michała] Zieleniewskiego

[k. 399]

Limanowa, 31.5.1852

Szanowny Kolego!

List Szanownego Kolegi odebrałem i byłbym wcześniej odpisał na tenże, lecz nie byłem parę dni w domu. Mocno jestem obowiązany Szanownemu Koledze, iż w każdej mierze poznaję jego dobroć i łaskawość co do mojej osoby i prawdziwie błogosławię ten dzień, w którym miałem tę rozkosz poznania Szanownego Kolegi. Względem tego rękopisu o krynickiej wodzie prawdziwie że nie wiem, jak Szanownemu Koledze odpowiedzieć, zwłaszcza że jestem przekonany, że Szanowny Kolega dobrze mi życzliwy w tem względzie sobie tak postąpi, jak dla mnie najlepiej być może, o ile sądzić mogę według drugich, myślę, iż za jeden druk mógłbym dostać koło 200 fl monetą srebr[ną] austr[iacką], a za własność z mojem jednak nazwiskiem przeszło 500 f. Zgodzę się nawet i na to, by nie pod mojem nazwiskiem wydawane było, przedam nawet i własność zupełną dziedziczną, w tem razie chciałbym naturalnie więcej, lecz wiele? – nie wiem powiedzieć, mógłby Szanowny Kolega mię zawiadomić następnie. W pierwszym i drugim razie chciałbym zawsze kilka egzemplarzy – w trzecim razie jeden tylko. Ja bym wziął i najwięcej pieniędzy, bo Bóg wie [k. 399v], jak głodnym jestem, lecz w tej mierze zdaję się na dobrą chęć i wolę, i lepsze zrozumienie tej rzeczy Szanownego Kolegi w Krakowie jak ja tu w Limanowy. Zresztą wszak niedaleko, to listownie możemy się porozumieć, a jak mówiłem, jestem przekonany, iż

w razie możebnem Szanowny Kolega jak najkorzystniej dla mnie zrobi, byłbym dodał części klimatyczną, hydrograficzną, lecz w tej mierze byłbym musiał dłużej nad tym robić, i co prawda może by mi szło z trudnością i z oporem, a może bym zadaniu nie odpowiedział, dlatego dałem już nazwę, iż to jest opis lekarski, abym ten brak jako tako przykrył.

Życzę sobie być w Krakowie, życzę i pragnę gorąco, ale kiedy to nastąpi, nie wiem jeszcze.

Spuszczając się na Szanownego Kolegę zupełnie, upraszając, by raczył tem się zatrudnić łaskawie i donieść mi, zostaję z wysokiem szacunkiem

Szanownego Kolegi

sługa

Dr Żuławski Leon

[k. 400] Mam niemieckie wypracowanie o truciznach, lecz niedokładne chciałbym jeszcze [słowo nieczytelne] dzieła i nowszych do pracy.

BJ, rkps 5001, t. 10, s. 408.

List [Leona] Żuławskiego do [Michała] Zieleniewskiego

[k. 408]

Limanowa, 4.6.1852

Szanowny Kolego!

Parę rzeczy mam jeszcze dodać w terapii mego opisu Krynicy i chciałbym dlatego, by mi Szanowny Kolega mógł na kilka dni przysłać mój opis. Gdyby koniecznym było dodanie części klimatycznej etc., musiałbym się i o to postarać, lubo mi z trudnością przychodzi – chyba gdybym tego roku był w Krynicy, co możebnym jest. Jeżeli Szanowny Kolega wie już o jakim skutku, co się tyczy sprzedaży, proszę mi donieść łaskawie, wiele by dawał kto, lubo prawdę wyznając, do sprzedaży bez mego nazwiska trudno mi się zdecydować, chyba pod korzystnymi warunkami. Racz Szanowny Kolego mię uwiadomić o skutku i proszę na kilka dni teraz mi tenże jeszcze przysłać dla skombinowania w terapeutycznej części myśli moich, po czym takowy w kilka dni pošlę znowu na ręce Szanownego Kolegi.

Przesyłam wyrazy największego szacunku, z którym zostają dla Szanownego Kolegi,

zawsze sługą
Dr Żuławski.

N 9785

Die
 K. k. galizische Finanz Landes Direction
 An

Se. k. k. General Legation Verwaltung

in Wien Landee

Wird folgende k. k. Finanz- Ministerialien fol. mit
 Datum vom 21. Februar l. J. N. 9389 beauftragt, daß dem
 unmittelbar bei Hofe befindlichen österreichischen Gesandten
 des Med. Dr. J. J. Kutawski daß die von ihm im gelehrten
 Werke erwähnte Aufschrift über die Ministerialien
 in Kynica mit dem Religionsdeputierten Messerschmid
 im Wahlbezirk des Wahlkreises in Wien ^{gestaltet}
 für eine Reinschrift von 1000 M. vollzogen werden muß
 und dieser Reinschrift dem Herrn General Legation
 die für den beauftragten Wahlkreise die Aufschrift
 in Kynica in Kynica zu bringen die Anweisung
 des k. k. Finanz- Ministeriums ertheilt worden sei. -

Die k. k. General Legation Verwaltung wird demnach
 angewiesen dem Herrn Med. Dr. Kutawski seine Reinschrift
 Stellung des ursprünglichen im Auftrage gezeichneten
 Aufschrift für die erwähnte Aufschrift und beauftragt die
 Anweisung des k. k. Finanz- Ministeriums in
 der angeführten Reinschrift nicht zu veranlassen. -

Lemberg am 28. April 1855.

Leinzger

Legation

A 61683
111.

restatue

Die

K. k. galizische Finanz Landes Direktion

an
die Kameral Bezirks Verwaltung in Neu-Sandec

Daß hohe k.k. Finanz Ministerium hat mit Erlaß vom 21. Februar l. J. Z. 7309 bedeutet, daß dem unmittelbar bei Hochdemselben überreichten Gesuche des Med. Dors. Żuławski daß die von ihm in polnischer Sprache verfaßte Broschüre über die Mineralquelle in Krynica auch dem Religionsfondsgute in Muszyna ins Staatseigenthum übernehmen in Druck gelegt und demselben hierfür Belohnung von 800 fr 1M (?) ertheilt werde, nicht entsprochen werden könne, jedoch dem Herrn Verfasser für sein beachtenswertes Streben die Badeanstalt in Krynica in Aufnahme zu bringen die Anerkennung des k.k. Finanz-Ministeriums auszusprechen sei.

Die k.k. Kameral Bezirks Verwaltung wird demnach angewiesen dem Herrn Med. Do Żuławski unter Rückstellung der erwähnten in Anschlusse zurückfolgenden Broschüre hinvon zu vorständigen und demselben die Anerkennung des hohen k.k. Finanz-Ministeriums in der angedeuteten Beziehung auszudrücken

Lemberg am 28 April [1]855

Pismo Dyrekcji Skarbu we Lwowie o wyrażeniu uznania
dr. Leonowi Żuławskiemu przez Ministerstwo Skarbu

BJ, rkps 5001, t. 10, s. 403-404.

List [Karola] Żuławskiego do [Michała] Zieleniewskiego

[k. 403]

17.12.[18]75

Szanowny Panie
Kolego Dobrodzieju!

W odpowiedzi na pismo Szanownego Kolegi z 10/12 miło mi jest żądany życiorys przestać. Śp. mój Ojciec Dobr[o]dz[iej] Leon urodził się r. 1816 w Łukowicy z Heleny Pieniążek Żuławskiej. Szkoły początkowe i średnie pobierał w Nowym Sączu z postępem „praemio primo donatur”, był stypendystą, kursa filozoficzne we Lwowie, a kursa lekarskie w Wiedniu, w świadectwach pojedynczych kursów same *eminenter*, a po napisaniu *De alcaloidibus plantarum nonnularum dissertatio inauguralis Vindobonæ* 1843 otrzymał 16 maja 1843 dyplom d[okto]ra. Początkowo praktykował w Wiedniu przez 1/2 roku, atoli słabość ojca (mego Dziada), nadwątlone zdrowie własne, jak wreszcie i pobudki polityczne zmusiły Ojca do powrotu w rodzinne miejsce. W końcu listopada 1843 osiadł w Limanowy. Pomimo użycia kąpiele mineralnych stan zdrowia się pogarszał i wkrótce, mniej więcej około r. 1857, przestał Ojciec Dobrodziej [k. 403v] zupełnie chodzić. Usiadłszy na karetku z kółkami, przesiedział do śmierci, która w 1869 w styczniu kres jego męceńiom położyła. Co do pobytu Ojca Dobr[odzieja] w Krynicy i starań koło zakładu nie mogę objaśnić Szanownego Kolegi, wiem tylko tyle, że był w Krynicy zakochanym, a lubo nie był już zdrojowym lekarzem – każde polepszenie tamże radością Go

przejmowało, podobno przez dwa czy trzy sezony tamże był, tj. 1853 i 1854. Z prac Ojca pozostałych mam u siebie w rękopisach:

- I. Calendrier des faits mémorables et brillants arrivés sous la dynastie glorieuse de Napoleon I;
- II. Kalendarz narodowy historyczny polski, II tomy, 1850;
- III. Słownik historyczny polski – ważne przedmioty historyczne alfabetycznie obejmujący, 1850;
- IV. Der Schnurrbart;
- V. Historia literatury polskiej – wyjątkowe prace do własnego ćwiczenia się z dzieł Michała Wiszniewskiego;
- VI. Powrót Tułacza do Ojczyzny, czyli fantazja o Polsce 1845 wierszem;
- VII. Oblężenie Limanowy, czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem;
- VIII. Rewolucja Zwierząt w Czarnym lesie, II części, 8 zeszytów. Rządy Austrii 1842–1850 – Rewolucje w tymże czasie wierszem;
- IX. „Ulicznik – Gazeta Limanowska” – N[ume]rów 15;
- X. Mnóstwo pomniejszych wierszy.

Zaś wydrukowane były:

[k. 404]

- I. Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy 1857;
- II. Kalendarz (ścienny) narodowy historyczny polski;
- III. Wąsy.

Władał językami francuskim, włoskim, rosyjskim i węgierskim. Umysł Ojca Dobrod[zieja], lubo choroba, a tem samem i zawodowe nieprzyjemności Go nękały, był zawsze świeży i czynny, a pomimo kalectwa swojego chętnie czy w dzień, czy w noc, czy pogoda lub słońce dał się wsadzić na wózek, pełniąc zawodowy obowiązek. Jednak okolica biedna, niemożebność operowania czy to położnic lub chi-

rurgicznych z powodu osłabienia – wszystko to dostarczało szczupłych dochodów, a tu i czworo dzieci do kształcenia było, i dla siebie jakichś wygód lepszych potrzeba. Dlatego cześć i wieczna pamięć ojcu Dobrodz[iejowi] męczennikowi jako najlepszemu z Ojców w mym sercu pozostanie, póki życia mego. Co zaś do publikacji Szanownego Kolegi, to proszę w niej o tyle z życiorysu Ojca Dobrodz[ieja] wyjąć, o ile to może mieć związek z Krynica samą. Nie mógł tamże zrobić tego w kilku latach, co drudzy w kilkunastu zrobili, ale dał może impuls do tego, że drugim przy protekcji i Rządu, i Osób nadarzyła się sposobność wzniesienia do tego stopnia zakładu, jak dziś pod Szanownym Kolegą się znajduje.

Miło mi przesłać wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

życzliwy kolega
Dr Żuławski



SPIS UTWORÓW LEONA ŻUŁAWSKIEGO

- 1839 r. – „Excerpta medica” – rękopis¹.
- 1843 r. – *De alcaloidibus plantarum nonnullarum*, Vindobonae 1843².
- 1845 r. – „Powrót Tułacza do Ojczyzny, czyli fantazja o Polsce wierszem” – rękopis zaginiony.
- 1846 r. – *Oblężenie Limanowy czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem*, Kraków 2010.
- 1849 r. – *List do Ludwika* [Juliusza Ludwika Żuławskiego], w: L. Żuławski, *Oblężenie...*, Kraków 2010.
- 1850 r. – *Kalendarz ścienny historyczny polski, zawierający na każdy dzień w roku jedno zdarzenie z historii polskiej*, Nowy Sącz 1850.
- 1850 r. – „Słownik historyczny polski, ważne przedmioty historyczne alfabetycznie obejmujący (Kalendarza historycznego narod[u] polsk[iego] Część wtóra 1850)” – rękopis³.
- 1850 r. – „Rewolucja Zwierząt w Czarnym lesie, II Części, 8 zeszytów. Rządy Austrii od 1842–1850 – Rewolucje w tymże czasie, wierszem” – rękopis zaginiony.
- 1852 r. – *Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy pod względem przyrodzonych własności fizycznych, chemicznych i lekarskich z porównaniem innych wód żelazistych i kwaśnych tak krajowych, jak zagranicznych, dla lekarzy i dla chorych*, Nowy Sącz 1857.
- 1852 r. – *Listy do Michała Zieleniewskiego* (4), w: L. Żuławski, *Oblężenie...*, Kraków 2010.
- 1859 r. – *Wąsy pod względem przyrodzonym, ekonomicznym, estetycznym, politycznym i fizyologiczno-lekarskim*, Kraków 1859.
- 1863 r. – „Sława i Madziar” – utwór zaginiony⁴.
- B. d. – „Calendrier des faits mémorables et brillants arrivés sous la dynastie glorieuse de Napoleon I” – rękopis zaginiony.
- B. d. – „Historia literatury polskiej (wyjątkowe prace do własnego ćwiczenia się z dzieł Michała Wiszniewskiego)” – rękopis zaginiony.
- B. d. – „Ulicznik – Gazeta Limanowska”, n[ume]rów 15 – rękopis zaginiony.
- B. d. – Wiersze – rękopisy zaginione.

¹ BJ, rkps przyb. 80/09.

² BJ.

³ BJ, rkps przyb. 81/09.

⁴ W zaginionych materiałach do wydania „Album Piastowskie” w Poznaniu, na 900-lecie Chrztu Polski, 1866 r.

TREŚĆ WYDAWNICTWA:

1. Leon Żuławski, *Wody kwaśno-żelaziste w Krynicy...* (Reprint) . . . 1
2. Jacek Żuławski, *Postłowie* 101

Aneks:

3. Litografia Krynicy z 1838 r. (z: Paweł Piller *Obrazki Galicji...* Lwów 1838) 120
4. Portret Leona Żuławskiego z: Wąsowicz, *Krynica...* 1925 122
5. List Leona [Żuławskiego] do [Juliusza] Ludwika [Żuławskiego], opracowanie Joanna M. Dziewulska 123
6. Cztery listy dr Leona [Żuławskiego] do Kolegi [dr Michała Zieleniewskiego], opracowanie Joanna M. Dziewulska 130
7. Pismo C.K. Krajowej Galicyjskiej Dyrekcji Skarbu 138
8. List dr. Karola Żuławskiego do dr. Michała Zieleniewskiego, opracowanie Joanna M. Dziewulska 140
9. Spis utworów Leona Żuławskiego, zestawiał Jacek Żuławski . . 143

31 SIF 2011

Dr Bolesław Skórczewski:

... Mrówcza praca, bogata w zdobycze naukowe, prawdziwa skarbnica różnorodnych wiadomości związanych ze zdrojowiskiem pozostała w cieniu, a nawet niemal w zupełnym zapomnieniu. Nie jestto broszurka reklamująca zdrojowisko, ale jestto owoc wieloletniej pracy skreślony na tle zdrojowisk krajowych i zagranicznych z uwzględnieniem zarówno historii jak i topografii, etnografii, klimatologii, a główną jej część zajmują spostrzeżenia lekarskie. Podziwiać należy tę żmudną pracę i nagromadzony w niej materiał naukowy...

w: „Historia Krynicy”, Kraków 1906 r.